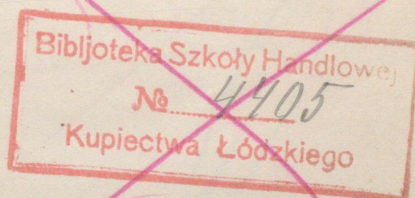




KOOPERACJA SPOŻYWCZA  
I JEJ ROZWÓJ W KRÓLESTWIE POLSKIM.



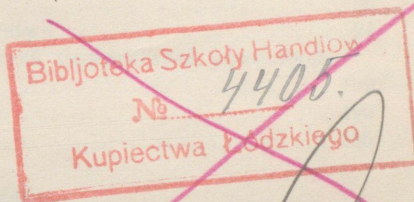
*W* *W*  
*skł. 444/51/50*

DR. EDWARD STRASBURGER

BRN  
BIBLIOTEKA  
KUPIECTWA ŁÓDZKIEGO  
1909

# KOOPERACJA

## SPOŻYWCZA I JEJ ROZWÓJ W KRÓLESTWIE POLSKIM



KRAKÓW: G. GEBETHNER I SP.

WARSZAWA: GEBETHNER I WOLFF.

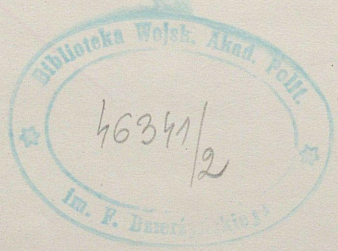
1909.

33.2

M.B.P.  
im. WŁC. PIŁKIEGO  
w. K. 17.

Biblioteka do 44465  
24. 10. 1967r.

ARTYKUŁY  
Z PRACY  
WYDZIAŁU



Kraków 1909 r. — Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego,  
pod zarządem Józefa Filipowskiego.

## Spis rzeczy.

	Str.
Przedmowa.	
I. Istota kooperacji i jej zasady . . . . .	1
II. Rozwój kooperacji spożywczej na Zachodzie . . . . .	34
III. Kooperacja spożywcza w Królestwie Polskiem. . . . .	56
A) Rozwój do roku 1906 . . . . .	57
B) Kooperacja po roku 1906 . . . . .	74
1. Warunki, wśród których rozwinęła się kooperacja. . . . .	74
2. Stan obecny . . . . .	86
3. Organizacja i ustawodawstwo . . . . .	94
4. Stan obecny paru większych stowarzyszeń, powstałych po roku 1906 . . . . .	109
Dodatek . . . . .	120
Źródła . . . . .	125

~~Biblioteka Szkoły Handlowej  
№ 4405  
Kupiectwa Łódzkiego~~

Spis treści

1	Przedmowa
1	I. Istota komercyjnej listy przewoźnej
1	II. Działalność komercyjnej przewoźni w Polsce
1	III. Komercyjna przewoźnia w Międzynarodowym Traktacie
1	A) Działalność do roku 1926
1	B) Działalność po roku 1926
1	I. Wzrost, rozwój i znaczenie listy przewoźnej
1	2. Stan obecny
1	3. Organizacja i rozwój
1	4. Stan obecny i przyszłość listy przewoźnej
1	5. Działalność listy przewoźnej w Polsce
1	6. Działalność listy przewoźnej w Polsce
1	7. Działalność listy przewoźnej w Polsce
1	8. Działalność listy przewoźnej w Polsce
1	9. Działalność listy przewoźnej w Polsce
1	10. Działalność listy przewoźnej w Polsce
1	11. Działalność listy przewoźnej w Polsce
1	12. Działalność listy przewoźnej w Polsce
1	13. Działalność listy przewoźnej w Polsce
1	14. Działalność listy przewoźnej w Polsce
1	15. Działalność listy przewoźnej w Polsce
1	16. Działalność listy przewoźnej w Polsce
1	17. Działalność listy przewoźnej w Polsce
1	18. Działalność listy przewoźnej w Polsce
1	19. Działalność listy przewoźnej w Polsce
1	20. Działalność listy przewoźnej w Polsce





## Przedmowa.

Kooperacja spożywcza, która na Zachodzie zapuściła tak głębokie korzenie, i przyczyniła się w znacznej mierze do poprawy bytu klas pracujących, w okresie trzech lat ostatnich wykazała w Królestwie Polskiem znaczne postępy.

Zebranie w całość i uprzyśtępnienie tym sposobem ogółowi rezultatów, osiągniętych u nas na polu kooperacji, a zarazem wskazanie na strony charakterystyczne i niedomagania naszego młodego ruchu, jest głównym celem niniejszej pracy.

Przed przystąpieniem do rozwoju kooperacji w Królestwie, uważałem za niezbędne wyjaśnić w jaknajkrótszej formie istotę kooperacji, cele, do których zmierza i zasady, jakimi powinna się kierować; wreszcie wykazać, do jakich rozmiarów może dojść kooperacja spożywcza, gdy jest oparta na zdrowych podstawach i służy wiernie interesom ogółu konsumentów. Takim materiałem faktycznym, zaczerpniętym z życia, jest rozwój kooperacji w Anglii. Anglja też powinna służyć jako dobry przykład dla naszych kooperatystów.

Na tym miejscu pozwolę sobie złożyć podziękowanie i zaznaczyć moją wdzięczność: Prof. Drowi W. Czerkawskiemu za okazaną mi życzliwość i cenne rady, p. St. Wojciechowskiemu, redaktorowi »Społem«, za okazowaną mi pomoc i użyczone mi łaskawie materiały. Jestem też wielce zobowiązany pp. Mielezarskiemu, se-

żarów za drugich i korzystałby stosunkowo z ich zysków<sup>1)</sup>. Szkoła współdzielcza zatem zaleca utworzenie stowarzyszeń współdzielczych i sądzi, że dzięki stowarzyszeniom współdzielczym, zostanie zreformowany obecny ustrój społeczny, a opierałby się na bardziej sprawiedliwych podstawach niż te, które obecnie panują, przyczem nie uciekanoby się do środków przymusowych w kształcie prawodawstwa i do gwałtów w kształcie rewolucji. A zatem szkoła współdzielcza dąży do zreformowania obecnego ustroju społecznego, opartego na przewadze niewielkiej liczby jednostek nad resztą społeczeństwa, przez tworzenie dobrowolnych zrzeszeń jednostek ekonomicznie słabszych; zrzeszenia zaś te miałyby na celu podniesienie stowarzyszonych pod względem materialnym i społecznym.

Stowarzyszenia współdzielcze występują w życiu praktycznym w różnorodnych formach. Istnieją stowarzyszenia spożywcze, stowarzyszenia wytwórcze, kredytowe, budowlane, stowarzyszenia dla zakupu surowych produktów i t. d. Kooperacja jest wogóle pojęciem rozległym i w zależności od miejscowych warunków i potrzeb przyjmuje tę lub inną formę.

Stowarzyszenia współdzielcze, w różnych swych przejawach w życiu, mają tę cechę wspólną, że łączą w jednej jednostce funkcje gospodarcze spełniane przedtem przez dwie osoby. W stowarzyszeniu wytwórczem robotnik staje się swym własnym pracodawcą, w stowarzyszeniu spożywczem, kupujący własnym sprzedawcą, w stowarzyszeniu kredytowym, dłużnik swym własnym wierzycielem, w stowarzyszeniu budowlanem lokator własnym oddawcą w najem. Tym sposobem dzięki kooperacji staje się zbyteczną pewna ilość sił roboczych, t. zw. prywatnych przedsiębiorców, których zastępuje organizacja współ-

---

<sup>1)</sup> Karol Gide: »Zasady ekonomji społecznej« opracowane przez Dra W. Czerkawskiego, str. 48.

dziela, z drugiej strony kooperacja usuwa antagonizmy, panujące przy obecnym systemie np. pomiędzy robotnikiem a pracodawcą, pomiędzy dłużnikiem a wierzycielem, kupującym a sprzedającym, lokatorem a właścicielem, gdyż funkcje tych dwóch jednostek spełnia teraz jedna osoba.

Z jednej strony zatem, kooperacja przynosi swym członkom korzyści materialne, gdyż usuwając prywatnych przedsiębiorców, usuwa zarazem ich zysk, który pozostaje obecnie w rękach zrzeszonych członków; z drugiej strony, znosząc antagonizmy klasowe, wyrabia wśród członków uczucie solidarności i wzajemności interesów, i uczy ich podporządkowywać interesy osobiste pod interesy ogółu.

Przy całej różnorodności form stowarzyszeń współdzielczych, występują dwie kategorie zasadnicze. Punktem wyjścia przy tym podziale jest cel, do którego dąży dana forma kooperacji. Jedne stowarzyszenia dążą do tego, aby sprzedać z możliwie wysokim zyskiem artykuły, wyprodukowane przez członków; stowarzyszenia tej kategorii stoją na straży interesów producentów. Klasycznym przykładem tej kategorii jest samoistne stowarzyszenie wytwórcze<sup>1)</sup>, które dąży do sprzedaży artykułów, wyprodukowanych przez członków, z możliwie wysokim zyskiem; do tej samej kategorii odnoszą się stowarzyszenia dla wspólnej sprzedaży płodów ziemi jak np. Absatzgenossenschaften w Niemczech.

<sup>1)</sup> Samoistne stowarzyszenie wytwórcze, dokładniej mówiąc, stowarzyszenie wytwórców, należy odróżniać od wytwórczości stowarzyszenia spożywczego. Te dwie formy wytwórczości współdzielczej, zbliżone na pierwszy rzut oka, różnią się od siebie zasadniczo co do ostatecznego celu produkcji. Podczas gdy w stowarzyszeniu wytwórców, produkcja jest celem w sobie samym i stowarzyszenie dąży do możliwie korzystnej sprzedaży wyprodukowanych artykułów, wytwórczość w stowarzyszeniu spożywczym jest tylko środkiem do celu, dąży mianowicie wyłącznie do zaspokojenia potrzeb konsumentów-członków kooperatywy spożywczej.

Drugą kategorię stanowią stowarzyszenia, mające na celu dostarczenie stowarzyszonym przedmiotów niezbędnych do życia, to jest dążą do bezpośredniego zaspokojenia potrzeb swych członków. Te stowarzyszenia mają na względzie interesy konsumenta w szerokim znaczeniu, o ile pod konsumpcją rozumiemy zaspokojenie potrzeb. Do tej kategorii zaliczyć należy przede wszystkim stowarzyszenia spożywcze, które zakupują towary hurtownie, aby je rozdzielić pomiędzy członków; następnie stowarzyszenia kredytowe, dostarczające środków pieniężnych; stowarzyszenia dla dostarczania surowych materiałów i narzędzi tak w przemyśle jak i w rolnictwie, t. zw. Rohstoffgenossenschaften w Niemczech, wreszcie stowarzyszenia budowlane, dostarczające swym członkom tanich mieszkań. Pierwszą kategorię stowarzyszeń możnaby nazwać stowarzyszeniami dla wspólnej sprzedaży, drugą — stowarzyszeniami dla wspólnego zakupu.

W myśl tego podziału powstały dwie szkoły współdzielcze, szkoła indywidualistyczna i szkoła federalistyczna. Pierwsza opiera się na samoistnem stowarzyszeniu wytwórczem i dąży do zniesienia najemnej pracy robotników przez powołanie do życia stowarzyszenia wytwórczego, w którem robotnicy byłiby właścicielami środków produkcji. Indywidualizm tej szkoły przejawia się w tem, że ma ona na względzie wyłącznie interesy pewnej klasy społecznej t. j. robotników, nie biorąc pod uwagę interesu ogółu.

Szkoła federalistyczna natomiast opiera się na stowarzyszeniu spożywczem i dąży przez planową organizację konsumentów do wprowadzenia porządku w obecnym systemie produkcji i rozdziału bogactw (opartym wyłącznie na dążeniu do osobistego zysku prywatnych przedsiębiorców), podporządkowując produkcję i rozdział bogactw pod potrzeby konsumpcji. Nazwa federalizmu tłumaczy się tem, że szkoła ta ma na wzglę-

dzie interesy konsumentów, a ponieważ konsumentami jesteśmy wszyscy, a więc ma na względzie interes ogółu. Kooperacja spożywcza, poczęta z niczego, doszła w okresie kilkudziesięciu lat do olbrzymiego rozwoju; tymczasem kooperacja wytwórcza, w której ekonomiści zeszłego wieku, jak Buchez, J. St. Mill, Lassale i inni pokładali tak wielkie nadzieje, sądząc, że w niej znaleźli drogę do rozwiązania kwestji socjalnej, zrobiła stosunkowo bardzo słabe postępy i nie ma widoków powodzenia na przyszłość.

Przedewszystkiem, co rozumiemy pod stowarzyszeniem wytwórców? Jest to zrzeszenie pewnej liczby wytwórców faktycznych, którzy, przykładając rękę do pracy, jednocześnie przejmują czynności przedsiębiorcy, t. j. rozporządzają środkami produkcji i prowadzą przedsiębiorstwo na własny rachunek, zyski zaś i straty osiągnięte z produkcji dzielą pomiędzy sobą.

Zdawałoby się, że z rozszerzeniem kooperacji wytwórczej na wszystkie gałęzie produkcji, powinna być usunięta praca najemna robotników. Taki optymistyczny pogląd na rozwój kooperacji wytwórczej znajdujemy u J. St. Milla<sup>1)</sup>: »Jeśli ludzkość pójdzie drogą postępu, mówi Mill, formą asocjacji, która, jak się spodziewać należy, koniec końców, odniesie zwycięstwo, nie będzie to wspólność, która istnieje pomiędzy kapitalistą jako szefem, a robotnikami, nie mającymi żadnego udziału w kierownictwie, lecz związek robotników, znajdujących się w warunkach równości, posiadających wspólnie kapitał, dający im możność produkowania, i pracujących pod kierunkiem dyrektorów, wybieralnych przez nich samych, których w każdej chwili mogą usunąć«.

Od kooperacji wytwórczej J. St. Mill oczekuje ogół-

---

<sup>1)</sup> J. S. Mill: *Principes d'économie politique*, traduits par Courcelle Seneuil. Livre IV, Chap. VII, str. 326.

nego przewrotu w dzisiejszym ustroju kapitalistycznym. Dzięki kooperacji powinna wzrosnąć w znacznej mierze wydajność pracy, przez podniesienie tych, co pracują; a da się to osiągnąć przez wytworzenie dla robotnika takiego położenia, aby był jaknajbardziej zainteresowany w rezultacie ze swej pracy i aby dążył do jaknajwiększej produkcji wzamian za otrzymywane wynagrodzenie, a nie, jak dziś, do jaknajmniejszej. Takie są korzyści materialne, według Milla, wynikające z kooperacji wytwórczej. »Te korzyści jednak, powiada Mill, są niczem w porównaniu do moralnego przewrotu, któryby wówczas nastąpił, gdyż ustałaby walka między kapitałem a pracą, a konflikt oddzielnych klas, który stanowi treść życia ludzkiego, zmieniłby się w współzawodnictwo w przyjaźni, w celu zapewnienia ogólnego dobra; godność pracy wzrosłaby, klasa pracująca doszłaby do poczucia pewności i niezależności w takim stopniu, że zajęcia codzienne każdego poszczególnego człowieka byłyby szkołą wspólnej przyjaźni«.

Te przepowiednie jednak się nie sprawdziły. Dziś istnieją wprawdzie stowarzyszenia wytwórcze, lecz ilościowo znikają w porównaniu do organizacji spożywców. Z pomiędzy zaś istniejących, wiele stowarzyszeń nie mają wspólnego z kooperacją. Według B. Potter<sup>1)</sup> (Mrs Sidney Webb), połowę stowarzyszeń wytwórczych w Anglii stanowią stowarzyszenia, zatrudniające robotników, nie będących członkami stowarzyszenia. I takie kooperatywy nie różnią się niczem od drobnych przedsiębiorstw kapitalistycznych, a prztem wyzyskują często zatrudnionych u siebie robotników, uprawiając t. zw. Sweating System (system wyściskania potu).

Gdzie należy szukać przyczyny, że kooperacja wy-

---

<sup>1)</sup> Potter: Die britische Genossenschaftsbewegung, str. 121.

twórcza, w której ekonomiści zeszłego wieku pokładali tak wielkie nadzieje, zrobiła stosunkowo małe postępy, podczas gdy kooperacja spożywcza, do której nie przywiązywano pierwotnie żadnego znaczenia, rozwinęła się nadszpodziewanie? Można tu przytoczyć dwie przyczyny, jedną natury technicznej, drugą wypływającą z samej istoty tych dwóch form kooperacji.

Kooperacja wytwórcza jest jedną z najtrudniejszych form do kierowania, a przytem nie daje się zastosować we wszystkich gałęziach produkcji.

Kierownictwo w stowarzyszeniu wytwórczym jest utrudnione wskutek tego, że często robotnicy nie posiadają dostatecznego handlowego i technicznego wykształcenia, aby móc spełniać funkcje przedsiębiorcy, z drugiej strony stale dają się słyszeć skargi na brak dyscypliny i zgodnej działalności wśród członków, co utrudnia w znacznej mierze prowadzenie przedsiębiorstwa. W rozwoju przemysłu panuje t. zw. prawo koncentracji przedsiębiorstw, to jest dążenie do przemysłu wielkiego. Aby obecnie przedsiębiorstwo przemysłowe mogło się pomyślnie rozwijać, potrzeba przede wszystkim wielkiego kapitału. Stowarzyszenia robotnicze nie posiadają często dostatecznych kapitałów, aby móc wyjść zwycięsko z walki z konkurencją prywatnych producentów; dlatego stowarzyszenia wytwórcze lepiej się rozwijają w przemyśle drobnym, gdzie nie potrzeba posiadać tak wielkich kapitałów dla założenia przedsiębiorstwa, gdzie rynek jest miejscowy, zbyt daje się łatwiej obliczyć i gdzie odpada element spekulacyjny. Trudność kierownictwa, oraz brak kapitału stanowią przyczynę techniczną słabego rozwoju kooperacji wytwórczej.

Stowarzyszenie wytwórcze, gdy się pomimo trudności technicznych rozwinie, zatracą zwykle charakter współdzielczy i przeradza się w zwykłe towarzystwo akcyjne. To dążenie wpływa z samej istoty stowarzy-

szenia wytwórczego i na tym punkcie różni się zasadniczo od ogólnego rozwoju w stowarzyszeniu spożywców, wykazując tem samem mniejszą żywotność od kooperacji spożywczej. W tych dwóch odmianach kooperacji odmienna jest rola członków względem stowarzyszenia i różny jest stosunek dawnych członków do nowowstępujących.

W stowarzyszeniu spożywczem członek jest udziałowcem t. j. dostarcza stowarzyszeniu potrzebny kapitał, z drugiej strony jednak, i to jest punkt zasadniczy, jest względem swego stowarzyszenia zgodnie z zasadą rochdalską, jego jedynym odbiorcą. To znaczy, że ogół członków w stowarzyszeniu spożywczem stanowi jedyny rynek zbytu dla stowarzyszenia. Czem rynek zbytu jest obszerniejszy, czem większe obroty stowarzyszenia, tem niższe koszty produkcji i administracji, tem wyższy zysk stowarzyszenia i poszczególnych członków. Obroty stowarzyszenia zależą zatem wyłącznie od ilości członków, dlatego dobrze pojęty interes samych członków i nie po zatem, popycha ich do tego, aby nie zamykać dostępu nowowstępującym, przeciwnie istnieje naturalne dążenie, aby ilość członków stale powiększać. Dzięki temu w stowarzyszeniu spożywczem drzwi stoją otworem dla każdego, i stowarzyszenia stale się rozrastają. W stowarzyszeniu wytwórców rola członka względem stowarzyszenia jest odmienna. Członek jest tutaj tylko udziałowcem i wytwórcą, to jest dostarcza stowarzyszeniu kapitał i pracę, odbiorcą zaś nie jest. Stowarzyszenie produkuje bowiem dla rynku, nie dla zaspokojenia potrzeb swych członków.

W stowarzyszeniu wytwórców odpada z tego powodu główny motyw, który popycha stowarzyszenia spożywcze do powiększenia ilości członków. Stowarzyszenie wytwórców dąży do powiększenia liczby członków tylko o tyle, o ile posiada za mało kapitału, to

jest w początkach istnienia stowarzyszenia. Gdy kapitału okaże się pod dostatkiem, pierwotni członkowie założyciele zamykają dostęp dla udziałowców. Potrzebne zaś ręce robocze najmują z zewnątrz; lecz robotników nie dopuszczają do udziału w zyskach, które dla siebie zatrzymują.

A zatem, o ile w stowarzyszeniu spożywczym istnieje naturalne dążenie do powiększenia ilości członków, gdyż tylko w tym wypadku stowarzyszenie może się rozwijać, o tyle w stowarzyszeniu wytwórców istnieje przeciwne dążenie do zmonopolizowania produkcji i płynących z niej zysków w rękach niewielkiej stosunkowo liczby członków założycieli.

Zwykły przebieg w dziejach takich stowarzyszeń jest następujący: O ile stowarzyszenie rozwija się pomyślnie, pierwotni robotnicy założyciele zamykają dostęp dla nowych współników, najmują robotników, nie mających udziału w zyskach i cały zysk zatrzymują dla siebie t. j. przekształcają się w zwykłych kapitalistów, a kooperatywa przechodzi w towarzystwo akcyjne. Do takiego wniosku dochodzi Brentano, podobne zdanie wypowiada też Gide.

Brentano wogóle<sup>1)</sup>, o ile jest zwolennikiem kooperacji spożywczej, a przede wszystkim związków zawodowych, jako środków do poprawy bytu klas pracujących, o tyle zapatruje się sceptycznie, i to nie bez słuszności, na samoistne stowarzyszenia wytwórcze, przyczem wychodzi z założenia, że byt robotników powinien uleść poprawie, lecz tylko byt robotników, jako takich. Jeżeli zaś stowarzyszenie wytwórcze ma być środkiem do zniesienia stosunku najmu i tym sposobem ma znaleźć rozwiązanie kwestja socjalna, to cel ten na tej drodze nie zostanie urzeczywistniony, gdyż dla osiągnię-

---

<sup>1)</sup> L. Brentano, Das Arbeitsverhältniss gemäss dem heutigen Recht, str. 102 i 334.

cia go, byłyby niezbędne wyjątkowe moralne zalety członków; zazwyczaj zaś jednostki silniejsze z klas pracujących, ci którzy niedawno jeszcze stali w szeregach robotników, przekształcają się w zwykłych kapitalistów, gnębiących słabszych od siebie współbraci. Praktyczny zatem rezultat kierunku indywidualistycznego w kooperacji daje się streścić w następujący sposób: kooperacja wytwórcza ułatwia małej stosunkowo liczbie robotników, odznaczających się wśród klasy pracującej, do wybicia się na stanowisko pracodawców, klasie zaś robotniczej jako takiej, pod względem podniesienia ich dobrobytu, nie przyniosła prawie żadnych korzyści.

Inne cele stawia sobie kierunek federalistyczny w teorii kooperacji, opierający swe wywody na stowarzyszeniu spożywcem, jako zawiązku przyszłego ustroju ekonomicznego. Cele i dążenia tego kierunku są bardzo szerokie. Różnią się jednak zasadniczo od kierunku indywidualistycznego. Kooperacja spożywcza ma też na względzie przede wszystkim interesy klas pracujących (robotnicy stanowią w angielskich stowarzyszeniach 60—80% ogólnej liczby członków), lecz dąży w pierwszej linii do poprawy bytu robotników jako takich, i to w ich roli jako konsumentów.

Punktem wyjścia dla kierunku federalistycznego jest twierdzenie, »że konsumpcja jest jedynym i ostatnim celem produkcji«, zasada wypowiedziana przed przeszło stu laty przez A. Smitha. Kierunek federalistyczny dąży mianowicie do wprowadzenia porządku na miejsce anarchji, panującej obecnie w ustroju ekonomicznym, gdy produkcją i rozdziałem bogactw rządzi interes osobisty niewielkiej liczby kapitalistów, żąda zaś, aby odtąd konsument rozstrzygał o tem, jak i co ma być produkowane. W myśl tego potrzeba przede wszystkim zorganizować konsumcję ogółu i na tej podstawie do-

piero przejść do zorganizowania produkcji i całego wogóle systemu ekonomicznego.

A zatem zadania, stawiane przez federalistów, są bardzo szerokie, gdyż nie obejmują tylko pewnej klasy społecznej, lecz wszystkich konsumentów, a zatem ogół społeczeństwa. I w tem leży siła i demokratyczna podstawa kierunku federalistycznego, gdyż naczelną dyrektywa w ustroju ekonomicznym ma przejść do ogółu.

System federalistyczny oparty jest, jako na podwalinie, na stowarzyszeniu spożywczem. Dlatego niezbędnem jest zastanowienie się nad istotą stowarzyszenia spożywczego. W rozwoju stowarzyszenia można odróżnić trzy stopnie<sup>1)</sup>. Budowa kooperacji spożywczej zaczyna się od założenia sklepu współdzielczego, właściwego stowarzyszenia spożywczego; to jest pierwszy stopień; następnie poszczególne stowarzyszenia łączą się pomiędzy sobą w związek, t. j. zakładają stowarzyszenie dla dostaw hurtowych, nadto tworzą »związek« dla celów agitacyjno-dydaktycznych, to jest drugi stopień; wreszcie w trzecim stopniu rozwoju, kooperacja spożywcza obejmuje produkcję t. j. zakłada własne fabryki, plantacje i t. d.

Pod stowarzyszeniem spożywczem rozumiemy związek konsumentów dla wspólnego zakupu artykułów codziennej potrzeby. Stowarzyszenie kupuje i sprzedaje towary tylko dla zaspokojenia potrzeb swych członków, i to jest powtarzamy, punktem zasadniczym kooperacji spożywczej.

Gdy paru sąsiadów zejdzie się razem i sprowadzi na wspólny rachunek, dajmy na to, parę worków mąki wprost od producenta (w tym wypadku od młynarza), aby ominąć pośredników handlowych i tym sposobem

---

<sup>1)</sup> Taki podział wprowadza: O. A. Rosenquist: Die Konsumgenossenschaft, ihr föderativer Ausbau und dessen Theorie.

zaoszczędzić na kosztach pośrednictwa, to będziemy mieli przykład stowarzyszenia spożywczego w zawiązku. Stowarzyszenie spożywcze powstanie wówczas, gdy związek ten nie rozpadnie się po skończonej operacji handlowej, a trwać będzie stale dla hurtowego zakupu artykułów codziennej potrzeby.

Cechę charakterystyczną stowarzyszenia spożywczego stanowi, że kupujący jest w stowarzyszeniu własnym sprzedawcą, innemi słowy, że kupujący i sprzedający łączą się w osobie zorganizowanego konsumenta. To znaczy, że w stowarzyszeniu spożywczem konsument przejmuje funkcję, którą dawniej spełniał kupiec, kooperacja spożywcza dąży w pierwszej linii do usunięcia pośrednika handlowego, a zysk, który przedtem zostawał w rękach pośrednika przechodzi obecnie do konsumenta.

Należy przedewszystkiem zaznaczyć, że w obecnym ustroju ekonomicznym istnieje zbyt wielka ilość pośredników handlowych, a ta ich wielka ilość wpływa na ogólną drożyznę i na zły gatunek towaru. Każdy z pośredników musi sobie zapewnić środki do życia i często utrzymywać liczną rodzinę, musi więc mieć pewne dochody ze swego przedsiębiorstwa, a to daje się uskutecznić albo przez podnoszenie cen towarów, lub przez wyzysk na ich gatunku, lub przez jedno i drugie.

Rola, którą spełnia obecnie kupiec w porównaniu ze znaczeniem, które posiadał dawniej, jest usunięta na dalszy plan. Wystarczy przypomnieć, jaką rolę odgrywało kupiectwo w wiekach średnich; wówczas kupcy byli pionierami cywilizacji. W czasach, gdy nie było ani dostatecznej ilości okrętów, ani środków komunikacji lądowej, kupcy posiadali statki i uorganizowane lądowe karawany, byli więc jedynym łącznikiem pomiędzy różnymi krajami. W czasach, gdy nikt prawie nie umiał pisać oprócz duchowieństwa, kupiectwo sto-

sowało tę sztukę dla korespondencji handlowej. W czasach, gdy pieniądze były rzadkością, kupcy posiadali monety różnych krajów i stawali się bankierami panujących książąt. A zatem kupcy w wiekach średnich oddali ludzkości wielkie usługi, krzewiąc cywilizację. Tak mniej więcej opisuje Gide rolę kupiectwa w swych odczytach o kooperacji. I gdy porównamy znaczenie kupiectwa w wiekach średnich z tą skromną rolą, którą obecnie zajmuje kupiec, gdy jego jedyną funkcją jest kupić, aby następnie sprzedać, bez zmian zasadniczych towaru (takie jest określenie kodeksu) to musimy przyznać, że nastąpił upadek co do jego znaczenia, a nawet degeneracja jego czynności. Przyczyna kryje się w tem, że funkcje, spełniane dawniej przez kupca, spełniają obecnie inne urządzenia i instytucje, jak poczta, telegraf, koleje żelazne i t. d. Pomimo jednak zmniejszenia się pola działalności dla handlu, liczba pośredników stale wzrasta. Tak np. w Niemczech według statystyki oficjalnej, liczba osób, trudniących się handlem, wzrosła w okresie czasu od 1882 do 1895 r. z 380.228 osób do 476.624 t. j. przyrost wynosił 25%, podczas gdy ogólna liczba ludności w tym samym okresie czasu wzrosła z 45.7 milj. do 52 milj., a więc o 13%<sup>1)</sup>. »Rzućmy okiem na nasze miasta, powiada Mataja<sup>2)</sup>. Co paręset kroków, czasem nawet gęściej spotykamy sklepy, w których sprzedają się prawie te same artykuły. Każdy z nich zajmuje własny lokal, wymaga własnego oświetlenia, opału i t. d., często nawet obsługi przez paru ludzi, którzy co prawda przez część dnia mają bardzo niewiele zajęcia, lecz muszą być w pogotowiu, gdyż w tak drobnych przedsiębiorstwach panuje brak systematyczności i nie da się przewidzieć z góry, kiedy

<sup>1)</sup> Dr. H. Crüger: Die Lage des Kleinhandels in Deutschland, 1899.

<sup>2)</sup> Prof. v. Mataja: Grossmagazine und Kleinhandel, str. 39.

usługa okaże się potrzebną. Taki stan rzeczy nie odpowiada poprostu wymaganiom co do podziału pracy. Z dochodów osiągniętych w każdym z takich sklepów rodzina kupca chce żyć na właściwej stopie. Nie należy się przeto dziwić, że tym sposobem ceny artykułów w drobnym handlu podnoszą się o 50 nawet o 100% w stosunku do ceny płaconej producentowi».

Kooperacja spożywcza w pierwszej linii powołaną jest do przejścia funkcji gospodarczych, spełnianych przez prywatnych kupców. Czyniono niejednokrotnie kooperacji zarzuty, że jest za mało ruchliwą instytucją, aby mogła spełniać należycie zadania kupca prywatnego. Musimy się przeto zastanowić nad ekonomicznym znaczeniem stowarzyszenia spożywczego.

Kooperacja dzięki temu, że łączy kupującego i sprzedającego w jednej osobie, przedstawia ekonomicznie wyższą formę od handlu prywatnego. Przedewszystkiem sklep współdzielczy od samego swego założenia posiada stałą klientelę, złożoną z członków. Właściwie mówiąc, sklep współdzielczy jest tylko składem na towary zamówione przez członków. Ponieważ jednak członkowie kooperatywy zaspakajają swe potrzeby, t. j. kupują w sklepie współdzielczym nie wszyscy o jednym czasie, dlatego niezbędnem jest istnienie sklepu, aby się znajdowały pewne zapasy towaru. Jednak kooperatywa może liczyć na stały zbył i dlatego nie potrzebuje trzymać tak wielkich zapasów, jak w sklepach prywatnych. Kapitał kooperatywy obraca się w znacznie krótszym okresie niż w sklepach prywatnych (w stowarzyszeniach angielskich kapitał obraca się rocznie od 6 do 8 razy) i kalkulacja handlowa jest znacznie ułatwiona. Z zapewnionym zbytem ściśle związana jest inna korzyść, płynąca z kooperatywy, a mianowicie odpadają koszty reklamy i bogate wystawy sklepowe, co jak wiadomo w handlu prywatnym pochłania wielkie sumy. Wystarczy, aby kupujący wiedział, gdzie jest własnym

sprzedawcą. Dzięki tej pewności zbytu, odpadają koszty utrzymania całej armji komiwojażerów, których według obliczeń H. Müllera, sekretarza związku szwajcarskiego, w tak małym kraju jak Szwajcarja, było w roku 1907 31.800 i utrzymanie tej klasy ludzi, których czynności polegają głównie na wzajemnem przeciąganiu na swą stronę klienteli, kosztowało kraj 60 milionów rubli.

Druga ważna przewaga kooperacji nad handlem detalicznym polega na tem: stowarzyszenia współdzielcze dążą do rozszerzenia zakresu działania, do zwiększenia obrotu. Takie dążenie widzimy w Anglii, gdzie liczba samych stowarzyszeń nie wzrasta, podczas gdy suma rocznych obrotów, jakoteż liczba członków przypadających na jedno stowarzyszenie zwiększa się szybko z roku na rok<sup>1)</sup>:

Rok	na jedno stowarzyszenie		
	Liczba stowarzyszeń	Liczba członków	Roczny obrót w £
1895	1417	845	28228
1900	1464	1168	34190
1905	1457	1480	41927
1906	1448	1534	43752
1907	1443	1610	47228

Z tego dążenia do koncentracji wypływają różne korzyści, które są wogóle połączone z wielkimi obrotami. A więc dzięki koncentracji zmniejszają się koszty administracyjne i t. zw. generalja, jak koszty utrzymania lokalu, koszty oświetlenia, opału i t. d.

W jakiej mierze, z rozszerzeniem obrotów handlowych, zmniejszają się koszty administracyjne i handlowe, wskazują dane, przytoczone przez R. Riehna<sup>2)</sup> dla stowarzyszeń spożywczych w Niemczech. Przytacza on mianowicie jako przykład parę kooperatyw,

<sup>1)</sup> Z roczników kongresów kooperatywnych za r. 1896, 1901, 1906, 1907, 1908.

<sup>2)</sup> Dr. R. Riehn: Das Konsumvereinswesen in Deutschland.



między innymi stowarzyszenie spożywcze w Monachjum, gdzie przy 26280 markach obrotu, koszty administracyjne (Gesamtkosten des Ladenbetriebs) wynosiły 8,49% ogólnego obrotu handlowego, tymczasem przy 150.000 markach obrotu, koszty zmniejszyły się do 3,72% ogólnego obrotu. Można z tych zjawisk wyprowadzić prawo ekonomiczne o zmniejszających się kosztach przy wzroście obrotu.

Dzięki koncentracji w stowarzyszeniach spożywczych, kooperatywa dokonywa zakupy na dogodniejszych warunkach od prywatnego kupca. Ma ona możliwość zwracania się do najpierwszych firm handlowych lub bezpośrednio do fabryki i dzięki temu, że zakupuje w większych ilościach i z pierwszej ręki, otrzymuje towar na dogodniejszych warunkach.

Widzimy zatem, że kooperacja może gospodarować oszczędniej od prywatnego kupca — i w tem leży ekonomiczna przewaga kooperacji nad handlem prywatnym.

Z drugiej strony, kooperacja dostarcza swym członkom towary w lepszym gatunku niż handel prywatny. Ponieważ w stowarzyszeniu spożywczem konsument jest swym własnym sprzedawcą, tem samem upada dla stowarzyszenia wszelkie dążenie do podejścia co do gatunku, lub miary i wagi. W prywatnym handlu interes sprzedającego jest skierowany przede wszystkim do tego, żeby otrzymać jaknajwiększy zysk. Ten zysk może kupiec otrzymać nie tylko przez podnoszenie cen, lecz i fałszując sprzedawane towary.

Dalecy jesteśmy od tego, aby posądzać handel prywatny, jako taki, o nieuczciwość względem swych klientów, jednak są wiadome wypadki, szczególnie w drobnym handlu, oszukiwania konsumenta i fałszowań towarów. W stowarzyszeniu spożywczem taka tendencja upada sama z siebie, gdyż byłaby przeciwną samej istocie kooperacji.

Na tej przewodze kooperacji nad handlem prywatnym polega ogólny rozwój ruchu współdzielczego nie tylko w Anglii, lecz i na całym świecie. »Stowarzyszenie spożywcze, mówi H. Müller<sup>1)</sup>, toruje sobie drogę w ustroju ekonomicznym z tychże samych przyczyn, dla jakich kolej żelazna pokonała konną pocztę i przewóz na wozach, a mechaniczny warsztat tkacki zastąpił warsztat ręczny. Ekonomiczny aparat rozdzielczy, zorganizowany w imię interesów konsumentów, pracuje lepiej i racjonalniej a zarazem tworzy więcej, aniżeli aparat rozdzielczy, poruszany wyłącznie przez interes prywatnego przedsiębiorcy. Innemi słowy: stowarzyszenie spożywcze reprezentuje, w porównaniu do kapitalistycznego przedsiębiorstwa handlowego, ulepszoną maszynę, oszczędzającą siły i koszty, a ponieważ, zgodnie z ekonomicznym prawem, lepsze urządzenie usuwa i zajmuje miejsce gorszego, to zgodnie z tem prawem stowarzyszenie współdzielcze, jako nowa i bardziej racjonalna organizacja podziału bogactw, musi zająć miejsce dzisiejszego handlu«.

W dążeniu swem do rozszerzenia liczby członków i obrotów handlowych, stowarzyszenie spożywcze napotyka przeszkody natury lokalnej. W zaludnionych centrach przemysłowych stowarzyszenie może zakładać filje i tym sposobem powiększać liczbę członków i obroty; w okolicach zaś słabiej zaludnionych, przy niedostatecznych środkach komunikacji i ta droga jest, zamknięta. Dalsze zrzeszanie się konsumentów jest z powodu warunków lokalnych, niewykonalne. Wówczas, idąc za naturalnem dążeniem do rozszerzania zakresu działania, poszczególne stowarzyszenia łączą się pomiędzy sobą i tworzą związek stowarzyszeń. Takie zrzeszenie poszczególnych stowarzyszeń pomiędzy sobą

---

<sup>1)</sup> Dr. H. Müller: Wesen, Grundsätze und Nutzen der Konsumvereine.

jest drugim stopniem rozwoju w kooperacji spożywczej.

Zrzeszenie poszczególnych stowarzyszeń pomiędzy sobą przejawia się zwykle w dwóch formach. Z jednej strony stowarzyszenia łączą się dla celów handlowych; wówczas powstaje stowarzyszenie dostaw hurtowych t. zw. centralna hurtownia, z drugiej strony stowarzyszenia zrzeszają się dla celów agitatorsko-dydaktycznych w t. zw. »Związek« w Anglii, »Sekretarjat« w Szwajcarji, »Izbę doradczą« w Belgji.

Stowarzyszenie dostaw hurtowych (jak Wholesales w Anglii i Szkocji) ma na celu dostarczanie poszczególnym stowarzyszeniom towarów z pierwszej ręki t. j. wprost od producenta, z pominięciem pośredników handlowych, odgrywa więc rolę dostawcy hurtowego w zwykłym handlu; z drugiej zaś strony, jak to zobaczymy dalej, część artykułów produkuje we własnych fabrykach. Od hurtownika w zwykłym handlu, stowarzyszenie dostaw hurtowych tem się różni zasadniczo, że pracuje wyłącznie w interesie swych członków, poszczególnych stowarzyszeń, dostarczając im towar w dobrym gatunku, nie dąży zaś do zysku osobistego. Hurtownia centralna sprzedaje po zwykłych cenach rynkowych, (trzyma się tej samej zasady, co i poszczególne stowarzyszenia) a nadwyżkę, która się okazuje przy końcu roku, rozdziela pomiędzy stowarzyszenia w stosunku do zakupu, zatrzymując niewielki procent na pokrycie kosztów handlowych.

Niezbędny dla swych operacji handlowych kapitał hurtownia zbiera z opodatkowania się stowarzyszeń. Tak np. angielska hurtownia w Manchester (The Co-operative Wholesale Society Limited) wprowadziła zasadę opodatkowania stowarzyszeń w stosunku do ilości członków.

Poszczególne stowarzyszenia łączą się pomiędzy sobą nie tylko dla celów handlowych, lecz i dla celów ideowych w t. zw. »Związek«.

Jaki jest cel »Związku«? »Związek jest to instytucja, której zadanie polega na rozszerzaniu i utrwalaniu zasad, stanowiących istotę ruchu współdzielczego i na okazywaniu pomocy drogą wskazówek i nauczania tych stowarzyszeń, które takiej pomocy potrzebują. Dopomaga im w ten sposób, aby móżd lepiej spełnić swe zadanie na polu kooperacji«. Tak określa zadanie związku angielskiego (Co-operative Union) rocznik hurtowni angielskiej za r. 1907<sup>1)</sup>. Określenie to jednak daje się zastosować do Związku jako takiego, gdyż zadanie Związku polega głównie na szerzeniu zasad kooperacji, za pomocą odczytów, zjazdów i ma przedewszystkiem agitatorskie znaczenie.

Przez założenie stowarzyszenia spożywczego, a następnie połączenia poszczególnych stowarzyszeń w Związek i Hurtownię centralną, zostaje zorganizowana stała klientela. Teraz kooperacja przechodzi do własnej produkcji.

Własna produkcja stanowić będzie trzeci stopień w rozwoju kooperacji.

Własna produkcja najsilniej jest rozwinięta w Hurtowni centralnej, lecz i stowarzyszenia zakładają swe fabryki. Najbardziej rozwiniętą formą produkcji w stowarzyszeniach są piekarnie, co jest związane z właściwością pieczywa, które nie znosi dalekiego przewozu.

Lecz i w produkcji współdzielczej zachowana jest myśl przewodnia kierunku federalistycznego, a mianowicie nie jest to produkcja w celach zysku, lecz jedynie w celu zaspokojenia potrzeb konsumentów.

Widzimy zatem, że kierunek federalistyczny, opierając się na zrzeszeniu konsumentów t. j. zaczynając od założenia sklepu, w którym członkowie otrzymują artykuły

---

<sup>1)</sup> The Co-operative Wholesale Societies Limited. Annual 1907, str. 129.

codziennej potrzeby i postępując drogą stopniowego rozwoju, dąży do objęcia całości życia ekonomicznego.

Jakie są korzyści płynące z kooperacji?

Kooperacja przynosi przede wszystkim korzyści bezpośrednie. Te korzyści odnoszą się do klas pracujących, gdyż robotnicy stanowią główną klientelę stowarzyszenia. Dlatego, mówiąc o korzyściach materialnych z kooperacji, mieć będziemy wyłącznie na względzie klasę pracującą.

Przedewszystkiem kooperacja spożywcza wpływa na lepsze i zdrowsze odżywianie się jej członków. Ta korzyść czysto materialna ma dziś wielkie znaczenie na ogólny zdrowostan robotników, gdy sztuka fałszowania artykułów spożywczych doprowadzoną została do wysokiego stopnia. Następnie dzięki kooperacji, podnosi się ogólnie dobrobyt robotników. Aby wziąć przykład z życia, według sprawozdania »Związku« angielskiego za rok 1908, stowarzyszenia spożywcze w Anglii zaoszczędziły w r. 1907 przeszło 100 milionów rubli, które zostały wypłacone członkom w formie t. zw. dywidendy; 60% członków angielskich stowarzyszeń spożywczych otrzymuje dywidendę w wysokości 12,5%—20% od wybranych towarów<sup>1)</sup>.

Każdy z członków zaoszczędza rocznie od 50—60 rb., co stanowi poważną oszczędność w budżecie robotnika, są zaś wypadki zaoszczędzenia 100 rb. i wyżej, jeżeli członek jest wiernym kooperatystą i zaspakaja wszystkie swe potrzeby gospodarcze w sklepie stowarzyszenia. Dlatego można przyrównać kooperatywę do automatycznej kasy oszczędności, w której członek zapewnia sobie oszczędności, nie czując nawet tego.

Dzięki zasadzie kooperacji sprzedawania wyłącznie za gotówkę, wprowadza się porządek w budżecie domowym robotnika, uczy się go stosować wydatki do do-

---

<sup>1)</sup> Eleventh Abstract of Labour Statistics 1905—1906, str. 162.

chodów. Kooperacja zatem wpływa dodatnio na klasę robotniczą, rozwijając w niej zmysł oszczędności.

Ogólne podniesienie się dobrobytu w niższych sferach, w masie, ma to ważne znaczenie, które jak dotąd niedostatecznie zostało podniesione, że pośrednio wpływa na ożywienie się przemysłu i całego życia ekonomicznego. Siła konsumcyjna mas stanowi bowiem podstawę całego ustroju gospodarczego. Każdy zaoszczędzony grosz stanowi podniesienie się siły nabywczej masy; podniesienie siły nabywczej wpływa dodatnio na ożywienie całego przemysłu, a to ostatnie — na zwiększone zapotrzebowanie rąk roboczych.

Robotnicy zapewniają sobie zyski z kooperacji nie tylko w roli spożywców, lecz i jako organa wytwórcze. Kooperatywa jest bowiem zazwyczaj dobrym pracodawcą i wynagradza robotników, zajętych w fabrykach współdzielczych podług taryf związków zawodowych. Tak przynajmniej dzieje się w Anglii. Tam ruch współdzielczy znajduje się w blizkiej styczności z ruchem związkowym robotników.

W Anglii istnieje przy »Związku kooperatywnym« Komisja »Związkowców zawodowych i kooperatystów« (Joint Committee of Trade-Unionists and Co-operators), zadaniem których jest czuwanie nad warunkami pracy w fabrykach współdzielczych. Z drugiej strony komisja ta dąży do zwalczania t. zw. Sweating System w prywatnych fabrykach, bojkotując firmy, które produkują towary na złych warunkach pracy t. zw. »Unfair Firms«. Na zjeździe w Preston w r. 1907 postanowiono ustalić minimum płacy dla różnych kategorii robotników, zajętych w fabrykach współdzielczych, poniżej którego stowarzyszenia nie mogą wynagradzać swych pracowników. »Jeżeli kooperatyści żądają, powiedział przewodniczący zjazdu<sup>1)</sup>, aby warunki związków za-

<sup>1)</sup> 39-th Annual Co-operative Congress, str. 44.

wodowych były stosowane w innych przedsiębiorstwach, to powinni zacząć od tego, aby je wprowadzić przede wszystkim we własnych fabrykach». Na następnym zjeździe w Newport w r. 1908 przyjęto następującą skalę minimum płacy<sup>1)</sup>: Dla dorosłych robotników mężczyzn od 21 lat, oznaczono najniższą płacę 24 sh. tygodniowo (t. j. 12 rb.). Dla kobiet począwszy od 20 roku życia — 17 sh. tygodniowo (t. j. 8 50 rb.). Wprowadzono również skalę płacy dla małoletnich robotników. Wogóle stowarzyszenia współdzielcze uważane są za liberalnych pracodawców.

A zatem stowarzyszenia spożywcze dbają o swych członków jako konsumentów, gdyż znajdują się pod ich bezpośrednią kontrolą; z drugiej strony nie wyzyskują zajętych w kooperatywach robotników, gdyż członkowie stowarzyszenia rekrutują się po większej części ze sfer robotniczych, i zwykle pracujący w fabrykach robotnicy są zarazem członkami stowarzyszenia. Dlatego członkowie nie zamykają oczu na dolę zajętych w fabrykach robotników.

Kooperacja przynosi zatem korzyści materialne, podnosząc naogół dobrobyt klas pracujących.

W rozwoju kooperacji tkwi jednak i myśl głębsza, zmierzająca do dalszego celu, a wyraża się przez dążenie do zasadniczej przemiany obecnego ustroju ekonomicznego; w stopniowym rozwoju kooperacji spożywczej, od pierwszej chwili założenia sklepu, aż do zorganizowania własnej produkcji, zostaje zachowana przewodnia myśl kierunku federalistycznego, a mianowicie podporządkowanie interesów producenta interesom konsumenta. Do konsumenta przechodzi naczelne kierownictwo w produkcji i rozdziale bogactw. Przez to zmienia się zasadniczo cały porządek w życiu ekonomicznym. W ustroju kapitalistycznym produkcją i roz-

---

<sup>1)</sup> 40-th Co-operative Congress, str. 94.

działem bogactw kierował interes osobisty producenta, dążenie do możliwie wysokiego zysku. Dewizą producenta było: tanio kupić, aby drogo sprzedać. W ustroju współdzielczym występuje nowy motyw, a mianowicie dążenie do możliwie najlepszego zaspokojenia potrzeb konsumenta. Można by dojść do wniosku, że w nowym ustroju będzie się produkować na zamówienie; co więcej, w dalszym rozwoju kooperacji, produkować się będzie nie towary dla rynku, lecz artykuły na własne potrzeby. Znaczy, że w nowym ustroju ekonomicznym ludzie powróciliby do pierwotnego systemu przemysłu rodzinnego, gdy członkowie rodziny produkowali wszystko, co im było niezbędne do życia, tylko że w ustroju współdzielczym dawną rodzinę zastąpiłby ogół społeczeństwa, a w produkcji znalazłby zastosowanie daleko idący podział pracy i najnowsze wynalazki techniczne. Mówiąc krótko, życie ekonomiczne wróciłoby do dawnej formy gospodarstwa rodzinnego, tylko w ulepszonej formie.

Jakich rezultatów należy oczekiwać od ustroju współdzielczego, gdy kooperacja rozszerzy swoją działalność na masy?

Przedewszystkiem zmieni się obecny system kapitalistyczny, oparty na dążeniu małej stosunkowo liczby kapitalistów, posiadaczy środków produkcji, do osobistych zysków często ze szkodą ogółu konsumentów. Zkąd bowiem płyną w ostatniej linii dochody tych ludzi, jeśli nie z konsumentów. Siła kupna szerokich mas, inaczej mówiąc rynek zbytu, jest podstawą wszelkiej produkcji. Gdyby dzięki podniesieniu się stopnia moralności w masach, konsumenci przestali używać alkoholu, tem samem wszystkie dystylarnie musiałyby zniknąć. Tak samo, gdyby cały naród był zorganizowany w stowarzyszenia współdzielcze i gdyby konsumenci mogli powiedzieć do obecnych kapitalistów: »My was nie potrzebujemy, gdyż posiadamy nasze własne

fabryki współdzielcze», tem samem musiałby upaść obecny system produkcji, gdyż nie byłoby rynku zbytu dla produktów wyprodukowanych w prywatnych fabrykach.

Ze zmianą obecnego systemu produkcji i rozdziału, opartego na dążeniu do zysku osobistego i obliczonego na rynek zewnętrzny, zniknęłyby przesilenia ekonomiczne, powtarzające się co pewien określony okres czasu (co 7 do 10 lat), przyprawiające tysiące ludzi o ruinę, a pochodzące z ogólnej anarchji panującej w obecnym ustroju. Niczem niepoohamowana żądza zysku sprowadza następstwo, że w pewnych gałęziach przemysłu, które przy pomyślnych koniunkturach przynosiły więcej niż zysk normalny, zostaje pomieszczony nadmierny kapitał, następuje w nich nadprodukcja, koszty produkcji nie zostają pokryte, przedsiębiorcy bankrutują, a robotnicy pozostają bez zajęcia.

Z drugiej strony producent, będąc oddzielony od konsumenta całym zastępem pośredników, nie jest w stanie znać dokładnie zapotrzebowania rynku i zastosować podaż do popytu. Te ciemne strony obecnego ustroju znikną, skoro kooperacja obejmie całość życia ekonomicznego, gdyż wówczas produkcja będzie w możności ściśle stosować się do zapotrzebowania konsumentów.

Państwo kooperatywne, w którym produkcja stać będzie w usługach konsumpcji, w którym zniknie prywatny przedsiębiorca, dążący do zysków ze szkodą konsumenta, a zastąpiony zostanie przez organizację konsumentów, w którym ci ostatni wezmą w swe ręce rozdział bogactw a następnie i całą produkcję, w którym wzrośnie siła nabywczą ogółu, a z tem ogólny dobrobyt. w którym, dzięki temu, silniej się rozwinie przemysł, a tak robotnicy ręczni jak i kierownicy otrzymać będą płacę, odpowiadającą położonym względem społeczeństwa zasługom, w którym zapanuje, jednym słowem, bardziej sprawiedliwy i równy podział

bogactw, to jest ten wielki i piękny ideał, do którego dąży kooperacja.

Zapytajmy się teraz, jak dalece ten ideał może być urzeczywistniony i jakie granice pod tym względem stawia życie.

Pomijając ograniczenie natury miejscowej, t. j. że dotąd nie wszystkie kraje posiadają odpowiednie warunki dla rozwoju kooperacji, następnie, że nie wszystkie gałęzie produkcji i przewozu mogą być zorganizowane na zasadach współdzielczych, występuje ograniczenie pod względem społecznym, a mianowicie mieć należy na uwadze, jakie klasy społeczeństwa nadają się do kooperacji.

Te społeczne ograniczenia bardzo trafnie określa B. Potter. »Najważniejszym hamulcem, powiada Potter, w nieograniczonym rozwoju ruchu współdzielczego, przy obecnie panującym ustroju społecznym, są warunki życiowe pewnych klas w społeczeństwie. Ludzie żyjący w pewnych warunkach lub samotnie, ludzie, którzy ciągle zmieniają miejsce pobytu lub zajęcie, nie nadają się do dobrowolnej asocjacji, bądź w charakterze konsumentów, bądź producentów. To życie z dziś na jutro niestale zajętego robotnika, fizyczne wyczerpanie ofiary wyzyskiwacza potu, przyzwyczajenie do ciągłej wędrowności lub przyzwyczajenia mieszkańców przytułków noclegowych, mówiąc krótko beznadziejność położenia i wyczerpanie, pochodzące z braku pożywienia, nie są podstawą odpowiednią dla wytworzenia właściwości niezbędnych do współdziałania i demokratycznego samorządu... A zatem nędza i niesystematyczność w przyzwyczajeniach stanowią granicę dla rozwoju ruchu współdzielczego u dołu, kapryśność zaś i obojętność, będąca wyrazem zbytku, stanowią granicę u góry dla demokratycznego samorządu i zdolności zrzeszania się.

Słowa tu przytoczone są słuszne; jak dotąd ruch

współdzielczy objął rzeczywiście warstwy robotnicze, mające jednostajne mniej więcej potrzeby, a zatem przeciętną masę robotniczą. Najwyższe i najniższe sfery, jak dotąd, do tego ruchu się nie nagięły. O pozyskanie sfer wyższych dla swych celów kooperacji tak dalece nie idzie; wyższe klasy kooperacji nie potrzebują. Ruch współdzielczy powinien się natomiast starać o pozyskanie sfer ubogich; takie dążenie istnieje obecnie w Anglii. Do tego zmierzają postanowienia co do stopniowych opłat na rzecz udziałów, przez akumulację przypadających na członka dywidend, temu odpowiada zasada, że ogólnie są potępiane stowarzyszenia, dążące do podwyższania cen sprzedaży, aby móc wykazać w końcu roku wysoką dywidendę.

Zadaniem bowiem kooperacji jest właśnie podniesienie ekonomicznego i społecznego położenia klas ubogich.

Widzimy zatem, że obecny ustrój społeczny stawia przeszkody w kierunku wszechwładnego zapanowania ustroju współdzielczego. Przykład Anglii, jak to zobaczymy dalej, wskazuje jednak, że dążenia aby za pomocą kooperacji zmienić drogą pokojową obecny ustrój kapitalistyczny, nie należy uważać za utopję.

W Anglii na polu kooperacji zrobiono bardzo wiele i dlatego, chociaż ruchu współdzielczego nie możemy uważać teraz za wszechpotęgę, w każdym razie uznać należy, że stanowi ona potęgę, z którą liczyć się musi obecny ustrój ekonomiczny. Nie wdając się w proroctwa co do przyszłości, obecnie stwierdzić musimy, że mało jest środków bardziej skutecznych od kooperacji, w dążeniu, aby podnieść ekonomicznie i moralnie klasy pracujące.

Niewłaściwie jednak niektórzy kooperatyści widzą w kooperacji jedynie środek dla polepszenia bytu klas pracujących i nie ponadto. Aby zapewnić pewnemu celowi współdziałanie szerokich mas, nie wystarcza

wskazać tylko na korzyści materialne, masy potrzebują dla oddania się jakiej sprawie z zapalem, pewnej myśli przewodniej, że tak powiem gwiazdy, któraby im w ciężkiej wędrówce, ku zakreślonemu celowi przyświecała.

I dlatego nie należy widzieć wcielenia zasady stowarzyszenia spożywczego jedynie w sklepie, w którym sprzedają się różne artykuły spożywcze, jak mąka, cukier, herbata i t. d. a zadaniem zarządu nie jest jedynie sumienne odważanie i mierzenie różnych artykułów; to są czynności niezbędne, lecz stanowią tylko szare tło, na którym zarysować się ma w dalszym ciągu idea kooperacji jako urzeczywistnienie nowego ustroju społecznego. I gdy na jednym odczycie pewien francuski kooperatysta dał rozsądną przestrożę, aby członkowie kooperatyw nie patrzeli za wysoko i aby, stąpając po drabinie postępu, nie podnosili jednej nogi wyżej, dopóki druga nie będzie stała mocno; prof. Gide pięknie mu odpowiedział, przytoczywszy historję o pewnym chłopcu okrętowym, który po raz pierwszy wchodził po drabinie na wielki maszt; postępował mianowicie za radą wyżej przytoczoną, patrzył ku dołowi i nie posuwał się, dopóki się nie przekonał, że noga mocno jest oparta, lecz wskutek tego poczuł zawrót głowy i upadek byłby niechybny. Wtedy kapitan okrętu krzyknął mu przez tubę: »patrz w górę a nie spadniesz!« To samo trzeba powiedzieć kooperatystom: »patrzcie w górę a nie spadniecie!«

»Jest to zbrodnia, powiada Gide, upajać naród mrzonkami, lecz obowiązkiem jest wskazywać cel ostateczny tym wszystkim, którzy postępują po mozolnej i ciernistej drodze; gdyby ci ludzie nie spostrzegali od czasu do czasu wśród obłoków, które ich okrywają, wierzchołka, poczuliby, że opuszczają odwagę i słabną siły przy ciąglem wchodzeniu na górę.«

Dotychczas zajmowaliśmy się stroną teoretyczną kooperacji i wskazaliśmy na dwa zasadnicze kierunki współdzielcze i na ich cele. Obecnie przejdziemy do kwestji natury bardziej praktycznej: do rozpatrzenia mianowicie pytania, jakimi drogami dążyli kooperatyści do urzeczywistnienia swych celów w życiu t. j. zatrzymamy się w krótkości nad zasadami ruchu współdzielczego. Zasady, któremi się kieruje ruch współdzielczy nie tylko w Anglii, lecz i w innych krajach, pochodzą z Rochdale, miasta angielskiego w Lancashire, gdzie w r. 1843 powstał pierwszy sklep współdzielczy, założony przez sławnych w dziejach kooperacji 28 biednych tkaczy »pionierów rochalskich«; oni to dali początek rozwojowi kooperacji na świecie.

Pionierzy z Rochdale wyrazili swe cele w następującym programie, zredagowanym przez Charlesa Harwatha, neznia i przyjaciela Roberta Owena<sup>1)</sup>:

»Celem stowarzyszenia jest dawać korzyści materialne, poprawiać warunki społeczne i osobiste swych członków.

Zbierając drogą oszczędności kapitał, podzielony na udziały po 1 £, stowarzyszenie będzie urzeczywistniać następujące plany:

1) Założenie sklepu dla sprzedaży artykułów spożywczych, odzieży i t. p.

2) Wybudowanie lub zakup domów mieszkalnych dla tych członków, którzy pragną poprawić swe społeczne i ekonomiczne położenie przez wspólne wspomaganie.

3) Założenie pewnych przedsiębiorstw przemysłowych, które mają być później bliżej określone, aby dać zajęcie członkom pozbawionym pracy lub takim, którzy naskutek niskiego zarobku, znajdują się w ciężkich warunkach materialnych.

---

<sup>1)</sup> G. J. Holyoake: The Co-operative Movement to-day, str. 91.

4) Zakup lub dzierżawa gruntów, które mają uprawiać członkowie bez zajęcia lub o niskim zarobku.

Wreszcie włączony został punkt najdalej sięgający, a mianowicie:

5) Z chwilą, gdy się to okaże możliwem, stowarzyszenie powinno dążyć do zmiany obecnego systemu wytwórczości i handlu, do zmiany co do sposobu krzewienia oświaty i do zmiany co do organizacji rządu; lub w innych słowach, stowarzyszenie powinno dążyć do założenia autonomicznej kolonii kooperatywnej, lub wspierać innych towarzyszy przy zakładaniu takich kolonii«.

Przytoczyliśmy dosłownie program rochdalski, gdyż świadczy on, że już wówczas, w samym zarodku kooperacji, przebiegał się kierunek federalistyczny, w jego ostatecznem dążeniu do stworzenia autonomicznej kolonii kooperatywnej. Zapewne, że myśl ta jest wyrażona bardzo niejasno i że z całego programu przebiega idealizm nie oparty na realnych podstawach. Program ten zmieniał się następnie z rozwojem i z dojrzewaniem idei kooperacji, lecz w każdym razie program rochdalski jest o tyle ciekawy, że rzuca światło na zamiary i cele pierwszych założycieli kooperacji.

Zasady, któremi się rządzą pionierzy z Rochdale, aby osiągnąć cele, przez siebie postawione, dają się streścić w następujących punktach zasadniczych:

1) Sprzedawać towary w dobrym gatunku i dawać pełną miarę i wagę.

2) Przyznać wszystkim członkom równe prawo głosu niezależnie od ilości posiadanych udziałów według demokratycznej zasady: jedna osoba jeden głos.

3) Sprzedawać po cenach bieżących detalicznych, a zyski dzielić pomiędzy członków w stosunku do ich zakupów.

4) Zachęcać członków do pozostawiania swej dy-

widendy w kasie stowarzyszenia na zakupno nowych udziałów.

5) Sprzedawać wyłącznie za gotówkę i w ten sposób kłaść tamę zadłużeniu robotników.

6) Wyznaczać  $2\frac{1}{2}\%$  czystego zysku na cele wychowawcze.

Najważniejszą zasadą, z punktu widzenia federalistycznego, o której nie mówią pionierzy z Rochdale, jest nieograniczona liczba członków, dążenie kooperacji do objęcia ogółu konsumentów. Tej zasady ściśle przestrzegają stowarzyszenia spożywcze w Anglii i temu głównie zawdzięczają swój rozrost i potęgę. W angielskich stowarzyszeniach drzwi stoją otworem dla każdego, kto z usług kooperacji skorzystać zapragnie, nikt nie jest za biedny, nikt za bogaty, żeby nie mógł zostać członkiem instytucji demokratycznej, dążącej do objęcia całego społeczeństwa.

Spotykamy też w Anglii, specjalnie zaś w Szkocji, okręgi przemysłowe, gdzie wszyscy bez wyjątku mieszkańcy są członkami stowarzyszenia spożywczego. To jest ideałem, do którego powinien dążyć ruch współdzielczy.

W kooperacji wogóle główną rolę odgrywa człowiek, nie zaś kapitał. Wychodząc z tego założenia, pionierzy przyznają wszystkim członkom równe prawo głosu, niezależnie od posiadanych udziałów. Wychodząc z tej samej zasady, kooperacja dzieli zyski, nie w stosunku do posiadanych udziałów, t. j. do kapitału, lecz w stosunku do poczynionych zakupów. Zasada rochdalejska jest następująca: »Sprzedawać po cenach bieżących detalicznych, ogólnie przyjętych na miejscowym rynku. Zyski dzielić pomiędzy członków w stosunku do ich zakupów«.

Pierwsza zasada sprzedaży po cenach rynkowych została przyjęta przedewszystkiem ze względów praktycznych. Kooperatyści nie chcieli wchodzić w otwartą

walkę konkurencyjną z prywatnymi kupcami. Z drugiej strony, sprzedaż po cenach hurtowych w handlu detalicznym, byłaby połączona z trudnościami technicznymi; mianowicie handel detaliczny ma tę właściwość, że towary zakupione w wielkich ilościach po cenach hurtowych, sprzedawane są w małych ilościach, a sprzedaż tych małych ilości po cenach hurtowych wymagałaby wyliczenia ceny w drobnych ułamkach, dla których niema odpowiedniego równoważnika w systemie monetarnym. Pionierzy, wprowadzając zasadę sprzedaży po cenach detalicznych, mieli jeszcze jeden wzgląd na widoku, umożliwienie członkom dojścia w końcu roku do pewnych oszczędności, które zwracano im jako bonifikatę t. zw. dywidendę.

Nazwa dywidendy jest niedostowaną do podstaw stowarzyszenia współdzielczego; dywidenda w tym wypadku jest to tylko zwrot spożywcom nadwyżki, nadpłaconej przez nich przy zakupie towarów po cenach detalicznych; suma, którą konsument otrzymuje w końcu roku, nie jest zyskiem, który urzeczywistnił na samym sobie, gdyż to jest wogóle niemożliwe, a tylko oszczędnością. Takie jest zapatrywanie 37 zjazdu odbytego w Paisley w r. 1905. Podział zaś tej »dywidendy« pomiędzy członków, w stosunku do poczynionych zakupów, daje się wytłomaczyć w następujący sposób: ponieważ konsument przejmuje obecnie sam funkcje gospodarze, spełniane przedtem przez kupca (lub przemysłowca), dlatego należy mu się też rezultat ekonomiczny za jego pracę.

Kapitał otrzymuje w stowarzyszeniu współdzielczem z góry oznaczony procent, lecz nie ma wyłącznego prawa do zysków, jak to się dzieje w towarzystwach akcyjnych. Gdyby kapitał miał wyłącznie prawa do zysków, wówczas zmieniałaby się zasadniczo polityka stowarzyszenia, pod względem ustanawiania cen.

Udziałowcy trzymaliby się zasady sprzedawania to-

warów po możliwie wysokich cenach, aby tym sposobem kapitał, włożony w przedsiębiorstwo, przynosił im jaknajwiększy dochód. Ciągnęliby zyski z postronnej klienteli, aby je następnie rozdzielić pomiędzy siebie. Jednym słowem kooperatywa przeistoczyłaby się w zwykłe towarzystwo akcyjne, w którym paru kapitalistów ma tylko swe osobiste interesy na względzie, a nie dobro ogółu konsumentów.

Taką politykę prowadzi t. zw. »Supply Associations« w Anglii, które mają mało wspólnego z kooperacją, a są raczej przedsiębiorstwami kapitalistycznymi.

Członkowie powinni jednak przypadające na nich dywidendy nie podnosić, a nabywać za nie nowe udziały i tym sposobem zaoszczędzać sobie pewien kapitał, z drugiej zaś strony dostarczać środków obrotowych stowarzyszeniu.

Zasada płacenia gotówką ma głównie znaczenie etyczne; przyzwyczajają się tą drogą członków do porządku i oszczędności.

Wreszcie według zasad rochdalskich pewna część zysku powinna być przeznaczona na cele oświaty ( $2\frac{1}{2}\%$  od czystego zysku). Arnold Toynbee na zjeździe w Oxfordzie w r. 1882 określił bardzo pięknie zadania wychowawcze kooperacji. Wykształcenie elementarne jest według niego zadaniem państwa, wychowanie religijne jest rzeczą kościoła, wreszcie wyższe wykształcenie wchodzi w zakres działalności uniwersytetów. „Jaki dział oświaty pozostał dla kooperatystów? Wychowanie obywatela — odpowiada mówca. Pod to pojęcie podchodzi wyćwiczenie każdego członka społeczeństwa w pojmowaniu obowiązków jego względem innych obywateli i względem całego społeczeństwa. Dlaczego jednak kooperatyści, bardziej niż ktokolwiek inny, kładą nacisk na ten dział wychowania? Dlatego, że dla osiągnięcia swych celów bardziej niż inni potrzebują takiego wykształcenia, a jeżeli spojrzymy na

początki ruchu współdzielczego, to przekonamy się, że ten rodzaj działalności wychowawczej pozostaje w najściślejszej harmonii z naszymi ideałami.

Tak więc wyrobienie poczucia obywatelskości w stowarzyszonych jest głównym zadaniem całego ruchu współdzielczego.

Ważnym wydarzeniem w działalności wychowawczej kooperacji w Anglii, było utworzenie w r. 1885 specjalnej komisji wychowawczej, »The Central Educational Committee« przy związku kooperacyjnym. Z odczytu W. Watkinsa na ostatnim zjeździe współdzielczym dowiadujemy się, że komisja wychowawcza utrzymywała około 300 nauczycieli, z których 150 prowadziło kursy dla dzieci, 20 — kursy dla zarządzających sklepami, reszta zajmowała się różnymi kategorjami słuchaczy. Uczących się było 15112 osób w roku szkolnym 1908/9 <sup>1)</sup>.

Takie są zasady, któremi kierowali się kooperatyści w Anglii, a wzięły one początek w Rochdale. Stały się podwaliną budowy nietylko w Anglii, lecz i w innych krajach, w których kooperacja rozwijać się zaczęła. Kooperatyści też, bez względu na narodowość, powinni je ściśle przestrzegać.

I rzeczywiście z podziwem uznać należy, że te proste, a głęboko pomyślane zasady, poczęły się nie w głowie uczonego, lecz że są tworem garstki robotników, którzy tylko umieli ciężko pracować, mężnie cierpieć, posiadali gorącą wiarę w swoje dzieło, oczy zaś zwrócone ku lepszej przyszłości.

---

<sup>1)</sup> The Co-operative News 2. I. 1909, str. 5.

## II.

### Rozwój kooperacji spożywczej na Zachodzie.

Stan obecny kooperacji spożywczej w ważniejszych krajach Europy przedstawia się w następujący sposób:

	Liczba stowarzyszeń	Liczba członków	Obrót w milj. rubli
Wielka Brytania	1443	2,323.000	760 <sup>2)</sup>
Niemcy	2006	1,037.000	150 <sup>1)</sup>
Francja	2166	641.000	70 <sup>3)</sup>
Danja	1200	180.000	25 <sup>1)</sup>
Włochy	1000	200.000	30 <sup>1)</sup>
Austro-Węgry	1121	213.000	24 <sup>1)</sup>
Szwajcaria	466	152.000	25 <sup>1)</sup>

Z przytoczonej tablicy widzimy, że Anglja zajmuje przodujące stanowisko w rozwoju kooperacji spożywczej, tak pod względem ilości członków jak i obrotów ze sprzedaży.

Rozwój kooperacji w Anglji jest przykładem urzeczywistnienia w życiu zasadniczych celów kierunku federalistycznego.

<sup>1)</sup> Reports upon the Condition of Co-operation in Various Countries (przygotowane dla zjazdu międzynarodowego w Kromonie).

<sup>2)</sup> 40-th Annual Co-operative Congress, str. 600.

<sup>3)</sup> Gide: Francuskie stowarzyszenia spożywcze. Społem Nr. 5, za rok 1909.

Podstawą bowiem ruchu współdzielczego w Anglii jest stowarzyszenie spożywcze, mały sklepik w Rochdale, założony przed 65 laty. Lilipuci sklepik z Rochdale rozrósł się dziś w olbrzyma, obejmującego sobą piątą część ludności Wielkiej Brytanji i mającego rocznie miliard rubli obrotu.

Rozwój kooperacji w Anglii szedł drogą stopniowego postępu. Kooperacja poczyniała od założenia sklepu współdzielczego, obecnie zaś rozszerzyła zakres działania na produkcję, (główną rolę odgrywają w tym względzie »Wholesales« angielska i szkocka), i wogóle dąży do zaspokojenia wszystkich potrzeb życiowych swych członków.

Kooperacja jednak spełnia swe funkcje nie w celu zysku osobistego małej liczby jednostek, lecz działa dla dobra ogółu konsumentów — swych członków.

A zatem rozwój kooperacji w Anglii jest materjałem faktycznym, tym przykładem z życia, na którym oparł się wyżej omawiany kierunek federalistyczny w teorii kooperacji.

A zatem teoria federalizmu nie jest to wytwór umysłu, nie mający nic wspólnego z życiem. Przeciwnie jest to teoria, oparta na materjale faktycznym, powstała drogą empiryczną.

Uważamy za niezbędne zatrzymanie się pokrótce nad stanem obecnym kooperacji w Anglii, kraju, gdzie ruch współdzielczy się narodził i doszedł dziś do wielkiego rozkwitu.

Według sprawozdania z ostatniego zjazdu kooperacyjnego w Newport z r. 1908, z końcem roku 1907 w Wielkiej Brytanji z Irlandją było 1582 stowarzyszeń współdzielczych różnego typu. Ilość członków wynosiła 2,434.000, kapitał udziałowy 320 milionów rubli, obrót ze sprzedaży miliard 57 milionów rb., czysty zysk 120 milionów rb. Największą część stanowiły stowarzyszenia spożywcze. Tych ostatnich było 1443, li-

czyły one 2,323.000 członków, kapitał udziałowy wynosił przeszło 290 milionów rb., obrót ze sprzedaży 681 milionów rb., wreszcie czysty zysk 109 milionów rb.

Pewne światło na rozwój kooperacji w Anglii rzuca liczba członków w porównaniu do ogólnej liczby ludności.

Wielka Brytania z Irlandją liczyła w roku 1908 45,057.000 ludności<sup>1)</sup>. Obecnie w Anglii jest prawie 2 $\frac{1}{2}$  milionów członków kooperatyw; biorąc zaś pod uwagę, że członkami stowarzyszeń współdzielczych są przeważnie ojcowie rodzin i przyjmując przeciętnie 4 osoby na rodzinę, możemy twierdzić, że piąta część ludności jest zrzeszona w stowarzyszeniach współdzielczych.

To też spotyka się w Anglii, a szczególnie w Szkocji, okręgi przemysłowe, gdzie prawie cała ludność miejscowa należy do stowarzyszeń współdzielczych. W Anglii kooperacja zapuściła najgłębsze korzenie w północnych hrabstwach: w Lancashire, Yorkshire i Derby, gdzie się znajdują największe i najstarsze stowarzyszenia jak w Rochdale, Leeds, Derby, Oldham, Manchester, Preston, Pendleton, Barnsley i inne. Tam też jest serce przemysłu angielskiego, przedewszystkiem przemysł włóknisty.

Robotnicy fabryczni stanowią w Anglii główny kontyngens członków i nawet sam ruch współdzielczy nosi nazwę »Kooperacji przemysłowej« (Industrial Co-operation).

Poszczególne stowarzyszenia są potężne pod względem ilości członków, posiadanych kapitałów i obrotów handlowych. Na jedno stowarzyszenie spożywcze w Anglii przypada przeciętnie w roku 1907 1610 członków, 201.300 rb. kapitału udziałowego i 472.300 rb. obrotu

---

<sup>1)</sup> A. Hartleben's »Statistisches Taschenbuch« za r. 1909, str. 52.

handlowego. Liczby przeciętne dla jednego stowarzyszenia są wyższe od największego stowarzyszenia w Królestwie Polskiem, o czem mowa będzie dalej.

Przeciętne te na jedno stowarzyszenie wzrastają z roku na rok; na jedno stowarzyszenie spożywcze w Anglii przypadało:

	w r u b l a c h		
	członków	kapit. udział.	obrotu ze sprzed.
W roku 1900	1168	140.022	340.800
1904	1413	171.000	403.700
1907	1610	201.300	472.300 <sup>1)</sup>

Widzimy zatem dążenie angielskiej kooperacji do wielkich obrotów.

W Anglii mianowicie wzrasta stale liczba stowarzyszeń większych, liczących od 1000 do 20.000 członków i wyżej. Natomiast zmniejsza się liczba stowarzyszeń drobnych, liczących mniej niż 1000 członków:

Liczba stowarzyszeń według ilości członków:

Rok	1000 i mniej członków		od 1000 do 5000 członków		od 5000 do 10000 członków		od 10000 do 20000 członków		20000 i więcej członków	
		w %		w %		w %		w %		w %
1886	1.075	86·9	143	11·5	13	1	4	0·3	1	0·08
1900	1.059	73·2	307	21·2	49	3·3	26	1·8	4	0·2
1907	994	69	343	23·6	62	4·2	33	2·4	11	0·8 <sup>2)</sup>

Wreszcie ogólna liczba członków wzrasta, podczas gdy ogólna liczba stowarzyszeń zmniejsza się:

Rok	Liczba stowarzyszeń	Liczba członków
1900	1464	1,709.371
1907	1443	2,323.378 <sup>2)</sup>

<sup>1)</sup> Obliczenia nad podstawie roczników ze zjazdów (1900—1908).

<sup>2)</sup> Obliczenia na podstawie roczników ze zjazdów kooperacyjnych.

<sup>2)</sup> Obliczenia na podstawie roczników ze zjazdów (1900—1908).

A zatem istnieje w Anglii dążenie do rozrostu poszczególnych stowarzyszeń. Anglja posiada obecnie 44 kooperatywy spożywcze, z których każda liczy więcej niż 10000 członków a z pomiędzy tych ostatnich istnieje 11 kooperatyw spożywczych z liczbą członków ponad 20000.

Te olbrzymy powstały przedewszystkiem w hrabstwie Lancashire w miastach fabrycznych i takie stowarzyszenie obejmuje sobą całe miasto, posiadając dziesiątki a nawet setki filji rozrzuconych po mieście i jego okolicach.

Taki rozrost poszczególnych kooperatyw jest naturalnie tylko możliwy w miejscowościach, gęsto zaludnionych i posiadających dobre środki komunikacji, a pod tym względem Anglja przoduje.

Wielkie rozmiary poszczególnych stowarzyszeń pod względem liczby członków i wogóle dążenie do wielkich obrotów, to jeden charakterystyczny a zarazem cenny rys ruchu współdzielczego w Anglii.

Wielkie rozmiary stowarzyszenia pozwalają mu dopiero całkowicie spełniać swe zadania, gdyż tylko w tym wypadku stowarzyszenie posiada korzyści ekonomiczne, związane z wielkimi obrotami, o czem mówiliśmy wyżej. Dzięki wielkim rozmiarom kooperatywy angielskie wychodzą zwycięsko z walki konkurencyjnej z drobnym handlem; istnieją też w Anglii miejscowości fabryczne, gdzie się nie spotyka sklepów prywatnych.

Angielskie kooperatywy urzeczywistniają zatem w życiu praktycznym najpierwszy postulat kierunku federalistycznego, a mianowicie dążenie do nieograniczonej liczby członków, dążenie do objęcia sobą ogółu konsumentów.

Drugą stroną charakterystyczną, znajdującą się w ścisłym związku z wielkimi obrotami, to zasobność pod względem kapitału. Można nawet twierdzić, że stowa-

rzyszenia angielskie są przeciążone kapitałem, i że większe stowarzyszenia dążą na ogół do ograniczenia kapitału udziałowego, i zredukowania stopy procentowej. W stowarzyszeniu spożywczym w Oldham (The Oldham Industrial Co-operative Society), liczącym obecnie 16189 członków, w ciągu ostatnich 35 lat, maximum dozwolonych udziałów na 1 członka zostało zredukowane z 200 udziałów 10 rublowych do 25 (w r. 1876 maximum wynosiło 200 udziałów, w roku 1907 — 25 udziałów<sup>1)</sup>).

»Osoba, pragnąca zostać członkiem stowarzyszenia, powiada statut z Rochdale<sup>2)</sup>, musi wykupić nie mniej niż 3 udziały po 1 £, nie więcej zaś niż 200; przyczem stowarzyszenie wypłaca od udziałów, nie przewyższających £ 50 —  $4\frac{1}{2}\%$ ; od kapitału ponad £ 50 —  $2\frac{1}{2}\%$ .

Majątek kooperacji spożywczej w Anglii wyniósł w r. 1907 około pół miljarda rubli<sup>3)</sup>. Majątek ten składał się z inwentarza, ziemi, budynków, maszyn i fabryk. W samych domach mieszkalnych stowarzyszenia ulokowały 100 milionów rubli. Same stowarzyszenia wystawiły 14000 domów dla swych członków za ogólną sumę 30 milionów rubli. Pożyczyły zaś członkom 70 milj. rubli na budowę 32600 domów. Ogółem zatem kooperatywy umieściły 100 milion. rubi w 46600 domach<sup>4)</sup>.

Do jakich rozmiarów może dojść stowarzyszenie spożywcze, gdy ściśle przestrzega zasad współdzielczych, świadczy rozwój stowarzyszenia w Leeds, Leeds Industrial Co-operative Society<sup>5)</sup>, największego z kooperatyw angielskich.

---

<sup>1)</sup> The Jubilee History of the Oldham Industrial Co-operative Society, str. 103.

<sup>2)</sup> Rules of the Rochdale Equitable Pioneers Society, str. 12.

<sup>3)</sup> 40-th Annual Co-operative Congress, str. 600.

<sup>4)</sup> Op. cit., str. 55.

<sup>5)</sup> Materiały: 1) G. J. Holyoake: The Jubilee History of the Leeds Industrial Co-operative Society, 1897.

O rozmiarach stowarzyszenia można sądzić po liczbie członków, których było w końcu roku 1907 bez mała 50000, kapitał udziałowy wynosił 8 milionów rubli, obrót ze sprzedaży przeszedł 16 milionów, czysty zysk milion rubli.

Holyoake utrzymuje, że stowarzyszenie powstało dzięki zabiegom garstki biednych robotników przędzalni lnu w okolicy Leeds. W roku 1847, gdy stowarzyszenie w Leeds zostało założone, ludność tego miasta znajdowała się w ciężkich warunkach. Nizkie zarobki i długi dzień roboczy stanowiły cechy charakterystyczne ówczesnych warunków pracy. Pozatem biedna klasa cierpiała z powodu drożyzny i złego gatunku mąki. Ten ostatni czynnik był bezpośrednią przyczyną założenia stowarzyszenia w Leeds. Drogą składek został zebrany odpowiedni kapitał dla wydzierżawienia młyna do czasu, gdy fundusze pozwoliłyby stowarzyszonemu wystawić własny młyn, »aby się zabezpieczyć na przyszłość przed chciwością kupców«.

W roku 1848 kupiono własny młyn (the Peoples Mill) i poczęto wyrabiać w nim mąkę. Z początku stowarzyszenie sprzedawało po cenach kosztu; to doprowadziło do ogólnego obniżenia się cen mąki w okolicy. Doprowadziwszy tym sposobem ceny mąki do pewnej normy, stowarzyszenie przestało obniżać ceny, a różnicę między ceną kosztu i ceną sprzedaży dzieliło pomiędzy członków w stosunku do zakupów. W sprawozdaniu z końcem roku 1849 stowarzyszenie w Leeds »The Leeds Flour Society«, (taka była pierwotna firma stowarzyszenia), uważano za największe w kraju.

Ważniejsze dane co do rozwoju stowarzyszenia są następujące: W roku 1856 rozszerzono jego zakres działania przez wprowadzenie sprzedaży artykułów

2) Leeds Co-operative Record. Diamond Jubilee Celebration September 1907.

3) Report and Balance Sheet za rok 1907.

spożywczych i korzennych, lecz pierwszy rok wykazał stratę. Przyczyną było oddawanie sprzedaży tych artykułów w komis drobnym kupcom, liczącym sobie wysokie prowizje. Od roku 1858 sprzedażą zajmują się płatni urzędnicy i rok ten wykazał zysku 440 rb.

W roku 1872 otwarty został dział szewcki, sprzedaży gotowego ubrania i rok ten został zamknięty czystym zyskiem 100.000 rb. Zarazem był to rok 25-cia od założenia stowarzyszenia.

W następnym okresie 25 lat (1872—1897) stowarzyszenie czyni ciągle postępy.

Pamiętnym w historii stowarzyszenia jest rok 1886, gdy po długich walkach udało się zarządowi opodatkować członków w wysokości  $\frac{3}{4}\%$  od czystego zysku na cele oświaty. Holyoake kładzie specjalny nacisk na kwestję oświaty: »Każde stowarzyszenie współdzielcze, powiada, będzie 2 razy bogatsze niż jest obecnie, o ile jego członkowie będą 2 razy bardziej wykształceni«.

Sprawozdanie za rok 1897, zarazem rok 50-lecia stowarzyszenia, zostało zamknięte następującem przemówieniem jednego z dyrektorów: »Kończymy rok w przekonaniu, że rozkwit, do którego doszliśmy, daje powód do szczerego i wzajemnego powinszowania sobie. Podziw nas ogarnia, gdy patrzymy na postępy, które zostały dotąd osiągnięte, niepodobna przewidzieć do czego stowarzyszenie może dojść w przyszłości. Liczymy 39000 członków, dokonywamy obrotów na przeszło 10 milj. rubli rocznie, zapewniamy 1,600.000 rb. czystego zysku członkom przy kapitale udziałowym 5 milj. rb. a mamy 50 lat doświadczenia poza sobą, i nie podobna jest postawić granic przyszłemu możliwemu rozwojowi stowarzyszenia i przewidzieć korzyści, które może ono przynieść w przyszłości, o ile członkowie będą ufali sobie wzajemnie i będą wierni prawdziwym zasadom kooperacji«.

Na rozwój stowarzyszenia ostatnich lat dziesięciu światło rzucają następujące cyfry:

Rok	Liczba członków	Kapitał udziałowy	Obrót ze sprzedaży	Czysty zysk
		w t y s i ą c a c h r u b l i		
1897	39143	5025	11240	1647
1899	45439	6004	13372	1945
1901	48960	7421	14745	2126
1903	49379	7495	14501	1867
1905	48925	7641	15611	2023
1907	49709	7995	16809	2533

Widzimy z przytoczonej tablicy, że w ciągu 10 lat ostatnich liczba członków wzrosła o 10000 (przeciętnie przybywało rocznie 1000 członków). »Większość członków, powiada Leeds Co-operative Record, należy do klasy robotniczej; zmuszeni są oni żyć tam, gdzie mogą zarobić na kawałek chleba. Z tego powodu daje się zauważyć silne wychodźstwo do kolonji. Te i inne przyczyny stanowią przeszkodę do powiększania ilości członków do rozmiarów, których należałoby oczekiwać. Jednak i w tym względzie stan rzeczy jest więcej niż zadawalający«. Kapitał udziałowy, obrót ze sprzedaży i czysty zysk zwiększyły się znacznie w ciągu ostatnich lat 10. Stowarzyszenie wypłaca 3 sh. od 1 £ zakupów a zatem 15%.

Członek zakupuje przeciętnie za 350 rb. rocznie i otrzymuje 45—50 rb. bonifikaty.

Stowarzyszenie posiada przeszło 10 milionów rb., ulokowanych w zabudowaniach, domach mieszkalnych i fabrykach. Stowarzyszenie posiada bowiem wysoko rozwinięty dział wytwórczy. Najważniejsze miejsce

zajmuje młyn w Holbeck, wystawiony według najnowszych wymagań techniki. Następnie stowarzyszenie posiada własną piekarnię, fabrykę tkacką, zakład szewski, krawiecki, stolarski, papiernię i t. d. W tych wszystkich zakładach pracowało w ostatnim roku 613 ludzi (414 mężczyzn 117 kobiet i 82 niepełnoletnich), którzy otrzymali płacę 368.000 rb. Wartość własnej produkcji wyniosła 3,687.000 rb. a zatem  $\frac{1}{5}$  część ogólnego obrotu ze sprzedaży.

Widzimy więc, że stowarzyszenie spożywcze w Leeds objęło sobą nie tylko rozdział lecz i produkcję pewnej części towarów; przedstawia więc wysoki stopień rozwoju kooperacji. Dla dopełnienia obrazu podamy, że stowarzyszenie posiada w mieście i okolicy 239 filji i składów i że członkowie wraz z rodzinami (t. j. około 200.000 osób) stanowią blisko połowę całej ludności Leeds, które liczy obecnie 470.000 mieszkańców<sup>1)</sup>.

Stowarzyszenie w Leeds dba nie tylko o materialne potrzeby swych członków, lecz ma na względzie i ich duchowy rozwój. Istnieje specjalna komisja edukacyjna, utrzymująca szkołę dla dzieci t. zw. Children Classes, pozatem założyła w mieście 18 czytelni i 18 bibliotek. To też słusznie powiedział J. W. Fawcett, sekretarz stowarzyszenia, z powodu otwarcia wystawy jubileuszowej stowarzyszenia w r. 1907: »Jeśli pragniecie obejrzeć pomnik pionierów w Leeds, wystarczy wam rozejrzeć się wokoło siebie, żeby zobaczyć owoce ich pracy. Wówczas będziecie mogli ocenić, co może być stworzone wspólnymi siłami, bez uciekania się do gwałtu, konfiskaty lub pośrednictwa państwa«.

Sercem ruchu współdzielczego w Wielkiej Brytanji są stowarzyszenia dostaw hurtowych t. zw. »Wholesales« angielska i szkocka<sup>2)</sup>.

<sup>1)</sup> Hartlebens op. cit., str. 32.

<sup>2)</sup> Materjały: Wholesales Annual za rok 1907. Sprawozdania (Report and Balance Sheet) dla angielskiej i szkockiej hurtowni

»The Co-oprative Wholesale Society Limited« została założona w Manchester w r. 1863, istnieje zatem 45 lat. Założyciele angielskiej hurtowni, przystępując do dzieła, nie przypuszczali, że dojdzie ona do obecnych rozmiarów. »Nikt nie mógł wówczas przewidzieć, powiada Holyoake<sup>2)</sup>, wielkiego znaczenia, jakie hurtownia centralna miała później osiągnąć. Hurtownia angielska jest podobnie jak Nil, królem rzek, królową wszystkich hurtowni na świecie... To wielkie przedsiębiorstwo handlowe użyźnia tak stowarzyszenia należące do niego, jak Nil użyźnia brzegi, które swą wodą zrasza«.

O rozwoju stowarzyszenia świadczą cyfry w odstępach 5-letnich (Obacz tab. str. 45).

Po 45 latach istnienia hurtownia angielska obejmuje 1139 stowarzyszeń spożywczych (85% ogólnej liczby, reprezentujących 1,700.000 członków. Kapitał udziałowy wynosi 15 milj. rb., obrót ze sprzedaży 250 milj. rb., czysty zysk 5 milj. rb. Majątek stowarzyszenia umieszczony w nieruchomościach i inwentarzu około 40 milionów rb.

Hurtownia angielska posiada 3 główne składy: w Manchester, Londynie i New Castle on Tyne i 4 filje (Salerooms) w Leeds, Huddersfield, Nottingham i Birmingham.

We wszystkich swych operacjach hurtownia kieruje się jedną zasadą, aby traktować wprost z producentem w kraju lub zagranicą.

W tym celu hurtownia utrzymuje swoje magazyny, t. zw. »purchasing depots«, rozrzucone po całym świecie, aby zakupywać towar z pierwszej ręki.

Takich magazynów hurtownia posiada 8 w Anglii

---

za 2 półroczce 1907 r. 40-th Annual Congress, str. 600 i 620. C. Webb: »Industrial Co-operation«, str. 124—130.

<sup>1)</sup> G. J. Holyoake: Geschichte der redlichen Pioniere von Rochdale (tłóm. Häntschke).

Rok	Liczba członków	Kapitał udziałowy	Obrót ze sprzedaży	Czysty zysk
		w t y s i ą c a c h r u b l i		
1864	18.337	24	518	2
1870	79.245	165	5.072	42
1875	198.608	609	19.648	206
1880	361.523	1.460	33.396	420
1885	507.772	2.341	47.931	776
1890	721.316	4.340	74.290	1.269
1895	930.985	6.355	101.419	1.927
1900	1,249.091	8.837	160.438	2.891
1905	1,635.527	13.073	207.854	3.045
1906	1,703.564	13.883	225.100	4.106
1907	1,768.935	14.760	247.865	4 885

i 4 w Irlandji, poza granicami kraju posiada magazyn w Ameryce, w Kanadzie, w Australji, w Hiszpanji, 2 we Francji, 5 w Danji, 2 w Niemczech i 1 w Szwecji. Dla przewozu towarów hurtownia posiada 7 statków morskich.

Hurtownia angielska produkuje sama znaczną ilość towarów; posiada 56 fabryk, które wyprodukowały towarów w ostatnim roku za 55 milj. rb. t. j. 22% ogólnego obrotu ze sprzedaży.

W dziale wytwórczym hurtownia zatrudnia 13203 robotników, którym wypłacono 8 milionów rubli, według taryf związków zawodowych.

Co do charakteru produkcji, nie jest to produkcja w celach zysku, lecz w celu zaspokojenia własnych potrzeb.

Drugą instytucją centralną w celach handlowych jest hurtownia w Szkocji. »The Scottish Co-operative Wholesale Society Ltd« założona w Glasgow w kwietniu 1868 r. a zatem 5 lat po założeniu hurtowni w Manchester.

— »Doświadczenie angielskiej hurtowni, powiada C. Webb<sup>1)</sup>, było należycie wyzyskane przez szkocką »Wholesale«, i choć nie było wspólności prawnej między temi dwiema instytucjami, istniał jednakże związek, oparty na wzajemności uczuć i myśli, który wzrastał z upływem czasu«. Na potwierdzenie tego C. Webb przytacza urywek z czasopisma »Scottish Co-operator« z czasów powstania hurtowni szkockiej, w którym między innymi czytamy: »Szkocka hurtownia zaczęła prowadzić swoje przedsięwzięcie w lepszych warunkach, niż hurtownia angielska, albowiem w imię zasad prawdziwie współdzielczych i bezinteresowności, dyrektorowie hurtowni angielskiej, podjęli łaskawie uczyć nas (t. j. hurtownię szkocką), i dzielić się z nami swem doświadczeniem w prowadzeniu przedsiębiorstwa i robieniu zakupów, co jest rzeczą wielkiej wagi i co przyczyni się bez wątpienia do rozbudzenia zaufania w poszczególnych stowarzyszeniach do naszego przedsiębiorstwa«.

Zasadnicze różnice szkockiej hurtowni od angielskiej są następujące:

Stowarzyszenia, należące do szkockiej hurtowni, są obłożone wyższym podatkiem; stowarzyszenia muszą wykupić udziały po 1 £ (10 rb.) od członka i powiększać udziały w stosunku do wzrostu liczby członków. Przy wstąpieniu do stowarzyszenia wystarcza wpłacenie 1 sh. (5%). W angielskiej 7.50 rb. od członka; jednokrotnie 1% od udziału.

Cechą charakterystyczną szkockiej hurtowni jest wprowadzenie udziału w zyskach robotników w dziale wytwórczym i funkcyjnarjuszcy w dziale sprzedaży, t. zw. premji »Bonus to Labour«, w tym samym stosunku do płacy, jak dywidenda do zakupów. Połowa premji każdego robotnika jest przyłączona do »ka-

---

<sup>1)</sup> C. Webb: »Industrial Co-operation«, str. 108.

pitalu premjowego« (Bonus Loan Fund). Wypłacona premja robotnikom wyniosła w ostatniem półroczu 1907 r. 68000 rb., podczas gdy dywidenda w stosunku do zakupów była 1,241.000 rb.

Wreszcie członkami szkockiej hurtowni są nietylko stowarzyszenia, lecz i urzędnicy; natomiast hurtownia nie przyjmuje na członków stowarzyszeń sprzedających napoje alkoholiczne.

Członkami angielskiej hurtowni mogą być wyłącznie stowarzyszenia.

Szkocka hurtownia liczy obecnie jako członków 278 stowarzyszeń, reprezentujących 394.757 członków. Kapitał udziałowy wynosi 3,902.000 rb., obrót ze sprzedaży 76,034.000 rb., czysty zysk 3,100.000 rb.

Majątek stowarzyszenia wynosi około 25 milj. rb.

W ostatnim roku hurtownia wyprodukowała sama towarów za 21,480.000 rb. co stanowi 28% sprzedanych towarów. A zatem hurtownia produkuje prawie  $\frac{1}{3}$  sprzedawanych towarów. W dziale wytwóczym hurtownia zatrudnia 5146 robotników, którym wypłaciła 2,340.000 rb.

Hurtownia szkocka posiada swe fabryki głównie w Glasgow i Shieldhall (3 mile od Glasgow) t. j. szkocka hurtownia trzyma się zasady centralizacji swych zakładów przemysłowych, podczas gdy angielska hurtownia posiada swe fabryki rozrzucone po całym kraju. »Oba stowarzyszenia (t. j. Wholesales) powiada B. Potter<sup>1)</sup>, różnią się między sobą w kwestji organizacyjnej. Szkocka hurtownia, z głównym i jedynym zarządem w Glasgow, posiada swe działy wytwórcze w Shieldhall. Tutaj powstała największa fabryka obuwia w Szkocji, tutaj fabrykują ubrania, meble i konserwy, tutaj znajdują się drukarnie i garbarnie. Należy zaznaczyć na pochwałę szkockiej hurtowni, że poczęła produkować

<sup>1)</sup> B. Potter: Op. cit., str. 91.

wać pewne artykuły ze stratą, aby nie wchodzić w stosunki z fabrykantami, którzy wyzyskują swych robotników; jako przykład może służyć fabryka koszul. I z radością możemy zaznaczyć, że dzięki znakomitym maszynom i organizacji, hurtownia była w możności płacić wysokie zarobki».

Widzimy zatem, że produkcja obu hurtowni (angielskiej i szkockiej) jest znacznie posunięta. Produkują one mianowicie razem za 77 milionów rubli; w fabrykach pracuje obecnie 18.349 robotników, którym wypłacają 10 milj. rb. zarobku. Produkcja »Wholesales« stanowi  $\frac{3}{4}$  ogólnej produkcji całego ruchu współdzielczego; ogólna suma produkcji wyniosła bowiem 106 milj. rb. Te 106 milj. rocznej produkcji świadczą, że w Anglii klasa robotnicza urzeczywistniła w znacznej mierze ideał, do którego dąży kooperacja, aby objąć sobą możliwie najszersze strony życia ekonomicznego. »Produkcja i rozdział w kooperacji stanowią bowiem, według słów przewodniczącego na ostatnim zjeździe<sup>1)</sup>, dwie strony jednego ruchu, ściśle z sobą związane i nawzajem od siebie zależne. Dla powodzenia każdej z tych dwóch stron, muszą one iść z sobą ręką w rękę. I nie jest rzeczą niemożliwą podwajać naszą produkcję z roku na rok. W miarę tego jak produkcja będzie zorganizowana w stowarzyszeniach współdzielczych, powinny zanikać sprzeczności istniejące pomiędzy pracą i kapitałem«.

Tak się przedstawia w głównych zarysach całokształt ruchu współdzielczego w Anglii.

Ogólną cechą charakterystyczną kooperacji w Anglii w porównaniu z innymi krajami Europy jest wszechwładne zapanowanie kooperacji spożywczej i stopniowe obejmowanie przez nią produkcji, a zarazem zaspakajanie nie tylko materialnych lecz i kultu-

---

<sup>1)</sup> 40-th Co-operative Congress, str. 27.

ralnych potrzeb członków, podczas gdy w innych krajach obok kooperacji spożywczej rozwijały się samodzielnie inne formy ruchu współdzielczego.

Dla przykładu weźmy Danję. Według sprawozdania nadesłanego na międzynarodowy zjazd kooperatystów w Kremonie w r. 1908, w Danji równoległe z kooperacją spożywczą wzorowaną na Anglii, (w r. 1907 w Danji było 1200 stowarzyszeń spożywczych, liczących 180.000 członków i wykazujących 25 milj. rb. obrotu), rozwinęły się przedewszystkiem formy kooperacji przystosowane do potrzeb rolnictwa.

W pierwszym rzędzie należy wspomnieć o mleczarniach współdzielczych, właściwie maślarniach, gdzie dostarczane przez członków mleko przerabia się na masło i wywozi się do innych krajów.

Takich mleczarni współdzielczych liczy obecnie Danja 1076. Liczba członków wynosi 160.000, roczna sprzedaż 100 milj. rb.; w maślarniach tych przerabia się mleko od blisko miliona krów, ogółem 83% całej ilości udoju w Danji. Obok maślarni istnieją w Danji rzeźnie współdzielcze, które biją przeszło 60% ogólnej liczby wieprzów w kraju, a wywóz świeżej i solonej wieprzowiny, szynki i słoniny przewyższa 20 milj. rb.; następnie istnieją kooperatywy dla wspólnej sprzedaży jaj, roczna sprzedaż —  $2\frac{1}{2}$  milj. rb. Pozatem powstały w Danji spółki hodowlane. Są to zgromadzenia gospodarzy, którzy na wspólny koszt zakupują buhaje, krowy rasowe i knury dla rozplodu. Wreszcie istnieją stowarzyszenia dla wspólnego zakupu maszyn rolniczych, nasion i sztucznych nawozów.

Dzięki zrzeszeniu, drobni gospodarze mają te same korzyści, które były przedtem wyłącznym monopolem wielkich właścicieli ziemskich, i wieśniak duński jest obecnie najbogatszym wieśniakiem na świecie. Widzimy zatem, że w Danji kooperacja rolnicza jest przeważa-

jącą formą ruchu współdzielczego. To się tłumaczy rolniczym charakterem samego kraju.

Drugim przykładem rozwoju innych form kooperacji obok kooperacji spożywczej, są Niemcy. Niemcy bowiem są ojczyzną kooperacji kredytowej: banków ludowych systemu Schulzego z Delitsch i kas wiejskich Raiffeisena.

Niemcy posiadają obecnie 2000 stowarzyszeń spożywczych, liczących przeszło 1.000.000 członków.

Lecz obok stowarzyszeń spożywczych w Niemczech powstało 15.000 stowarzyszeń kredytowych z liczbą członków 2.113.000. Silny rozwój kooperacji kredytowej tłumaczy się dążeniem Schulzego i Raiffeisena do przyścia z pomocą drobnym wytwórcom, t. j. rzemieślnikom w miastach i drobnym rolnikom po wsiach. Aby być samodzielnym wytwórcą, potrzeba przedewszystkiem posiadać dostateczny kapitał dla prowadzenia przedsiębiorstwa, a to da się osiągnąć połączonymi siłami, taka jest myśl przewodnia kooperacji kredytowej.

W Anglii tymczasem kooperacja spożywcza stanowi wyłączną formę ruchu współdzielczego i kooperacja spożywcza jest uznawana za kooperację jako taką.

Widzieliśmy bowiem, że z 1580 stowarzyszeń współdzielczych — 1443 stanowią stowarzyszenia spożywcze, a zatem 91% ogólnej liczby stowarzyszeń. To samo otrzymamy z porównania liczby członków. Z ogólnej liczby członków 2.434.000, 2.323.000 a zatem 90,8% stanowili członkowie stowarzyszeń spożywczych. Ta cecha charakterystyczna ruchu współdzielczego w Anglii jest ściśle połączona z rozwojem wielkiego przemysłu i powstaniem klasy robotniczej. Mówiąc innymi słowy, kooperacja w Anglii jest wyłącznie zastosowana do potrzeb robotników pracujących w przemyśle. W Anglii przemysł wielki najwcześniej się rozwinął i dziś dążenie do koncentracji przedsiębiorstw opanowało produkcję do

tego stopnia, że drobny przemysł jest skazany z małemi wyjątkami na zagładę, w wyższym stopniu niż gdzieindziej.

Bezpośredni następstwem rozwoju wielkiego przemysłu jest powstanie nieposiadającej klasy robotniczej, tak zw. proletariatu fabrycznego. »Istnienie proletariatu, powiada Sombart<sup>1)</sup>, jest historycznie niezbędnem dla rozwoju kapitalistycznego systemu gospodarstwa. Proletariat, t. j. dożywotni, wolny, nie posiadający własności osobistej, stan robotniczy, zmuszony groźbą braku środków utrzymania do udawania się na służbę do chlebowcy, towarzyszy kapitalizmowi jak cień, można nawet powiedzieć, że przedstawia odwrotną stronę kapitalistycznego ustroju gospodarczego«.

Robotnik fabryczny tem się różni od samodzielnego drobnego producenta, że nie posiada środków produkcji. Drobny wytwórca, bądź to rzemieślnik w mieście, lub drobny rolnik, jest właścicielem środków produkcji, produkuje na własny rachunek, to znaczy jest bezpośrednio interesowany w rezultacie ze swej pracy. Jako samodzielny wytwórca pragnie swój byt poprawić. W tym celu powstają przedewszystkiem stowarzyszenia kredytowe, ponieważ drobnemu producentowi potrzeba w pierwszej linii środków dla prowadzenia przedsiębiorstwa.

Indywidualne stanowisko robotnika fabrycznego jest wręcz odmienne.

Względem społeczeństwa robotnik fabryczny pozostaje wytwórcą, to jest jego najważniejsza rola. Pod względem indywidualnym jednak robotnika nie interesuje rezultat jego pracy, gdyż i tak innemu się należy; robotnik bowiem pracuje na rachunek swego pracodawcy. Pracodawcy zaś łączą się pomiędzy sobą w tru-

---

1) Werner Sombart: Kwestya robotnicza w przemyśle, str. 15.

sty i kartele, aby wytwór pracy przyniósł im jak największą korzyść.

Indywidualnie robotnika dotyczą dwie rzeczy: warunki pracy, t. j. wysokość płacy i długość dnia roboczego; z drugiej strony jego położenie jako konsumenta. Dlatego też robotnicy, pragnąc wspólnymi siłami swój byt poprawić, łączą się w związki zawodowe, aby otrzymać wyższą płacę i krótszy dzień roboczy, nie mówiąc o innych celach, z drugiej strony — w stowarzyszenia spożywcze, aby otrzymywać artykuły pierwszej potrzeby taniej i w lepszym gatunku.

Dlatego też w Anglii, kraju, gdzie samopomoc klas pracujących wysoko jest rozwinięta, widzimy z jednej strony wielką armję członków związków zawodowych, należących wyłącznie do sfer robotniczych, a wynoszących obecnie 2 miliony ludzi<sup>1)</sup>, z drugiej strony stowarzyszenia spożywcze, których członkowie rekrutują się w większości z robotników fabrycznych. Musimy tutaj zaznaczyć, że statystyka angielska nie podaje stosunku procentowego członków-robotników stowarzyszeń spożywczych do ogólnej liczby członków. Tylko dla paru większych stowarzyszeń mogliśmy z nadesłanych sprawozdań ustalić ten stosunek, który stanowi 60 do 80%. Przyjmując ten stosunek dla wszystkich stowarzyszeń spożywczych w Anglii, możemy stwierdzić, że 1½ do 2 milionów członków angielskich stowarzyszeń należą do sfer robotniczych. O tem, że członkami stowarzyszeń angielskich są po większej części robotnicy, świadczy choćby fakt, że kooperacja najsilniej rozwinęła się w przemysłowych częściach Anglii, wreszcie sama nazwa, którą Angliacy nadają kooperacji: »Industrial Cooperation«, (Kooperacja przemysłowa).

Proletariat fabryczny jest wogóle właściwym elementem, wśród którego kooperacja spożywcza może się naj-

---

<sup>1)</sup> XI. Abstract str. 129.

pomyślniej rozwinąć. Przedewszystkiem robotnik fabryczny najbardziej potrzebuje kooperacji spożywczej, gdyż jest z zasady biedny i największą część swych dochodów wydaje na pokrycie najpierwszych potrzeb, w pierwszym rzędzie na artykuły spożywcze. Czem zarobek jest niższy, tem większy procent wydaje się na pożywienie. Z ankiety przeprowadzonej względem 2000 rodzin robotniczych w Londynie dowiadujemy się, że rodzina zarabiająca 20 sh. tygodniowo (t. j. 10 rubli) wydaje na pożywienie 66% swego zarobku; podczas gdy rodzina z zarobkiem tygodniowym 50 sh. (t. j. 25 rb.) wydaje na pożywienie tylko 55% zarobku<sup>1)</sup>.

Pozatem ważnym punktem w budżecie rodziny robotniczej jest ubranie i mieszkanie. Kooperacja spożywcza zaspakaja te wszystkie potrzeby taniej i lepiej od prywatnych przedsiębiorców, jak to widzieliśmy na przykładzie Anglii. (Stowarzyszenia spożywcze w Anglii umieściły 100 milj. rb. w 46.000 domów, które wystawiły własnym kosztem, lub udzieliły pożyczki na ich budowę).

Niedostateczne środki utrzymania warstw pracujących stanowią materialną przyczynę, dlaczego kooperacja spożywcza najsilniej się wśród nich rozwinęła. Istnieje jednak i głębsza przyczyna natury społecznej, tłumacząca powstawanie związków robotniczych wogóle.

Robotnicy przedstawiają obecnie odrębną klasę w społeczeństwie. Dawny czeladnik po odbyciu przepisaney ilości lat praktyki zostawał z reguły majstrem. »To też czeladnicy i majstrowie, jak słusznie twierdzi Gide, nie stanowili dwóch odrębnych klas społecznych, lecz dwa kolejne etapy w zawodzie rzemieślniczym«. Obecnie, z powodu ważnej roli, jaką odgrywa kapitał w produkcji, robotnik jest za biedny, aby mógł zostać

---

<sup>1)</sup> Abstract str. 92.

kiedykolwiek przedsiębiorcą. Robotnik całe swe życie pozostaje robotnikiem. Wytwarza się tym sposobem odrębna klasa ludzi, żyjąca ze sprzedaży swej pracy, skoncentrowana w środowiskach przemysłowych, a przez to znajdująca się z sobą w ciągłej styczności, z jednakowymi mniej więcej potrzebami i dążąca do wspólnego celu: do poprawy swego materialnego i społecznego położenia. Wśród robotników jako klasy, rozwijają się uczucia solidarności interesów i chęć poprawy bytu wspólnymi siłami. Rozwinięcie zaś poczucia solidarności jest pierwszą podstawą dla powstawania związków, jak związki zawodowe i stowarzyszenia współdzielcze.

Słuszność tego zapatrywania potwierdza przykład Anglii.

Wskazawszy w głównych zarysach na cele, do których dąży kooperacja, oraz na jej rozwój w Anglii, przechodzimy obecnie do rozwoju kooperacji w Królestwie Polskiem. Zajmiemy się wyłącznie kooperacją spożywczą; ta bowiem forma, jak dotąd, najsilniej się u nas rozwinęła.

Zatrzymaliśmy się nieco dłużej nad kooperacją w Anglii nie dlatego, abyśmy mieli naśladować angiłków w najdrobniejszych szczegółach; to nie prowadzi do celu. Każdy kraj i każde społeczeństwo, posiada właściwości, z którymi liczyć się należy. Ustrój polityczny, właściwości charakteru narodowego, oraz ogólne warunki ekonomiczne odgrywają tu ważną rolę. Przykład Anglii powinien tylko dodawać bodźca i otuchy naszym kooperatystom w ich pracy społecznej, służyć do pewnego stopnia ideałem, do którego powinniśmy dążyć. Nie należy się zrażać trudnościami, które się spotyka po żmudnej często drodze, lecz pracować z wiarą w lepsze jutro, szczególnież że Królestwo, jak

to zobaczymy, posiada wiele warunków sprzyjających rozwojowi kooperacji.

Jeżeli słabe ekonomicznie warstwy społeczeństwa na Zachodzie potrafiły stworzyć o własnych siłach wielkie dzieło, dlaczego nie mielibyśmy im dorównać?

Jakie rezultaty zostały osiągnięte u nas na polu kooperacji, wskażemy w następnych rozdziałach.

---

### III.

#### Kooperacja spożywcza w Królestwie Polskiem.

Ruch współdzielczy w Królestwie Polskiem, który w ciągu paru lat ostatnich rozwinął się z żywiołową siłą i pokrył kraj cały gęstą siecią stowarzyszeń spożywczych, daje się podzielić na dwa wyraźne okresy.

Pierwszy okres, od założenia pierwszych kooperatyw w kraju: »Merkurego« w Warszawie, »Zgody« w Płocku i »Oszczędności« w Radomiu, tj. od roku 1869 do wybuchu rewolucji w r. 1905. Jest to okres słabego rozwoju ruchu współdzielczego. Nieodpowiednia sfera ludności, wśród której ruch powstał, a mianowicie sfery względnie zaможne, dla których ruch współdzielczy był raczej wyrazem mody a nie rzeczywistej potrzeby, brak w zarządzie znajomości fachowych, niezbędnych dla prowadzenia przedsiębiorstwa, brak sumienności i systematyczności w prowadzeniu rachunkowości, jednym słowem brak wyrobienia handlowego, wreszcie utrudnienia ze strony rządu przy zakładaniu spółek, były przyczyną, dla czego ruch współdzielczy w okresie 35-letnim nie zrobił prawie żadnych postępów, i spółki powstałe w tym okresie albo upadały, albo prowadziły żywot suchotniczy.

Drugi okres, od roku 1906 do ostatnich dni, przedstawia rozbudzenie się ducha współdzielczego. Następuje gorączka w zakładaniu stowarzyszeń współdzielczych.

Myśl, rzucona przez paru ludzi gorąco oddanych sprawie kooperacji, znajduje silny oddźwięk wśród ludu naszego. Teraz do kooperacji przystępują, nie jak dawniej, inteligencja i wogóle sfery zamożniejsze, lecz lud. Przedewszystkiem robotnicy w okręgach przemysłowych kraju, gdzie jak w gub. Piotrkowskiej i Warszawskiej powstają największe i najlepiej prowadzone stowarzyszenia. Z drugiej strony kooperacja rozwija się po wsiach wśród włościan.

Tak więc robotnik jak i chłop polski, zdaje się, pojęli dewizę angielskich stowarzyszeń, aby ująć własne sprawy we własne ręce, gdyż tylko tym sposobem mogą dojść do niezależności ekonomicznej i do podniesienia się pod względem moralnym i umysłowym.

Ten drugi okres, który jest najciekawszy dla badacza, gdyż nosi w sobie zadatek nowego życia, nazwiemy okresem odrodzenia ruchu współdzielczego.

#### A) Rozwój do roku 1906.

Początki ruchu współdzielczego w Królestwie Polskim datują z przed 40 laty, gdy w r. 1869 założone zostało stowarzyszenie spożywcze »Merkury« w Warszawie, równocześnie zaś powstały stowarzyszenia spożywcze: »Zgoda« w Płocku i »Oszczędność« w Radomiu.

Te trzy pierwsze kooperatywy w kraju zostały założone z wysokim stosunkowo kapitałem udziałowym i przy licznym współudziale członków. Miały więc wszelkie zadatki powodzenia. »Merkury« w Warszawie posiadał w roku 1869 1212 członków i 10000 kapitału udziałowego; »Zgoda« w Płocku posiadała przy zawarciu, 185 członków i 15517 kapitału udziałowego, wreszcie »Oszczędność« w Radomiu 180 członków i 1115 rb. kapitału. W roku 1872 (za 1 półroczcie) kooperatywy

wykazują zyski. »Merkury« 3653 rb. i członkowie otrzymali 3% dywidendy od zakupów. »Zgoda« za 1 półrocze 1872, wykazała czystego zysku 1221 rb. i członkom wypłacono 4% dywidendy od zakupów. Wreszcie »Oszczędność« wykazała czystego zysku 260 rb. (1½% dywidendy od zakupów)<sup>1)</sup>. Prasa poczęła się zajmować sprawą kooperacji, w »Ekonomiście« za lata 1872, 73 i w latach następnych znajdujemy wzmianki o kooperacji, i ludzie z zapałem poczynają się garnać do pracy. Ruch współdzielczy z pierwszego okresu posiadał dwie wady organiczne, które były przyczyną jego słabego rozwoju i upadku wielu stowarzyszeń.

Przedewszystkiem brak było ludzi fachowych umiejących pokierować nowym ruchem. Dużo zapału, lecz mało znajomości — oto pierwsza strona ujemna. Bilanse stowarzyszeń i wogóle cała rachunkowość prowadzona była niedbale, tak że trudno było wyrobić sobie dokładne pojęcie o stanie interesów stowarzyszenia.

Posłuchajmy, co mówi w tym względzie Ekonomista z roku 1872 o stowarzyszeniu »Oszczędność« w Radomiu. »Sprawozdanie zamieszczone w »Gazecie Polskiej« z podpisem sekretarza Zarządu, tak jest niedbale zredagowane co do ugrupowania cyfr, że dokładnego rachunku towarów nie mogliśmy zeń dojść żadną miarą. Podobnego grupowania cyfr zupełnie pojąć nie możemy i radzilibyśmy Zarządowi, aby na przyszłość zaprowadził u siebie więcej poprawną rachunkowość«.

Lecz największa gorliwość i sumienność Zarządu nie poradzić nie mogą, skoro stowarzyszenia nie podtrzymują sami członkowie. Oni to w pierwszej linji powinni zrozumieć i pamiętać o tem, że stowarzyszenie współdzielcze jest instytucją stworzoną przez członków dla tychże członków, i solidarnie muszą popierać swoją instytucję. Wiadomem jest, jak pierwsi kooperatyści angielscy kochali

---

<sup>1)</sup> »Ekonomista« za rok 1872 str. 718.

swoją kooperatywę, jak dbali o jej rozwój, jak czasem nadkładali drogi i czasu, aby zrobić zakupy nie gdzieindziej tylko w swoim sklepie.

Przykłady takiej lojalności członków względem stowarzyszenia dostarcza nam historia pionierów z Rochdale. Lecz tylko przy podobnym zrozumieniu zasad współdzielczych i przy podobnym postępowaniu członków, ruch współdzielczy może się rozwinąć i objąć sobą szerokie masy i powoli zastępować pośredników prywatnych, to jest wówczas tylko kooperacja może w całości spełnić zadanie, do którego jest powołana. Tymczasem w pierwszych stowarzyszeniach w naszym kraju takiego zrozumienia doniosłości ruchu współdzielczego i czynnego poparcia wśród członków nie było. Przyczyna kryje się w tem, że kooperacja zaszezepiona u nas została na glebie nieodpowiedniej, wśród sfer względnie zamożnych, i to stanowi drugą nie mniej ważną przyczynę niepowodzeń ruchu współdzielczego. Członkowie mało korzystali z usług stowarzyszenia, przytem nadzieje wysokich zysków z powodu złej i niedołej gospodarki zawiodły, gatunek towarów też nie był nadzwyczajny, zapal więc wystarczył tylko na krótki czas i wkrótce nastąpił okres zupełnej apatii.

»Ekonomista« już w roku 1872, a zatem w samych początkach powstania u nas ruchu współdzielczego, czyni bardzo słuszną uwagę odnoszącą się do »Merkurego« w Warszawie. »Nie wdając się w rozbiór zarzutów, pisze sprawozdawca<sup>1)</sup>, czynionych warszawskiemu Merkuremu, ani też w ocenę działalności jego zarządu, powiemy tylko, że stowarzyszenie to posiada obok różnych pomniejszych wadliwości, jedną organiczną wadę, wskutek której chromać musi dopóty, dopóki się jej nie pozbędzie.

Zagranicą stowarzyszenia spożywcze powstają, wy-

---

<sup>1)</sup> »Ekonomista« za rok 1872.

wołane potrzebą za inicjatywą tych osób, które ich potrzebują i w ich istnieniu widzą bezpośrednią korzyść, oraz ulgę prawdziwą. Tymczasem warszawski »Merkury« założony został dla ludzi potrzebujących przez ludzi dobrej woli, którzy pojmując doniosłość stowarzyszeń współdzielczych, chcieli je nam przyswoić i dotąd przeważnie z tej ostatniej kategorii ludzi rekrutowali się jego członkowie. Dopóki zatem skład członków stowarzyszenia nie ulegnie zmianie, dopóki ludzie potrzebujący nie zastąpią ludzi dobrej woli, dopóty Merkury nie będzie odpowiadał swemu celowi.

Umieć kupować towary i mieć członków, którymby stowarzyszenie przynosiło bezpośrednio, dotykalne korzyści i ulgę, i którzyby tem samem czynnie się niem interesowali, oto czego brak »Merkuremu«, a prawdopodobnie i Radomskiej »Oszczędności«. Bez tych dwóch warunków, stowarzyszenia te nie mogą mieć tego społecznego znaczenia, jakie mają za granicą. Gdyby warszawski »Merkury« szczerze się postarał o pozyskanie na członków tutejszych robotników i drobniejszych rzemieślników, nie wątpimy, że zdołałby przelamać trudności i cel sobie właściwy osiągnąć.

Powątpiewania wyrażone w przytoczonym urywku z zarania ruchu współdzielczego w Królestwie, sprawdziły się w zupełności, co widać z niżej przytoczonych cyfr od założenia »Merkurego« w roku 1869 do roku 1906 w odstępach 5-letnich. (Patrz tab. str. 61).

»Merkury« daje dywidendę od zakupów, która się chwieje pomiędzy 2%—3% od zakupów. W latach 1877—1883 wynosi 2%, 1884—1894 2½, 1894—1900 3%, 1901 2%, 1906 1%.

Z przytoczonych liczb widzimy, że stowarzyszenie rozwija się bardzo słabo (przybywa rocznie 31 członków i 352 rb. kapitału udziałowego) i główną jego usługą jest chyba to, że utrzymało się do dziś dnia.

Popatrzmy tylko dla przykładu, co w okresie 40-le-

tnim działały poszczególne stowarzyszenia w takim kraju, jak Anglja.

Stowarzyszenie spożywcze w Barnsley, »The Barnsley British Co-operative Society Ltd.«, założone w roku 1862, a zatem o parę zaledwie lat wcześniej od »Mer-

Rok	Liczba członków	Kapitał	Kapitał	Obrót ze	Czysty zysk
		udziałowy	zapasowy	sprzedaży	
W r u b l a c h					
1869	1212	10592	1258	75349	—
1875	1468	11292	3870	204876	—
1880	1584	14490	4501	209934	5560
1885	1893	19554	5213	—	—
1890	1986	21666	5790	226512	3233
1895	2084	20840	6335	—	—
1900	2336	23360	6935	252487	6466
1901	2329	23290	7009	259859	4725
1906	2361	23610	7394	230326	2195 <sup>1)</sup>

kurego« zaczynało swój żywot w skromniejszych warunkach<sup>2)</sup>, posiadało bowiem w roku 1822, 178 członków, 3350 rub. kapitału udziałowego, 240 rb. kapitału zapasowego i wykazało 880 rub. czystego zysku. W roku zaś 1907, liczba członków wynosiła 22681, kapitał udziałowy rub. 5.400000, kapitał zapasowy 17000 rub., wreszcie czysty zysk 1.300.000 rubli, t. j. rocznie przybywało 445 członków i 120.000 rb. kapitału udziałowego. To samo da się powiedzieć o stowarzyszeniu w Bradford, założonem w tym samym roku. Posiada ono dziś 20229 członków i robi obrotów za przeszło

<sup>1)</sup> Z roczników stowarzyszenia, oraz L. Krzywicki: Stowarzyszenia spożywcze.

<sup>2)</sup> The Barnsley British Co-operative Society Ltd. The 103 Report and Balance Sheet for 1908, str. 12.

4 miliony rubli<sup>1)</sup>. Tak samo stowarzyszenie w Preston, założone w roku 1873, t. j. później od »Merkurego«, »Preston Industrial Co-operative Society«<sup>2)</sup> w Lancashire, liczy 18941 członków i sprzedaje za blisko 5 milionów rubli. Takich przykładów stowarzyszeń, założonych w tym czasie i wykazujących obecnie po 20000 członków i 5 milionów rubli obrotu możnaby przytoczyć znacznie więcej. Jak skromnie wyglądają przy cyfrach, odnoszących się do Anglii, rezultaty osiągnięte przez kooperatywę warszawską!

Założona w tym samym czasie co i »Merkury« »Zgoda« w Płocku rozwijała się początkowo bardzo słabo. Dopiero w paru ostatnich latach, począwszy od 1905 r., widzimy znaczny postęp i wzrost stowarzyszenia pod każdym względem:

Rok	Liczba członków	Kapitał udziałowy	Kapitał zapasowy	Obrót ze sprzedaży
		W r u b l a c h		
1870	220	1756	258	?
2876	163	1046	618	?
1877	153	991	740	?
1895	155	716	21	13412
1900	367	1554	213	21857
1901	446	1934	389	28545
1905	798	3909	3361	33724
1906	870	4266	4574	41523
1907	829	4085	4620	97426

<sup>1)</sup> 40-th. Annual Co-operative Congress, str. 530.

<sup>2)</sup> Balance Sheet from 1908.

Rozwój stowarzyszenia zaczął się już w r. 1900 ze zmianą zarządu. W ostatnich 3 latach stowarzyszenie wykazuje dość znaczne zyski. Rok 1905 zamknięto czystym zyskiem 2178 rb.; w roku 1906 czysty zysk wyniósł 1214 rb.; w roku 1907 1323 rb. Przy stowarzyszeniu istnieje kasa pożyczkowa, z której wydano w r. 1907 członkom pożyczek na sumę 246.933 rb.; z tych z końcem roku pozostało niespłaconych 91.586 rb.

Stowarzyszenie posiada własną piekarnię otwartą 1 lipca 1905 roku. W roku 1906 wypieczono pieczywa za 10 tys. rb. Wreszcie 1 sierpnia 1907 została otwarta filja stowarzyszenia też w Płocku<sup>1)</sup>.

Trzecią kooperatywę w Radomiu »Oszczędność« spotkał najsmutniejszy los, gdyż przed dwoma laty przestała istnieć, po 35 latach suchotniczego życia.

Dla charakterystyki przytoczymy urywek z prywatnego listu, rzucający światło na sposób prowadzenia interesów<sup>2)</sup>. »Marzyła spółka ongi o przedsięwzięciu odpowiednich celowi stowarzyszenia operacji handlowo-przemysłowych. Ale były lata całe, że stowarzyszenie przestało dawać dywidendę, nie układało dla rządu sprawozdań, a w dzienniku sklepu pisało się stereotypowo: sprzedaż dzienna 30 rub. Taki sposób prowadzenia zniechęcał publiczność«.

Do jakich smutnych rezultatów może doprowadzić nieumiejętne prowadzenie stowarzyszenia spożywczego, gdy zarząd kieruje się zasadami niezgodnymi z ideą współdziałania, t. j. nie dba o dopomaganie klasom pracującym, a ma na widoku zyski osobiste, może służyć przykład upadku »Nadziei«, stowarzyszenia spożywczego w Dąbrowie Górniczej<sup>3)</sup>. Stowarzyszenie

<sup>1)</sup> Sprawozdania z r. 1905, 1906, 1907 oraz L. Krzywicki: »Stowarzyszenia spożywcze« str. 282.

<sup>2)</sup> L. Krzywicki Op. cit. str. 279.

<sup>3)</sup> Sprawozdania stowarzyszenia, oraz »Społem« Nr. 2, 1908 r. artykuł S. Wojciechowskiego.

zostało założone w roku 1885 i do roku 1902 wykazywało pomyślne rezultaty:

Rok	Liczba członków	Kapitał udziałowy	Kapitał zapasowy	Obrót ze sprzedaży	Czysty zysk
		W r u b l a c h			
1886	156	6713	320	42045	2586
1888	318	24434	1675	114773	8694
1890	574	44944	4520	172346	10753
1892	580	50323	7882	271664	13832
1894	806	73154	12639	386038	21000
1896	1008	91483	20020	381610	13380
1898	954	56145	23625	328806	13011
1900	1022	57737	27220	546968	18730
1902	1012	49292	29416	306462	9302

W przytoczonych liczbach uderza nas fakt, że do 1896 roku kapitał udziałowy silnie wzrasta i wzrost jego jest szybszy, niż zwiększanie się liczby członków. Po roku 1896 kapitał zaczyna dotkliwie topnieć. Przyczyna leży w tem, że do roku 1896 ustawa wyznaczała 40% czystego zysku na udziały, po tym roku 30%. Widzimy zatem, że członkowie chętnie kupowali udziały stowarzyszenia, dopóki przynosiły im one znaczne zyski, gdy zaś te zyski się zmniejszyły, poczęto udziały wycofywać; taki stan rzeczy nie zgadza się jednak z zasadami współdzielczości, według których członkowie mają prawo tylko do pewnego stałego procentu od kapitału, reszta zaś zysków podlega podziałowi w stosunku do poczynionych zakupów.

»Nadzieja«, przyznając kapitałowi tak znaczną część zysków, tem samem przeradzała się w zwykłe towa-

rzystwo akcyjne, dążące do możliwie wysokich zysków od włożonego kapitału. Następnie stosowano w «Nadziei» zgubną sprzedaż na kredyt.

Należności za wybrane towary wynosiły:

Rok	U członków	U nieczłonków
	Rub.	Rub.
1897	20041	17203
1898	20000	14646
1899	18996	19293
1900/1	21369	35376
1901/2	17190	21264
1904	10213	13124
1905	12860	18917

Stowarzyszenie, sprzedając na kredyt, nie wypłacało się względem swych dostawców.

W roku 1901—1902 stowarzyszenie winne było dostawcom 40986 rub., inne zaś długi stowarzyszenia wynosiły 20397 rub., a zatem ogólne zadłużenie wynosiło przeszło 60000 rub.

Wreszcie stowarzyszenie sprzedawało głównie osobom postronnym, nie zaś członkom; w ostatnim roku istnienia spółki (rok 1905) stowarzyszenie sprzedawało członkom za 97500 rub., osobom postronnym za 200893.

Pozatem zaszły nieporozumienia w łonie samego zarządu, który nie stał na wysokości zadania i składał się głównie z ludzi, mających osobiste względy na oku, a nie dobro stowarzyszenia. W Kurjerze Sosnowickim za rok 1902 czytamy: »Wybierany corocznie zarząd, powiada p. F. Kwiecień, kierownik stowarzyszenia, nie

składa się ze specjalistów handlowców... Duża liczba osób działa często pod wpływem namowy osób postronnych i wybierać może zarządy najzupełniej nieodpowiednie. Wypadało by posiadać bezustannie w zarządzie człowieka sumiennego, zdolnego, całą duszą oddanego sprawie«... Te przyczyny doprowadziły stowarzyszenie do upadku i w roku 1906 »Nadzieja« przestała istnieć. Tak zatem upadła »Nadzieja« stowarzyszenie, które rzeczywiście w początkach odpowiadało swej nazwie, gdyż rozwijało się nader pomyślnie, a zostało przyprowadzone do upadku wskutek nieprzestrzegania zasad współdzielczości, złej woli kierowników i braku ludzi zdolnych, oddanych gorąco sprawie wśród zarządu.

Do starszych stowarzyszeń spożywczych w Królestwie Polskiem należy »Stowarzyszenie spożywcze pracowników Drogi Żelaznej Warszawsko Wiedeńskiej«<sup>1)</sup>. Stowarzyszenie zawiązane zostało w dniu 13 października 1888 roku, na mocy ustawy zatwierdzonej przez ministra spraw wewnętrznych w dniu 7 grudnia 1887, istnieje zatem 20 lat. Stowarzyszenie na ogół rozwija się pomyślnie, jeżeli je porównać z kooperatywami, o których mówiliśmy wyżej. Należy też do największych w kraju, pod względem liczby członków i obrotów handlowych. W końcu ostatniego roku sprawozdawczego (1907) liczyło 1935 członków, kapitał udziałowy wynosił 70672 rub., obrót ze sprzedaży 611483 rb. Ogólny rozwój stowarzyszenia daje się podzielić na trzy okresy. Pierwszy okres 10-letni od założenia w roku 1888 do r. 1897 włącznie — to okres ciągłego, choć dość powolnego rozwoju stowarzyszenia.

W tym pierwszym okresie widzimy ciągle przyrost członków, gdyż przeciętnie przybywa po 72 członków

---

<sup>1)</sup> Sprawozdania Zarządu od początku założenia t. j. 1888 do 1907 roku.

rocznie. Kapitał udziałowy znacznie się zwiększa: z 2415 rb. przy założeniu, wzrasta po 10 latach do 47973, t. j. zwiększa się 20 razy; to samo widzimy pod względem obrotu, który wzrasta z 15851 rb. w roku 1888, do 309602 rb. w roku 1897, a zatem zwiększa się też 20

Rok	Liczba członków	Kapitał posiadany			Obrót ogólny	Czysty zysk	Dywidenda od zakupów %
		Udziałowy	Zapasy	Razem			
1888	155	2415	—	2415	15851	229	2·32
1889	223	3560	721	4281	80920	2494	5·16
1890	276	5021	1082	6103	68175	2052	3·5
1891	270	6317	1342	7660	73668	2788	4·25
1892	398	11908	913	12816	145323	5434	4·25
1893	464	19764	1564	21328	175783	9016	5·
1894	554	28915	2594	31209	199323	10596	5·
1895	653	34666	3769	38435	234029	10364	4·
1896	801	43863	5288	49152	280657	12027	4·
1896	875	47973	5795	54769	309602	12230	4·

razy. Wreszcie stowarzyszenie daje zyski; zyski te dzieli w następujący sposób, stosownie do § 46 Ustawy stowarzyszenia: Po opłaceniu podatku rządowego, 10% czystego zysku oblicza się na tantjemę dla zarządu, 10% na kapitał zapasowy; 15% jako dywidenda od udziałów, 65% — w stosunku do zakupów

Od roku 1897 stowarzyszenie zaczyna wykazywać coraz gorsze rezultaty, członkowie zaczynają wycofywać swe udziały, ogólny obrót zmniejsza się, jednym słowem członkowie tracą zaufanie do stowarzyszenia i jego zarządu; rok 1901 zamknięto niedoborem 14651 rb.; 2-gi ten okres, który nazwiemy okresem upadku stowarzyszenia, tak się przedstawia w cyfrach.

Gdzie kryją się przyczyny złego stanu interesów

Rok	Liczba członków	Kapitał posiadany			Obrót ogólny	Czysty zysk	Dywidenda od zakupów %
		Udziałowy	Zapasy	Razem			
1898	898	45568	8364	53932	280593	10234	3.25
1899	892	44213	9735	53949	278746	9842	3.
1900	909	43719	11100	54820	278482	5502	1.
1901	898	39208	12341	51550	250851	14651 straty	—

Rok	Sprzedaż za gotówkę	Sprzedaż na kredyt	Razem	Na kredyt w % do obrotu
1897	188537	121065	309602	39
1898	161411	119181	280593	42
1899	158773	129972	288746	45
1900	157381	121101	278482	40
1901	144758	106091	250851	42
1902	226555	143839	370394	39
1903	272680	46404	419084	11 <sup>1)</sup>
1904	334692	115788	450481	25
1905	414419	129220	543640	23
1906	392197	140441	532639	26

w stowarzyszeniu, za ten okres czasu. Stowarzyszenie przede wszystkim uprawiało zgrabną w następstwach, sprzedaż na kredyt, nie tylko członkom stowarzyszenia, lecz i osobom postronnym<sup>2)</sup>.

<sup>1)</sup> Od roku 1903 stowarzyszenie sprzedaje nieczłonkom wyłącznie za gotówkę.

<sup>2)</sup> Patrz II tab. str. 68.

Do roku 1902 widzimy znaczną sprzedaż na kredyt, przeciętnie 40% ogólnego obrotu. Dopiero w roku 1903 została wprowadzona zasada sprzedawania postronnej klienteli sklepu wyłącznie za gotówkę; wskutek tego zniża się stosunek sprzedaży na kredyt do ogólnego obrotu. Sprzedaż na kredyt miała ten zgubny wpływ na obroty stowarzyszenia, że kooperatywa posiadała za mało kapitału obrotowego i musiała uciekać się do zaciągania pożyczek; operowała głównie obcym kapitałem:

Rok	Kapitał udziałowy	Dłużnicy	w % do kapitału	Wierzyciele	w % do kapitału udział.
1897	47973	20099	42	21462	44
1898	45568	22397	49	32527	71
1899	44213	33117	75	44750	108
1900	43719	30796	71	46345	109
1901	50973	27925	68	55193	138

Dalej z powodu wprowadzenia monopolu państwowego na wódkę w roku 1898, upadła w tym roku sprzedaż napojów alkoholycznych, które stanowiły dotąd jeden z najważniejszych artykułów w sklepie stowarzyszenia. W roku 1897 sprzedano napojów za 41102 rb. W następnym zaś roku obrót tym artykułem spada do 23548 rb. i na tej wysokości utrzymuje się w latach następnych. Należy tu uczynić uwagę treści ogólnej, a mianowicie, że sprzedaż spirytualji wogóle nie zgadza się z zasadami przyjętymi w Anglii; tam większość stowarzyszeń, idąca śladami pionierów w Rochdale wyraźnie zabrania w statutach sprzedaży trunków.

Dalszą przyczyną złego stanu interesów kooperatywy były ciągle zmiany w łonie zarządu; przeglądając spra-

wozdania za ten okres (1897—1901) widzimy, że corocznie zmienia się zarząd. Poza tem wykryto w roku 1901 złe prowadzenie ksiąg: tak »różnica na rachunku towarów« wyniosła 8604 rb., wykryto dalej defraudacje w udziałach na 720 rb. Następnie wśród samych członków przejawiała się apatja względem stowarzyszenia; 50% członków dokonywało zakupów tylko do 100 rb. rocznie, lub wcale nie kupowało w sklepach stowarzyszenia. Te wszystkie przyczyny wpłynęły ujemnie na ogólny stan stowarzyszenia i doprowadziły ostatecznie do straty w roku 1901.

Od roku 1902 zaczyna się 3-ci okres rozwoju stowarzyszenia, a mianowicie ogólne ożywienie się przedsiębiorstwa; liczba członków, kapitał udziałowy i obroty ze sprzedaży wzrastają. Nastąpiły też korzystne zmiany w łonie zarządu, który począł przejawiać energję i sprawność w prowadzeniu interesów.

Rok	Liczba członków	Kapitał posiadany			Obrót ogólny	Czysty zysk	Dywid. od zakup. %
		Udziałowy	Zapasy	Razem			
1902	980	39587	12719	52306	370394	17093	4
1903	1110	48175	15767	63943	419085	18326	3.5
1904	1379	59625	19199	78825	450481	21152	3
1905	1601	69324	22576	91901	543640	20857	2
1906	1841	72410	26466	98871	532639	12942	1.5

Tak się przedstawia rozwój stowarzyszenia w cyfrach.

Zatrzymajmy się teraz nad członkami w stowarzyszeniu. Stowarzyszenie spożywcze pracowników Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej zostało założone, jak zresztą sama jego nazwa wskazuje, wyłącznie dla ludzi, zajętych na kolei. Dążeniem więc stowarzyszenia jest, aby rozciągnąć swoją działalność na ogół pracowników kolejowych. Jak dotąd dążenie to nie zostało osiągnięte. Na kolei zajętych jest ludzi do 20000, obecnie stowa-

rzyszenie liczy prawie 2000 członków, a zatem nie więcej jak 10% ogólnej liczby pracowników.

Według zajęć, członków stowarzyszenia można podzielić na następujące kategorie:

a) Urzędnicy wraz z zewnętrzną służbą techniczną etatową — 74%.

b) Rzemieślnicy i robotnicy warsztatów ogólnych i depot — 13,5%.

c) Służba niższa etatowa — 2,5%.

d) emeryci b. pracownicy Dr. Ż. W. W. — 9,8%.

A zatem główną część członków stanowią urzędnicy gdyż 74,2%. A więc stowarzyszenie na kolei W. W. obejmuje sfery lepiej płatne, niższe klasy stanowią bardzo mały procent.

Dalej, zakupy członków w stowarzyszeniu są względnie dość niskie. W roku 1906 przypadają na członka zakupów przeciętnie za 193 rb. (w stowarzyszeniach angielskich — 350 rb. zakupów na członka). Na ogół zakupy, przypadające na członka wzrastają w ostatnich paru latach.

Nie sami członkowie jednak stanowią klientelę sklepów; w nich kupuje też postronna publika. To się też nie zgadza z zasadami rochdalskimi, według których kooperatywa dążyć powinna, aby wszyscy kupujący byli członkami. Stosunek jednak członków do postronnej publiki poprawił się w ostatnich latach. (Zob. tab. str. 72).

Wreszcie członkowie kupują w znacznej mierze na kredyt, co jak wskazaliśmy wyżej, zgubnie wpływa na cały obrót handlowy stowarzyszenia.

Stowarzyszenie spożywcze posiada obecnie 13 sklepów, pracownię krawiecką, pracownię szewską z oddziałem kamaszniczym i piekarnię. Główny sklep w Warszawie otwarto 13 października 1888 roku, w Sosnowicach 14 sierpnia 1891 roku. Pozostałe sklepy, filje w Warszawie i zakłady stowarzyszenia otwarto po roku 1900, są to więc zakłady nowe.

Co do rozmieszczenia członków, najwięcej ich mieszka w Warszawie (824 członków), następnie w Pruszkowie, przeważnie robotnicy warsztatów kolejowych 145 członków, w Sosnowcu — 103 członków, w Piotrkowie — 93.

Rok	Sprzedaż członkom				Osobom obcym	Obrót ogólny	% stosunek sprzedaży członkom
	Za gotówkę	Na kredyt	Razem	Na 1 członka			
1901	91922	31531	123453	137	127397	250851	49
1902	145460	46273	191733	195	178661	370394	52
1903	183456	59904	243360	219	175724	419085	58
1904	226078	115788	340867	247	109614	550481	75
1905	260696	129220	389916	243	153723	543640	72
1906	215127	140441	355567	193	177071	532639	66

Wreszcie stowarzyszenie kolejowe posiada zasobną bibliotekę założoną za pieniądze ofiarowane przez Radę Zarządzającą. Biblioteka była założona w roku 1906; dzieł było 16189, tomów zaś 18946. Ruch czytelników wzrasta szybko. (Patrz Tab. str. 73).

Z czytających największy procent, bo 46% przypada na urzędników, następnie idą rzemieślnicy, robotnicy, dróżnicy, woźni i t. d. — 36%, potem konduktorzy i maszyniści — 9%. Uczniowie szkoły technicznej w Warszawie — 5% i emeryci — 4%.

Tak się przedstawia rozwój i stan obecny jednego z największych stowarzyszeń w kraju. Stowarzyszenie, choć na ogół rozwija się pomyślnie, przechodziło parę razy ciężkie przesilenia i nie można uważać, aby obecnie stało na zupełnie trwałych podstawach. Przyczyny tego są rozmaite i często trudne do wykrycia. Naszem

zdaniem jednak najgłębszą przyczyną, dlaczego stowarzyszenie nie rozwinęło się tak, jak rozwinąć by się mogło, jest to, że członkowie rekrutują się z niewłaściwej sfery. Jak to widzieliśmy wyżej, 75% członków, są to urzędnicy, robotnicy zaś stanowią tylko 13%.

Rok	Było czytelników	Zgłoszeń	Wydanych tomów
1898	593	4758	16732
1899	768	9598	34985
1900	828	9499	35084
1901	824	9686	37412
1902	1257	12990	54062
1993	1249	16227	66657
1904	1412	16418	63898
1905	1570	16250	63688
1909	1802	22340	87772

Urzędnicy zaś, jako klasa, mniej się nadają do kooperacji. Są to ludzie z większemi i bardziej różnorodnemi wymaganiami i często nie znają wartości groszowych oszczędności, co jest ważne dla rozwoju stowarzyszenia spożywczego. Tem się tłumaczy stosunkowa apatia większości członków względem swego stowarzyszenia. Wreszcie rozpowszechniona sprzedaż na kredyt wpływa w wysokim stopniu demoralizująco na ogół. Wiadome są nam fakty, że członkowie, aby dojść do gotówki kupowali np. towary w stowarzyszeniu na kredyt, aby je następnie za pół ceny sprzedać drobnym kupcom, a to są fakty, które nie mogą być tolerowane w stowarzyszeniu, w którym przedewszystkiem stawiają się wymagania co do poziomu etycznego członków.

Bez podstaw moralnych, bez tego uczucia wspólności interesów i solidarności pomiędzy członkami i bez dążenia, aby służyć dobru ogółu, a nie powodować się tylko osobistymi korzyściami, nawet najlepsze chęci ze strony zarządu nie poradzić nie mogą.

Zaznaczamy tylko, nie zatrzymując się nad jego historją, że istnieje oprócz stowarzyszenia na kolei Wiedeńskiej, stowarzyszenie na kolei Terespolskiej, założone w roku 1882, które jednak rozwija się bardzo słabo.

Historją kooperatywy wiedeńskiej zamknijemy dawniejszy okres ruchu współdzielczego i przejdziemy do nowego ruchu, który się rozbudził u nas po 1906 r.

### *B) Kooperacja spożywcza po roku 1906.*

#### *I. Warunki, wśród których rozwinęła się kooperacja.*

Od roku 1906 ruch współdzielczy u nas wchodzi w nowy okres rozwoju, w okres odrodzenia kooperacji, choć jak dotąd wykazuje wiele błędów technicznych.

Zanim przejdziemy do oceny krytycznej ruchu współdzielczego w Królestwie po roku 1905, zatrzymajmy się nad przebiegiem wypadków w kraju, towarzyszących ruchowi współdzielczemu i stojących z nim w przy czynowym związku; a następnie wskażemy na ogólne warunki kraju, wśród których ruch współdzielczy powstał i nadal ma się rozwijać.

Wszystkim żywo stoją w pamięci wypadki, które zaszły w Rosji w początku roku 1905, a następnie odbiły się echem w Królestwie.

Ciekawem i zasługującym na uwagę zjawiskiem jest współrzędność ruchu rewolucyjnego z ruchem współdzielczym, od roku bowiem 1906 kooperacja zaczęła się rozwijać w Królestwie. Współrzędność tych dwóch ruchów nie jest przypadkową, a powiązana głąb-

szemi przyczynami. Szerokie masy po dwuletniej walce nadaremnej, gdy nadzieje połączone z ruchem rewolucyjnym poczęły upadać, gdy przemysł w kraju zaczął się chylić do upadku, a pracodawcy w dalszym rozwoju wypadków, jeden za drugim poczęli cofać poczynione podwyższenia płacy i ustępstwa wywalczone przez robotników; gdy mężowie pozostali bez zajęcia, a żony i dzieci często pozbawione były kawałka chleba, t. j. gdy zjawiał się ten straszny wróg robotnika, któremu na imię bezrobocie i głód, wówczas nauczeni ciężkiem doświadczeniem, robotnicy poczęli dążyć do ekonomicznego wzmocnienia swego położenia i szukali poprawy losu w połączeniu swych sił — drogą kooperacji. Nie należy sądzić, aby ruch rewolucyjny w kraju naszym już się zakończył; chwilowo jest on tylko przytłumiony. Z drugiej strony jednak sami robotnicy po przebyciu ciężkich prób i przelewie krwi, zaczęli się przekonywać, że waleczyć z kapitałem mogą wówczas tylko, gdy sami ten kapitał posiadać będą. Idąc więc za przykładem Zachodniej Europy zaczęli szukać ratunku dla siebie w stowarzyszeniach współdziałających. Ideą przewodnią w powstawaniu stowarzyszeń spożywczych jest chęć ekonomicznego wzmocnienia zbiedzonych walcą mas robotniczych. I dzieje się rzecz ciekawa. Oto jednostki, które do niedawna w rewolucji widziały jedyny sposób wyjścia z obecnego upośledzonego położenia, stają się teraz najgorliwszymi działaczami w zakresie kooperacji. Strajk staje się teraz wyrazem niepopularnym wśród robotników, choć niedawno jeszcze zapalał i prowadził do boju szerokie masy.

Okoliczności towarzyszące ruchowi współdziałczemu w Królestwie są do pewnego stopnia analogiczne z tem, co się działo w Anglii, gdy kooperacja poczęła się tam rozwijać. Cierpienia tych ludzi i na Zachodzie były wielkie, byli wyzyskiwani i uciemżani. Następnie

w Anglii przyszedł ruch czartystów mający na względzie cele polityczne i dążący do objęcia władzy politycznej przez robotników. Ruch ten miał charakter wybitnie rewolucyjny i w tym względzie przypomina wypadki z lat ostatnich u nas. Ruch czartystów nie przyniósł robotnikom zgoła żadnych korzyści i po tym ruchu rewolucyjnym robotnicy w Anglii zwrócili się do pracy twórczej na polu kooperacji. Choć w odstępie 60 lat, ruch współdzielczy u nas przypomina stosunki angielskie. U nas też wytworzyła się specjalna klasa robotnicza, która cierpi oddawna pod istniejącym porządkiem, aż wreszcie przyszedł ten nieszczęsny czas rewolucji, który tyle ofiar pochłonął, a przyniósł tylko dezorganizację, nędzę, rozwinął bandytyzm i poprowadził przemysł krajowy nad brzeg przepaści. Dlatego należy z radością witać nowy ruch współdzielczy, który jak dotąd tak pomyślnie się rozwija i jest dowodem otrzeźwienia mas po ostatnich przejściach, wyrazem reakcji przeciw rewolucji.

Miasta i osady przemysłowe były rozsądnikiem idei kooperacji. W fabrycznych częściach Królestwa, powstały też największe stowarzyszenia współdzielcze. Myśl raz rzucona przez robotników odbiła się echem po wsiach; stowarzyszenia spożywcze poczęły również powstawać wśród ludności wiejskiej. Wiejskie stowarzyszenia są u nas nawet liczniejsze od stowarzyszeń robotniczych, choć te ostatnie przewyższają pierwsze pod względem rozmiarów.

Ruch rewolucyjny zatem był jednym z czynników, który się przyczynił do rozwoju kooperacji.

Z drugiej strony z nastaniem ery konstytucyjnej w Rosji, zmieniło się też stanowisko władz rządowych względem kooperacji. Do roku 1905 stowarzyszenia spożywcze mogły być zakładane tylko za pozwoleniem ministra spraw wewnętrznych; uzyskanie takiego zezwolenia ministerjalnego pociągało za sobą wiele tru-

dności i połączone było ze znaczną zwłoką czasu. Dopiero od roku 1905 na założenie stowarzyszenia wystarczyło pozwolenie gubernatora i pod tym względem Królestwo jest zrównane z Rosją, gdzie można było zakładać stowarzyszenia za pozwoleniem gubernatora już od roku 1897. O prawodawstwie współdzielczym mówić będziemy dalej, tutaj zaznaczymy tylko, że naogół rząd dość przychylnym okiem zapatruje się na ruch współdzielczy, uważając, że kooperacja odciąga masy od rewolucji.

To są główne okoliczności zewnętrzne, które towarzyszyły rozwojowi ruchu współdzielczego począwszy od roku 1906.

Królestwo posiada jednak i warunki naturalne, sprzyjające w wysokim stopniu rozwojowi ruchu współdzielczego. Królestwo Polskie jest krajem gęsto zaludnionym<sup>1)</sup>. Na 1 wiorstę kwadratową przypada w Królestwie 106·1 ludzi, a w gub. Piotrkowskiej liczba ta zwiększa się do 155·6 ludzi na wiorstę. W całym zaś państwie rosyjskim na wiorstę kwadratową przypada tylko 7·8 ludzi. Pod względem gęstości zaludnienia Królestwo Polskie zajmuje pośrednie miejsce pomiędzy Niemcami (125·9 ludzi na 1 wiorstę kwadratową) i Austro-Węgrami (84·6). Co do rozmieszczenia ludności, znaczny stosunkowo procent żyje w miastach.

Z ogólnej liczby ludności Królestwa, t. j. 11.505.112 ludzi, 1 stycznia 1907 roku w miastach zamieszkiwało 2.450.551 ludzi, t. j. 21·3%; w osadach 987.682 czyli 8·6%; po wsiach 8.066.879 czyli 70·1%; tymczasem w całym państwie rosyjskim ludność miejska stanowi tylko 12·8% ogólnej liczby mieszkańców. Odnośne cyfry dla zachodu są następujące: w Anglii ludność miejska stanowi 77%, w Niemczech 54·4%, we Francji 40·9%.

---

<sup>1)</sup> »Dziesięć gubernji Królestwa Polskiego w liczbach«. XXXV zeszyt prac Warszawskiego Komitetu statystycznego 1908 r.

Pod względem zajęcia, ludność rolnicza w Królestwie stanowi 56% ogólnej liczby mieszkańców. 44% przypada na przemysł, handel, wolne zawody, robotników fabrycznych i t. d. Tymczasem w całym państwie rosyjskiem 75% stanowi ludność rolniczą; najwyższy procent przedstawia środkowa Azja (83%), Syberja (80%) i Kaukaz (79%).

Najmniejszy zatem procent przedstawia Królestwo Polskie. Dla Zachodu ludność rolnicza stanowi w Anglii 8%, Szkocji 12%, Irlandji 44·6%, Belgji 21%, w Niemczech 37·5%, Austrii 58·2%, Węgrzech 68%. Pod względem zajęcia ludności, Królestwo zbliża się do Austrii.

A zatem dziś Królestwo nie jest już krajem o charakterze wybitnie rolniczym. Przemysł zaczyna odgrywać coraz większą rolę i w przemyśle leży przyszłość ekonomiczna kraju. Przemysł w Królestwie rozwinął się w dwóch gubernjach: w gub. Piotrkowskiej i Warszawskiej.

W roku 1903/4, a zatem w okresie największego rozwoju, 53·1% całej produkcji przemysłowej przypada na gubernję Piotrkowską z m. Łodzią, a 27·2% na gub. Warszawską wraz z m. Warszawą. Niecałe 20% wytwórczości przemysłowej przypada na pozostałe 8 gubernji.

Widzimy zatem, że na resztę kraju przypada stosunkowo mały udział w produkcji kraju. Na stosunkowo wyższym poziomie przemysłowym stoją gubernje Lubelska, Radomska i Kielecka (3—5%). Najniżej gubernja Łomżyńska i Suwalska (0·9 i 0·7%). W roku 1903/4 Królestwo wyprodukowało wogóle za blisko pół miljarda rubli.

Dla nabrania pewnego pojęcia w jakim stopniu wzrastał przemysł krajowy, pozwolimy sobie przytoczyć parę cyfr odnoszących się do miasta Łodzi.

W roku 1827, t. j. przed 80 laty Łódź była małym

miastem prowincjonalnem z 3000 ludności; w roku 1873 liczba mieszkańców wzrosła do 100.000; w roku 1903/4 Łódź liczyła 329.000 mieszkańców.

A zatem w ciągu lat 80 liczba mieszkańców powiększyła się przeszło sto razy. Ten olbrzymi wzrost ludności pochodzi ze wzrostu przemysłu. W roku 1840 produkcja Łódzkich fabryk wynosiła 1 milion rb., w r. 1873 suma wyprodukowanych towarów wzrosła do 11 milionów. Po roku 1877 z wprowadzeniem opłat celnych w złocie (t. j. faktycznem podwyższeniem cła na zagraniczne towary o 50%), z powodu zmniejszenia się konkurencji zagranicznej, produkcja Łodzi wzrasta jeszcze szybciej; w r. 1885 produkcja Łódzka wynosi 40 milionów rb., w roku 1897 100 milionów. Wreszcie w r. 1903/4 dochodzi do olbrzymich rozmiarów 125 milionów. To samo daje się powiedzieć o drugiem centrum przemysławem jakim jest Warszawa.

Rok	Liczba mieszkańców	Ogólna suma produkcji w rb.
1873	276.000	16,497.220
1894	515.654	36,670.585
1904	767.897	74,345.122
1905	746.513	64,341.930

A zatem w okresie 32 lat liczba mieszkańców Warszawy potroiła się; suma produkcji wzrosła 4 razy.

Równolegle z wrostem przemysłu wzrasta też liczba robotników fabrycznych. W roku 1885 liczono robotników 140.000, w roku zaś 1905 275.000 a zatem w ciągu lat 20 liczba robotników się podwoiła. Obecnie na 1000 mieszkańców przypada 243 robotników<sup>1)</sup>.

Gęstość zaludnienia, wzrost miast i przemysłu, a co

<sup>1)</sup> XXIX. zeszyt prac »Warszawskiego Komitetu statystycznego« za rok 1907.

z tem idzie — proletaryzacja kraju, to wszystko warunki, wśród których kooperacja może i powinna się jak najlepiej rozwijać.

Wreszcie najważniejszym może czynnikiem, który pobudza lud nasz do zakładania stowarzyszeń spożywczych, to nadmierna ilość pośredników handlowych, głównie żydów i oplakany stan handlu detalicznego. Nadmierna ilość pośredników, a w następstwie tego ogólna drożyzna, jest zjawiskiem, powtarzającym się na całym świecie; jest to organiczna wadliwość obecnego ustroju kapitalistycznego. U nas jednak ta ogólna wada organizacji handlu zaostrza się wskutek różnic rasowych. Śmiało można twierdzić, że cały prawie handel detaliczny spoczywa w rękach żydowskich. Kto raz przejeżdżał przez prowincjonalne miasteczko polskie, ten mógł łatwo zauważyć, że sklep chrześcijański należy do rzadkości. Wiadomem jest ogólnie w jak oplakanych warunkach znajduje się handel detaliczny u nas. Sprzedaż na kredyt jest zasadą dla małych sklepików żydowskich, a to przy lekkomyślności warstw pracujących, pociąga za sobą najzgubniejsze następstwa, wprowadza zupełny nieład i dezorganizację w budżecie robotnika, uczy go nie stosować wydatków do dochodów i demoralizuje go, szerząc przedewszystkiem pijaństwo, a w ten sposób popycha ostatecznie rodzinę robotnika do zupełnej ruiny.

Sklepikarz, udzielając kredytu swemu klientowi, nie powoduje się uczuciami humanitarnymi. Gdy robotnik raz się zadłuży u swego dostawcy, staje się tem samem od niego zależny. Otrzymuje zły towar i sklepikarz liczy za swe usługi lichwiarskie procenty. Robotnik otrzymuje towar po większej części podrabiany, artykuły zaś spożywcze z domieszką substancji trujących, wszystko to zaś odbija się jaknajfatalniej na jego zdrowiu i tem, w związku z niedostatecznem odżywianiem, tłumaczy się między innymi zły wygląd pol-

skiego robotnika, a jest to zarazem jedną z przyczyn wysokiej śmiertelności w całej klasie, szczególnie wśród dzieci. Kooperacja powinna w pierwszej linii usunąć te ciemne strony, wypływające z obecnego ustroju drobnego handlu. Nadmierna zatem ilość pośredników handlowych, głównie żydów, których granica osiedlenia sztucznie do kraju naszego wypycha, jest może najważniejszym czynnikiem pobudzającym lud do zakładania stowarzyszeń współdzielczych. Warunki wyżej wymienione, wśród których lud nasz żyje i pracuje, powinny go bezwarunkowo skłaniać do zakładania kooperatyw. Są to warunki i okoliczności, dodatnie dla rozwoju ruchu współdzielczego w Królestwie Polskiem.

Obok warunków dodatnich istnieją jednak warunki ujemne, przedewszystkiem zły stan środków komunikacji.

Królestwo Polskie posiada niedostateczną ilość dróg żelaznych dla gospodarczego obsłużenia kraju. Królestwo Polskie posiadało w r. 1907 2460 klm. kolei żelaznych. Upośledzone miejsce Królestwa pod względem długości linii kolejowych daje się najjaskrawiej uwiidocznid, gdy porównamy długość linii kolejowych na każde 100 klm. kwadratowych w Królestwie i w innych krajach Europy.

Długość linii kolejowej na 100 klm. kwadr. w r. 1907 wynosiła :

w Belgji . . . . .	25·4 klm.
w Wielkiej Brytanji . . . . .	11·8 »
w Niemczech . . . . .	10·6 »
w Szwajcarji . . . . .	10·5 »
w Danji . . . . .	8·9 »
w Francji . . . . .	8·8 »
w Austro-Węgrzech . . . . .	6·1 »
w Włoszech . . . . .	5·7 »
w Szwecji . . . . .	2·9 »
w Hiszpanji . . . . .	2·9 »

w Król. Polskiem . . . . .	2·4 klm.
w Turcji . . . . .	1·1 »
w Rosji Europejskiej . . . . .	1·1 »
w Norwegji . . . . .	0·8 » <sup>1)</sup> .

Widzimy zatem, że Królestwo zajmuje jedno z ostatnich miejsc pomiędzy krajami europejskimi, choć pod względem gęstości zaludnienia i przemysłu zajmuje miejsce środkowe.

Pomimo iż w ostatnich latach przybyło Królestwu kilka drugorzędnych odnóg kolejowych po prawym brzegu Wisły, linje te jednak mają przede wszystkim znaczenie strategiczne i nie służą przemysłowi krajowemu. Posiadamy miejscowości, jak w gub. Płockiej lub Lubelskiej, oddalone pasem do 100 klm. od kolei. W gub. Lubelskiej przypada 1 klm. kolei na 95 klm. kwadr. przestrzeni w gub. Suwalskiej na 152 w gub. Płockiej na 181 klm. kwadr.

Oprócz kolei istnieją w Królestwie szosy, zwykle źle utrzymywane; dróg niebitych nie można przyjmować w rachubę, gdyż stanowią one, szczególnie w czasie roztopów nie ułatwienie, lecz prędzej utrudnienie komunikacji.

Pod względem środków komunikacji Królestwo Polskie stoi bardzo nisko i brak dogodnych środków komunikacji jest dla ruchu współdzielczego bardzo poważnym czynnikiem ujemnym. Mogłem się naocznie przekonać z jakimi często trudnościami połączone jest choćby zebranie delegatów paru okolicznych spółek w zapadłych kątach wiejskich na wspólną naradę. Ile mil końmi muszą nieraz odbyć delegaci zarządu, aby się spotkać i wspólnie naradzić; a często nawet trudno daną spółkę zawiadomić, gdyż urząd pocztowy znajduje się w znacznej odległości od danej miejscowości;

---

<sup>1)</sup> »Łącznik« z r. 1909, Nr. 8, str. 135.

z tego powodu powstają nieporozumienia i zwłoka czasu. Często członkowie zarządu paru spółek okolicznych nawet nie wiedzą nawzajem o swem istnieniu.

Brak komunikacji utrudnia tym sposobem wzajemne zetknięcie się członków sąsiednich spółek.

Lecz gorszy jeszcze wpływ wywiera utrudniona komunikacja na sprawę zaopatrywania się sklepów w towary; spółka przy małych obrotach nie jest w możności znieść się bezpośrednio z dostawcą z pierwszej ręki, gdyż za drogo musiałaby opłacać fracht. Woli się przeto przewidować u miejscowych kupców detalicznych, którzy posiadają swe sposoby, aby towar swój sprowadzać, nie opłacając frachtu. W tym wypadku jednak spółka bywa często oszukiwana na mierze, wadze i gatunku towarów. Ze względu na utrudnioną komunikację i znaczne odległości, mająca się w przyszłości utworzyć hurtownia będzie posiadała swe składy w różnych punktach kraju, aby tym sposobem zaoszczędzać wydatki na frachty kolejowe.

Wogóle kwestja przewidowania poszczególnych spółek jest jedną z najtrudniejszych spraw przy obecnym stanie spółek i przy ich drobnych obrotach handlowych.

Drugim warunkiem ujemnym w ruchu współdzielczym, jest niski stan oświaty.

Według pierwszego powszechnego spisu ludności z 28 stycznia 1897 r.<sup>1)</sup> ogólny % ludności w kraju nieumiejącej czytać i pisać wynosił 69·5%.

Znaczy, że przy 11·5 milionach ludności 8 milionów, t. j. więcej niż  $\frac{2}{3}$  ludności nie umiało pisać i czytać. Najwyższy procent ludności umiejącej czytać i pisać posiada gub. Warszawska, mianowicie 39%, dzięki sto-

---

<sup>1)</sup> Oświata ludowa w 10 gubernjach Królestwa Polskiego. Zeszyt XXVIII prac Warsz. komit. stat. str. 30—31.

sunkowo wyższej oświacie mieszkańców Warszawy, gdzie 53·5% ludności było piśmiennych. Najmniej piśmiennych posiada gub. Radomska, gdyż stanowią tylko 22·3%.

Naogół więc poziom oświaty w Królestwie jest bardzo niski, gdy porównamy go z Zachodem, gdzie procent analfabetów jest minimalny.

Z powołanych do służby wojskowej w roku 1890—1898 z gubernji Królestwa, 27,5% było piśmiennych. Największy procent piśmiennych dostarczyła gubernja Warszawska 41%; najniższy gubernja Lubelska — 15 4%.

Te cyfry dowodzą jaskrawo w jak opłakanych warunkach znajduje się oświata ludowa w Królestwie.

Wiadomem jest, że do tych rezultatów przyczyniła się po części szkoła rządowa rosyjska, do której chłop polski swych dzieci posyłać nie chciał. Za dalekoby to nas zaprowadziło, gdybyśmy chcieli badać dzieje szkolnictwa w Królestwie, dla naszych celów wystarczy fakt, że na ogół oświata w Królestwie pozostawia wiele do życzenia, i jest jednym z głównych warunków ujemnych w rozwoju ruchu współdziałczego.

Gdyż jakim sposobem ma kooperacja rozwijać się pomyślnie, skoro w zarządzie poszczególnych spółek znajdują się ludzie, którzy ani pisać, ani czytać nie umieją. Rażący przykład z życia przytacza S. Wojciechowski, redaktor »Społem«.

»Gdy w jednej ze spółek łódzkich, powiada, było trzeba zrobić spis inwentarza, wśród 60 jej członków, nie można było znaleźć 5 umiejących pisać«. Dlatego u nas przedewszystkiem potrzeba zająć się oświatą ludu i o tem powinien pamiętać Związek. Powinien on urządzać specjalne kursy dla prowadzących spółki, organizować odczyty i zakładać czytelnie. Do nas przedewszystkiem dają się zastosować słowa, wypowiedziane na Zjeździe kooperatywnym w Gloucester w r. 1879 przez prof. Stuarta, że »wykształcenie, bę-

dac potrzebne na każdym polu, staje się warunkiem istnienia dla kooperatystów».

Choć brak oświaty u nas jest może na razie najważniejszą przeszkodą w rozwoju kooperacji, to z drugiej strony ruch współdzielczy sam przez się stanowi szkołę dla ludu. Kooperacja bowiem zmusza niejako członków zarządu do pracy umysłowej. Przedewszystkiem kooperacja jest u nas szkołą gospodarczą, uczy bowiem robotnika, w jaki sposób ma ująć własne sprawy we własne ręce. Członkowie sami radzić sobie muszą i na tem polu widoczny jest postęp. Z osobistego zetknięcia się z członkami zarządu paru spółek, wyniosłem wrażenie na ogół dodatnie, świadczące o przejęciu się sprawami stowarzyszenia i nawet o wyrobieniu handlowem członków zarządu. Zdanie u nas często powtarzane o niezdolności ludu polskiego do handlu, nie jest oparte na realnych podstawach. Przeciwnie należy podziwiać często łatwość, z jaką członkowie zarządu radzą sobie w kwestjach handlowych, o których do niedawna nie mieli najmniejszego pojęcia. A członkami zarządu są po większej części prości robotnicy, ludzi z tak zw. »inteligencji« spotyka się w naszych stowarzyszeniach mało. Jak dotąd niewiele jeszcze zostało zrobione dla wykształcenia członków stowarzyszeń.

Jedyną strawę duchową dla spółek jest dwutygodnik »Społem«, gdzie obok artykułów treści ogólnej pomieszczane są informacje praktyczne dla stowarzyszeń.

Jak dotąd niestety wiele jest jeszcze stowarzyszeń, które tego pisma nie prenumerują. To dowodzi tylko o słabem przejęciu się wśród kooperatystów ideą współdzielczości.

Ruch współdzielczy zatem w Królestwie Polskiem, choć w braku oświaty w ludzie znajdzie silnego wroga dla swego rozwoju, z drugiej strony jednak ruch ten, sam przez się, powinien być skutecznym orężem w walce z ciemnotą i już niejedno zrobił na tem polu.

Takie są mniej więcej okoliczności zewnętrzne, które towarzyszyły powstaniu ruchu współdzielczego w Królestwie Polskiem w ciągu paru lat ostatnich i warunki naturalne, wśród których kooperacja tamże nadal ma się rozwijać.

Teraz zatrzymajmy się nad tem, jakie postępy ruch współdzielczy wykazał w ciągu ostatnich lat, jakie są jego cechy charakterystyczne i jakie niedomagania.

## 2. Stan obecny.

Jako materiał służy kwestjonarjusz, rozesłany w czerwcu 1908 roku przez »Towarzystwo Kooperatystów« w Warszawie do wszystkich istniejących w kraju spółek, adresy których były skrzętnie zbierane przez St. Wojciechowskiego, redaktora »Spółem«, a zarazem najgorliwszego działacza i krzewiciela idei współdzielczych w naszym kraju. Kwestjonarjusz, w którym pomieszczone są zapytania natury ogólnej statystycznej dla zebrania danych o obecnym stanie spółek spożywczych w kraju, następnie zaś pytania natury bardziej praktycznej w sprawie przewidowania sklepów, rozesłany był do 670 istniejących w kraju stowarzyszeń. Odpowiedzi nadesłały 268 stowarzyszeń, a zatem 40% ogólnej liczby<sup>1)</sup>, co należy uważać za rezultat pomyślny, świadczący o zainteresowaniu się sprawą współdzielczości. Te odpowiedzi nadesłane przez 268 stowarzyszeń, stanowią jedyną statystykę kooperacji u nas. O stanie 402 pozostających stowarzyszeń można wyprowadzić tylko przypuszczalne obliczenia na podstawie przeciętnych danych z nadesłanych odpowiedzi.

Przypuszczalny stan obecny ruchu współdzielczego w Królestwie Polskiem przedstawia się w następujący

---

<sup>1)</sup> Patrz tablica I.

sposób: Kraj liczy 670 stowarzyszeń spożywczych przeszło 66.000 członków, 1 milion rubli kapitału udziałowego. Roczny obrót wynosi przeszło 11 milionów rubli<sup>1)</sup>.

Ile zysków dały stowarzyszenia spożywcze za rok ostatni, trudno obliczyć, ponieważ dane kwestjonarjusza pod tym względem były bardzo niekompletne.

»Zamknięcie rachunków przeprowadziło 169 stowarzyszeń z tych, które na kwestjonarjusz odpowiedziały, powiada Wojciechowski<sup>2)</sup>; sprzedały one towarów za 3,981.138 rb. i osiągnęły ogółem 125.696 rb. czystego zysku (już po odjęciu strat w 8 stowarzyszeniach).

Stanowi to 3% oszczędności, to jest przeciętnie 3 kop. na każdym rublu zakupów w sklepach stowarzyszeń. Najniższą stopę czystego zysku wykazuje gub. Warszawska, co przypisać należy bankructwu stowarzyszenia »Ogniwo« w Warszawie i niepowodzeniom stowarzyszenia spożywczego pracowników Dr. Z. W. W., które przy 611.483 rb. obrotu w roku 1907, dało 4622 rb. straty.

Wogóle można uważać, że przy dzisiejszych stosunkach 5 do 6 kop. czystego zysku na każdym rublu sprzedaży stanowi maximum tej oszczędności, jakie stowarzyszenia osiągnąć mogą. W miarę powiększania się ich środków obrotowych i przez organizację zakupów hurtowych będzie można stopniowo % czystego zysku

---

<sup>1)</sup> Cyfry te wyprowadziliśmy na podstawie nadesłanych odpowiedzi od 268 stowarzyszeń. Cyfry dla pozostających 402 spółek, które odpowiedzi nie nadesłały, obliczyliśmy na podstawie przeciętnych otrzymanych z odpowiedzi i zmniejszonych o 50%; wychodziliśmy z założenia, że stowarzyszenia, które nie odpowiedziały na kwestjonarjusz, są to stowarzyszenia gorzej prowadzone, a zatem drobniejsze.

W każdym razie te cyfry uważać należy za zbyt niskie, gdyż uwzględniamy tylko stowarzyszenia, a nie poszczególne sklepy, tymczasem wiele stowarzyszeń posiada po parę filji; stowarzyszeń jest obecnie 670, a sklepów 750.

<sup>2)</sup> »Społem« 1908 r., Nr 21, str. 328.

zwiększać. Świadczy o tem przykład Anglii, gdzie stowarzyszenia, dzięki dobrej administracji, założeniu Hurtowni Centralnej i znacznemu zasobowi środków obrotowych, doszły do tego, że większość z nich oszczędza po 15 kop. na każdym rublu sprzedaży. Ale przyjmąwszy nawet za normę 4% czystego zysku od obrotu, gdyby wszystkie stowarzyszenia przezornie gospodarowały, mogłyby już teraz zaoszczędzić pół miliona rubli na rok; połowa tego, pozostawiona w stowarzyszeniach na powiększanie ich udziałów, zapewniłaby stały przyływ środków obrotowych i pozwoliłaby zebrać potrzebny kapitał na Hurtownię Centralną. O tem zarówno stowarzyszenia, jak i ich zarządy pamiętać powinny».

Jak dotąd zatem zyski stowarzyszeń są minimalne, lecz pochodzi to z braku organizacji i znajomości handlowych u kierowników spółek. Pozatem trzeba pamiętać, że mamy do czynienia dopiero z rozpoczynającym się ruchem, że stowarzyszenia przewidują się nie z pierwszej ręki, a od pośredników, że wiele stowarzyszeń opartych jest na wadliwych podstawach (przedewszystkiem sprzedaje na kredyt), a to wszystko powoduje niski % zysków.

Z nadesłanych 268 odpowiedzi widzimy<sup>1)</sup>, że przed rokiem 1906 spółek powstało w kraju zaledwie 49, reszta, t. j. 217 zostały założone w r. 1906 i następnych latach, czyli że po roku 1906 powstało 81%. Powołanie do życia największej ilości spółek, bo 120, t. j. prawie połowy stowarzyszeń, które nadesłały odpowiedzi, przypada na rok 1907. Jeżeli przyjmiemy, że stosunek pozostaje ten sam dla spółek, które nie odpowiedziały na kwestjonarjusz, możemy śmiało twierdzić, że 500 stowarzyszeń powstało od roku 1906.

---

1) Patrz tablica II.

Ogólną cechą charakterystyczną dla nowopowstałych stowarzyszeń współdzielniczych, a zarazem ich stroną dodatnią jest fakt, że dziś zrzeszają się wyłącznie klasy niezamówne: robotnicy fabryczni w miastach i osadach fabrycznych, drobni gospodarze rolni po wsiach. To budzenie się ducha asocjacji wśród ludu uważamy za dodatnią stronę obecnego ruchu i to, pozwala żywić na przyszłość nadzieję powodzenia.

Inteligencja, czy pseudointeligencja naszych miast prowincjonalnych trzyma się na uboczu; na tem ruch współdzielczy tylko zyskać może. Pseudointeligencja prowincjonalna, podszywająca się tylko pod miano inteligencji jest elementem ujemnym w pracy współdzielczej. Są to ludzie często mocni w słowach, lecz słabi w czynie; ludzie o wysokim pojęciu o sobie i swych zdolnościach umysłowych, a stojący w rzeczywistości umysłowo niżej od ludu. Lud nasz bowiem posiada wielki skarb, którym go obdarzyła sama natura, a zowie się on »chłopskim rozumem« i skarb ten jest mu najlepszym drogowskazem w jego pracy społecznej. A przytem chłop polski, czy robotnik posiada jeszcze jedną zaletę, która pomaga mu w czynie a jest nią wytrwałość przechodząca w zawziętość. Z zetknięcia się osobistego z kierownikami spółek, mogłem się przekonać, z jaką zaciętością zabiera się nasz lud do roboty. »Mówią nam o anglikach i innych narodach europejskich, o ich cywilizacji i kulturze, pokażmy, że i my coś stworzyć potrafimy, nie uciekając się do gwałtów i nie przynosząc ujmy nikomu, a tylko uczciwie i rzetelnie pracując«. To są słowa członka zarządu jednej z naszych spółek.

Przedstawiciele inteligencji, jako uczestnicy w naszych spółkach to rzadki wypadek. Dla przykładu przytoczymy urywek z korespondencji z Pabjanic, osady fabrycznej pod Łodzią, gdzie przed rokiem powstało stowarzyszenie spożywcze »Społem«. »Społem,

pisze korespondent, jest czysto robotniczą instytucją, robotnicy ją powołali do życia i zarząd cały składa się z robotników. Dziwnem się to wydać może a jednak jest prawdą, że zpośród 950 członków jest zaledwie 7 członków z tak zw. inteligencji«. Takich przykładów możnaby przytoczyć cały szereg. Czysto robotnicze są wszystkie stowarzyszenia w Zagłębiu Dąbrowskiem i wogóle w gubernji Piotrkowskiej. To samo daje się powiedzieć w większości wypadków w gub. Warszawskiej. Natomiast spółki w rolniczych gubernjach kraju, jak gubernje Łomżyńska, Lubelska, Kaliska, Kielecka, składają się prawie wyłącznie z włościan.

Tak więc możemy rozróżnić 2 typy stowarzyszeń spożywczych; stowarzyszenia robotnicze powstałe w centrach przemysłowych jak Warszawa, Łódź, Częstochowa, Zawiercie, Dąbrowa i t. d. składające się wyłącznie z robotników, z drugiej strony stowarzyszenia włościańskie, powstałe po wsiach i w małych miasteczkach i osadach zdala od przemysłowych okręgów a zwykle dalej od kolei.

Z nadesłanych odpowiedzi okazało się, że 100 odpowiadających stowarzyszeń, t. j. 40% są to spółki robotnicze, 168 stowarzyszeń czyli 60% są spółki włościańskie.

Widzimy zatem, że stowarzyszeń wiejskich jest więcej ilościowo od spółek robotniczych. Lecz spółki włościańskie są mniejsze od spółek robotniczych.

Gubernja Łomżyńska, która jest wyłącznie rolniczą gubernją Królestwa, produkcja jej bowiem przemysłowa stanowi tylko 0.9% ogólnej produkcji w kraju<sup>1)</sup>, posiada po gub. Piotrkowskiej i Warszawskiej największą ilość stowarzyszeń, gdyż liczy obecnie 58 spółek. Spółki te, składające się wyłącznie z włościan, są bardzo dro-

---

<sup>1)</sup> Warszawski komitet statystyczny, zeszyt XXIX str. 85.

ne. Na 1 stowarzyszenie przypada bowiem 103 członków, 1895 rb. kapitału, obrót wynosi 11.000 rb. (40 rb. targu dziennego). Tymczasem spółki robotnicze w gub. Piotrkowskiej i Warszawskiej są większe. 185 członków, 2600 rb. kapitału i 30.000 rb. obrotu (100 rb. dziennie).

Kooperacja spożywcza powinna się też najsilniej rozwinąć w okręgach przemysłowych; tam są dla niej najdogodniejsze warunki.

Wyłączny udział warstw niezamożnych w ruchu współdzielczym uważamy za dodatni rys charakterystyczny. Kooperacja ma jednak w Królestwie i swe strony ujemne, a jedną z nich są drobne rozmiary poszczególnych stowarzyszeń przy wielkiej stosunkowo liczbie spółek. Te drobne rozmiary naszych stowarzyszeń są bez wątpienia stroną ujemną obecnego ruchu, nasuwającą mimowoli myśli powątpiewania co do trwałości nowo powstałych stowarzyszeń. Cyfry przeciętne są pod każdym względem niskie: 129 członków, 2000 rb. kapitału udziałowego i niespełna 20.000 obrotu rocznego (67 rb. dziennego targu) na 1 stowarzyszenie<sup>1)</sup>.

Drobne rozmiary naszych stowarzyszeń dają się uwidocznić jeszcze jaskrawiej z rozbioru poszczególnych spółek pod względem ilości członków i posiadanych kapitałów. Z 268 odpowiedzi nadesłanych na kwestjonariusz widzimy, że 148 stowarzyszeń t. j. 55·3% posiada mniej niż 100 członków, a zatem są to stowarzyszenia bardzo drobne: 111 stowarzyszeń t. j. 41·3% liczy od 100 do 500 członków, przedstawiają zatem stowarzyszenia niewielkie. Posiadamy zaś tylko 9 stowarzyszeń większych t. j. 3·4% z liczbą członków od 500 do 2.000<sup>2)</sup>. Również przebija się brak kapitałów: 114 stowarzyszeń, t. j. 42·6% posiadają kapitał od 100

---

<sup>1)</sup> Patrz Tablica II.

<sup>2)</sup> Patrz Tablica V.

do 1000 rb., a zatem bezwarunkowo za małe fundusze dla korzystnego prowadzenia przedsiębiorstwa; 148 stowarzyszeń, t. j. 55 2<sup>o</sup>/<sub>100</sub> posiadają kapitał od 1000 do 10000 rb.; 6 stowarzyszeń, t. j. 2 2<sup>o</sup>/<sub>100</sub> mają kapitał większy ponad 10.000 rb.<sup>1)</sup>

Nie jest rzadkością spotkać w Królestwie stowarzyszenia liczące 10—20 członków i posiadające 100—200 rb. kapitału. Przeglądając odpowiedzi nadesłane na kwestjonariusz, znaleźliśmy jedną spółkę, która posiadała 85 rb. kapitału udziałowego («Jedność» w Cygance pod Nowomińskiem).

Czy stowarzyszenia tych rozmiarów mogą prowadzić dobrze przedsiębiorstwo i czy mogą spełniać zadanie, do którego jest powołana kooperacja spożywcza, t. j. sprowadzać towary z pierwszej ręki, aby ominąć pośredników i tym sposobem dostarczać artykuły codziennej potrzeby taniej i lepiej? Bezwarunkowo nie! Tak też się dzieje w podobnych spółkach. Dostawcą jest ten sam kupiec detalista, którego kooperacja ma usunąć w pierwszym rzędzie. Poza to tak drobna spółka nie może się utrzymać wobec konkurencji prywatnego handlu i musi wcześniej, czy później, upaść. Upadek zaś stowarzyszenia współdzielczego bez względu na straty materialne dla członków, wywiera zgubny wpływ pod względem moralnym, zniechęcając lud do kooperacji. Dlatego naszym zdaniem, lepiej stowarzyszenia nie zakładać, niż otworzyć spółkę, która ze względu na brak dostatecznego kapitału i dostatecznej ilości członków nie jest w stanie wyjść zwycięsko z walki z drobnym handlem. Dlatego należy przede wszystkim drogą składek zebrać dostateczny kapitał, nie niżej 1000 rb. i wówczas dopiero rozpocząć handel. Nizka przeciętna liczba członków, kapitałów i obrotów handlowych wpływa po części z tego, że 60<sup>o</sup>/<sub>100</sub> naszych

---

<sup>1)</sup> Patrz Tablica VI.

stowarzyszeń spożywczych powstało po wsiach, gdzie z powodu słabego zaludnienia spółka nie może dojść do większych rozmiarów. Widzieliśmy, że w dwóch guberniach przemysłowych, w gub. Piotrkowskiej i Warszawskiej liczby przeciętne są nieco wyższe od pozostałych.

Lecz w miastach spotykamy inne jeszcze zjawisko niepożądane. Powstaje mianowicie w jednym miejscu naraz parę stowarzyszeń, często z różnym politycznym zabarwieniem i tym sposobem siły się rozstrzelują.

Aby przytoczyć jeden z wielu przykładów, wspomniemy, że w osadzie fabrycznej Zawiercie w gub. Piotrkowskiej, liczącej niespełna 10000 ludności powstało w jednym roku 1907 aż 3 stowarzyszenia spożywcze, oprócz istniejącego od 1884 r. stowarzyszenia spożywczego »Zawiercie«. Najgorzej jest pod tym względem w Łodzi, gdzie na pewnych ulicach można spotkać w odległości paru kroków różne stowarzyszenia spożywcze. Tak powstające stowarzyszenia są często w walce konkurencyjnej pomiędzy sobą i nawzajem się osłabiają, zamiast pracować solidarnie. Jako pocieszający przykład zrozumienia wspólności interesów może służyć stowarzyszenie »Społem« w Pabjanicach pod Łodzią, które przed rokiem zjednoczyło pod jedną firmą i jednym zarządem 6 stowarzyszeń powstałych w tem mieście. Dążenie do wzmocnienia poszczególnych spółek pod względem liczby członków i posiadanych kapitałów powinno się stać dewizą dla naszego młodego ruchu, szczególnie w miejscowościach fabrycznych, gdzie przy wielkiem nagromadzeniu ludności robotniczej, rozrost spółek jest ułatwiony, a gdzie z drugiej strony, z powodu silnej konkurencji prywatnych kupców i przedsiębiorców dążenie do koncentracji jest warunkiem niezbędnym dla powodzenia stowarzyszenia. Wówczas tylko ruch współdzielczy będzie mógł w całości wypełnić to piękne zadanie, które sobie za

cel postawił, a mianowicie ulżenie w ciężkiem położeniu robotników przez podniesienie ich bytu materialnego i poziomu kulturalnego. Pod tym względem naszym kooperatystom powinien przyświecać przykład kooperatyw angielskich w ich dążeniu do koncentracji.

Brak też u nas ludzi fachowych, rozumiejących zasady współdzielczości i obeznanych z handlem.

Z odpowiedzi na kwestjonariusz widzimy, że na jedną spółkę przypada przeciętnie 6 członków zarządu. Przyjmując, że od 1906 roku powstało w kraju 500 spółek, możemy twierdzić, że na czele ruchu stoi obecnie 3000 ludzi nowych. Ludzie ci nietylko, że są nieobeznani z handlem, lecz często pisać nie umieją. To nasuwa pewne wątpliwości co do trwałości podstaw ruchu. Największym może błędem w prowadzeniu stowarzyszeń spożywczych, a wypływającym z nieznamomości zasad współdzielczych po stronie członków zarządu, to zgubna w następstwach sprzedaż na kredyt. Z 268 nadesłanych odpowiedzi widać, że 204 stowarzyszenia t. j. 76<sup>1</sup>/<sub>8</sub>% stosują u siebie sprzedaż na kredyt w większych lub mniejszych rozmiarach. Sprzedaż zaś na kredyt, nie mówiąc już o demoralizowaniu członków, w których tym sposobem rozwija się lekkomyślność, powoduje jedną z najniebezpieczniejszych chorób dla stowarzyszeń współdzielczych, brak kapitału. Otóż wadliwości w prowadzeniu przedsiębiorstwa, głównie zaś sprzedaż na kredyt sprawiły to, że obecnie według przypuszczeń S. Wojciechowskiego, <sup>1</sup>/<sub>8</sub> stowarzyszeń są to stowarzyszenia chore.

### 3. Organizacja i ustawodawstwo.

Wprowadzenie pewnego porządku w istniejących obecnie spółkach, niejako ich uzdrowienie z różnych niedomagań, wysunęło w roku 1908 na pierwszy plan konieczność utworzenia centralnej organizacji ruchu

współdzielczego, konieczność utworzenia Związku stowarzyszeń. Myśl ta wyszła od »Towarzystwa kooperatystów.

»Towarzystwo kooperatystów« jest instytucją mającą na względzie stronę ideową naszego ruchu i odgrywa w nim dość wybitną rolę. Uważamy za konieczne zastrzymanie się pokrótce nad jego organizacją.

Towarzystwo kooperatystów założonem zostało w Warszawie 9 listopada 1906 r. »Zadaniem Towarzystwa kooperatystów, czytamy w jego ustawie<sup>1)</sup>, jest szerzenie w społeczeństwie polskiem idei i praktyki kooperacji. Dla urzeczywistnienia swych zadań, Towarzystwo utrzymuje w Warszawie i ewentualnie na prowincji biura informacyjne, gdzie udziela porad, wskazówek, pomocy prawnej, wzorów ustaw i instrukcji członkom i zarządom stowarzyszeń współdzielczych wszelkich postaci. Gromadzi dane statystyczne stowarzyszeń współdzielczych wszelkich postaci, za pomocą opracowanych po temu kwestjonariuszów; urządza odczyty i pogadanki o zasadach i postaciach kooperacji; urządza konferencje prowincjonalne i zjazdy przedstawicieli stowarzyszeń współdzielczych.

Sprawy polityczne i religijne stoją poza obrębem prac Towarzystwa i nie mogą być przedmiotem obrad na zebraniach«.

Czynności Towarzystwa w ostatnim roku sprawozdawczym (od 1 kwietnia 1908 roku do 1 kwietnia 1909 roku<sup>2)</sup>) polegały głównie na rozważaniu spraw związanych z urządzeniem Zjazdu, który się odbył w Warszawie w dniach 26 – 31 października 1908, i z organizacją Biura informacyjnego stowarzyszeń spożywczych, o czem mówić będziemy dalej.

Środki pieniężne Towarzystwa są bardzo skromne; za rok 1907/8 wpłynęło ze składek członków 417 rb.

<sup>1)</sup> Ustawa Towarzystwa kooperatystów §§. 1, 2, 3.

<sup>2)</sup> Sprawozdanie z działalności Towarzystwa kooperatystów za czas od 1/IV 1908 do 1/IV 1909 r.

Członek Towarzystwa według § 10 ustawy jest obowiązany wnieść przy wstąpieniu do Towarzystwa wpisowe w wysokości jednego rubla, oraz opłacać stałe składkę członkowską po 6 rb. rocznie.

Towarzystwo posiada też małą liczbę członków, wielu członków nie opłaca składek, tak że obecnie Towarzystwo liczy przypuszczalnie 66 członków.

Ideową stroną ruchu, oprócz Towarzystwa kooperatystów, reprezentuje w Królestwie specjalny organ ruchu współdzielczego, dwutygodnik »Społem«, »poświęcony sprawom spółek spożywczych, kredytowych i wytwórczych« pod redakcją Stanisława Wojciechowskiego.

Nr. I »Społem« wyszedł 6 października 1906 roku, pismo wychodzi więc IV rok. Redakcja jak dotąd spełniała rolę biura bezpłatnych porad; tak np. w ciągu dwóch pierwszych lat istnienia (1907 i 1908), redakcja »Społem« musiała odpowiedzieć na 1359 listów i drugie tyle porad udzielić zgłaszającym się po nie do redakcji<sup>1)</sup>. Te fakty dowodzą konieczności utworzenia Związku stowarzyszeń, któryby objął naczelną dyrektywę nad całym ruchem współdzielczym w kraju. Utworzenie Związku było głównym motywem do zwołania zjazdu w Warszawie. Zjazd ten pierwszy w kraju uważać należy za bardzo udany zarówno ze względu na liczny udział stowarzyszeń jak i owocność obrad; dlatego zajmujemy się pokrótce przebiegiem obrad na zjeździe.

Zjazd to był jak na nasze stosunki bardzo liczny, gdyż 248 stowarzyszeń spożywczych wzięło w nim udział, przysyłając 423 delegatów, oprócz stu kilkudziesięciu osób postronnych, przybyłych na zjazd w charakterze gości lub też słuchaczy mających się odbyć kursów.

»Nie ludzie, których nazwiska są wam nieraz mało

---

<sup>1)</sup> Pierwszy zjazd stowarzyszeń spożywczych w Warszawie (Dodatek do »Społem« za rok 1908) str. 35.

znane, zwołali was tu, powiedział na wstępie prezes zjazdu p. A. Donimirski, zwołała was praca! Praca ta w kooperatywach, jak świadczy i to zebranie dzisiejsze, może nas wszystkich połączyć razem, bez względu na różnice barwy, i kierunki społeczne«. O tem, jak na zjeździe pracowano, świadczy chociażby sam program zjazdu, który oprócz odczytów, poruszających najżywotniejsze zagadnienia ruchu współdzielczego i pracy w komisjach, obejmował specjalne wykłady z dziedziny czysto praktycznej, a więc wykłady o rachunkowości i wykłady o towaroznawstwie najbardziej używanych w stowarzyszeniach artykułów.

Najważniejszymi kwestjami na zjeździe była kwestja utworzenia Hurtowni Centralnej i Związku. W kwestji założenia Hurtowni Centralnej zapadła na zjeździe następująca rezolucja<sup>1)</sup>: »Uznając, że dopiero Hurtownia Centralna umożliwi stowarzyszeniom spożywczym nabywanie towarów z pierwszej ręki, po cenach hurtowych, z najmniejszą obawą o ich dobroć i przy zmniejszonych kosztach handlowych, że dając oparcie nowopowstającym stowarzyszeniom ułatwi ich zakładanie, a tym sposobem przyczyni się do wzrostu ruchu kooperacyjnego w kraju, zjazd stowarzyszeń spożywczych uchwala:

1) Należy poczynić wszelkie przygotowania do założenia w Warszawie Hurtowni Centralnej, która w swych działaniach powinna się kierować następującymi zasadami:

a) Hurtownia Centralna będzie sprzedawała wyłącznie za gotówkę,

b) będzie prowadziła na początek tylko artykuły masowe,

c) będzie trzymała na składzie tylko niektóre artykuły, inne zaś będzie wysyłała bezpośrednio z fabryk

---

<sup>1)</sup> Sprawozdanie z obrad 27—31 październ. 1908 r. str. 25—26.

(np. towary jak mąka, których przewóz tak wiele kosztuje, że wysyłanie ich z głównego składu zamiast z miejscowych młynów byłoby niedorzeczne),

d) Hurtownia Centralna będzie prowadziła handel wyłącznie hurtowy, a więc będzie dostarczała towary tylko w jednostkach hurtowych<sup>1)</sup>.

2) Kapitał Hurtowni powstaje z udziałów, deklarowanych przez stowarzyszenia, w stosunku 5 rubli od członka, z czego płatnych będzie odrazu po 1 rublu od członka. Udział stowarzyszenia wynosi najmniej sto rubli. Stowarzyszenie może odstąpić udział innemu stowarzyszeniu, ale nie może go cofnąć.

3) Przeprowadzenie niniejszej uchwały zjazdu wkłada na Biuro informacyjne przy Towarzystwie kooperatystów...»

To są główne punkty z rezolucji przyjętej na zjeździe w sprawie Hurtowni.

Uchwały co do Hurtowni Centralnej w Warszawie są sformułowane jasno i treściwie i nie potrzebują bliższych komentarzy. Samo założenie takiej Hurtowni jest bez wątplenia sprawą wielkiego znaczenia i znalazły ogólne uznanie wśród zebranych na zjeździe delegatów. Jeszcze bardziej piekącą kwestją jest założenie Związku, któryby wprowadził pewien porządek wśród nowopowstających spółek.

»Dla zapewnienia powodzenia Hurtowni, czytamy w sprawozdaniu ze zjazdu<sup>2)</sup>, trzeba najprzód wzmożnić same stowarzyszenia, zachęcić członków do gorliwszego ich popierania, uporządkować rachunkowość stowarzyszeń, sprawdzić działalność ich zarządów, słowem przygotować mocny grunt pod fundamenty składu centralnego. Hurtownia nie będzie mogła skutecznie dzia-

---

<sup>1)</sup> Np. nafta i sól mają być dostarczane w ładunkach wagonowych.

<sup>2)</sup> Sprawozdanie str. 27.

łać i operacje swe szeroko rozwijać, jeżeli stowarzyszenia będą u siebie źle gospodarować, nieumiejętnie książki prowadzić, błędnie się przewidować. To samo widać z tych wniosków, jakie na zjazd nadesłano. Stowarzyszenia mówią, że potrzebny im jest objazdowy prelegent, lustrator, potrzebne są podręczniki rachunkowości, towaroznawstwa, szematy sprawozdań, obrona prawna przed różnymi uroszczeniami władz podatkowych miejskich i skarbowych, potrzebna szkoła dla sklepowych. Nieumiejętne kierownictwo odstręcza nowych członków, szkodzi ogółowi i nie można iść dalej naprzód. Kto temu wszystkiemu ma zaradzić, kto ma być stowarzyszeń utrwalić. Nie podołają temu pojedyncze jednostki, ani redakcja »Społem«, ani Towarzystwo Kooperatystów, bo stowarzyszeń powstały u nas setki i bez ich współdziałania braków tych nikt nie usunie. Doświadczenie wszystkich krajów, które wcześniej od nas do pracy współdzielczej stanęły, wskazuje, że na wszystkie nasze niedomagania jest tylko jedna rada, stworzyć Związek stowarzyszeń«.

W dalszym ciągu, sprawozdanie przewiduje utworzenie dwóch głównych wydziałów: Związek — czynność organizacyjno-lustracyjna i rewizyjna, i Hurtownia Centralna — czynność handlowa. Jednak żadne stowarzyszenie nie będzie mogło korzystać z usług hurtowni, dopóki się nie podda wymaganiom wydziału lustracyjnego. »Hurtownia musi wiedzieć, czytamy dalej w sprawozdaniu, z jakim stowarzyszeniem ma do czynienia, ażeby nie zawieść się na jego zamówieniach, lub niewypłacalności. Każde stowarzyszenie związkowe będzie musiało poddać się perjurycznej rewizji przez lustratorów, wyznaczonych z ramienia zarządu Związku i usuwać te braki jakie zostaną zauważone w jej gospodarce«.

Środki niezbędne na utrzymanie Związku, muszą być pokryte przez same spółki. Przyjęto na zjeździe

zasadę opodatkowania się stowarzyszeń w wysokości 1 rb. od tysiąca rubli obrotu, jednakże nie mniej jak 15 rb. od stowarzyszenia i nie więcej jak 300 rb. To ostatnie ograniczenie przyjęto ze względu na większe stowarzyszenia, które płaciłyby za wielki podatek; tak np. stowarzyszenie na drodze W. W. musiało by zapłacić 612 rub., ponieważ obrót wyniósł w ostatnim roku 612000 rb. Referent sprawy związku, p. Wojciechowski, sądzi, że przyjmąwszy taki system opodatkowania można by zebrać rocznie około 10000 rb.

Zjazd przyjął jednomyślnie rezolucję zapadłą w tej sprawie.

1) Zjazd uznaje potrzebę założenia Związku stowarzyszeń spożywczych i w tym celu poleca Biuru informacyjnemu przy Towarzystwie Kooperatystów przystąpić niezwłocznie do opracowania ustawy Związku.

2) Jako zasadę opodatkowania stowarzyszeń na utrzymanie potrzebnych im instytucji związkowych, Zjazd przyjmuje 1 rb. od tysiąca rubli obrotu, jednakże nie mniej jak 15 rb. od stowarzyszenia i nie więcej jak 300 rubli. Opłaty te winny być wniesione przed 1 marca każdego roku.

Do czasu jednak opracowania statutu Związku i zyskania zatwierdzenia przez władzę, ma być niezwłocznie otworzone Biuro informacyjne przy Towarzystwie Kooperatystów w Warszawie na mocy ustawy tego Towarzystwa, która pozwala w § 3 utrzymywać takie biuro. Na ten cel potrzebne są środki, około 8000 rb. Otóż środki na utworzenie tymczasowego biura informacyjnego mają być zebrane drogą składek poszczególnych stowarzyszeń, przy zastosowaniu tej samej zasady opodatkowania 1 rb. od tysiąca rubli obrotu. Komisja jednogłośnie przyjęła następujące wnioski:

1) Do chwili utworzenia Związku stowarzyszeń spożywczych, należy otworzyć przy Towarzystwie Kooperatystów Biuro informacyjne zgodnie z § 3 ustawy

tegoż Towarzystwa. Stowarzyszenia opodatkowują się na cel Biura stałą składką przyjętą dla Związku.

2) Zjazd wybiera 2 sekretarzy Biura (pp. Wojciechowski i Mielczarski). Następnie Zjazd uznał dwutygodnik »Społem« za organ stowarzyszeń spożywczych.

Z tego krótkiego sprawozdania widzimy, że na zjeździe w Warszawie zostały poruszone najbardziej żywotne kwestje ruchu współdzielczego.

Zjazd ten przyniósł bez wątpienia wielkie korzyści. Przedewszystkiem delegaci pracowali sumiennie przez 5 dni zjazdu i licznie uczęszczali na fachowe kursy rachunkowości i towaroznawstwa, które zajmowały codziennie po parę godzin. Delegaci zatem wynieśli korzyść przez wzbogacenie swych znajomości handlowo-technicznych, a to jest u nas najpilniejszą potrzebą.

Druga korzyść, to korzyść natury więcej moralnej. Zjazd ten pierwszy w kraju, zbliżył do siebie ludzi, którzy się dotąd nie znali, ludzi często z różnych obozów społecznych, wywołał wzajemną wymianę zdań i myśli. Ogólne zainteresowanie się zjazdem i sprawami kooperacji było znaczne; w czasie przerw pomiędzy wykładami lub referetami, słyhać było ożywione dyskusje, nabywano w wielkiej ilości broszury o kooperacji (Biblioteczka »Społem«), wreszcie zjazd był do pewnego stopnia przeglądem sił naszego młodego ruchu, który w tak krótkim czasie potrafił zaciągnąć pod swój sztandar tak liczne zastępy.

Najważniejszym rezultatem praktycznym odbytego w Warszawie zjazdu jest utworzenie biura informacyjnego przy Towarzystwie Kooperatystów, które tymczasowo spełnia rolę Związku; biuro informacyjne przeistoczy się w związek skoro tylko zostanie opracowana odpowiednia ustawa i zostanie zalegalizowana przez władze. Biuro informacyjne funkcjonuje od 1 stycznia 1909 i jak widać ze sprawozdania złożonego za pierwsze 3 miesiące swej działalności (od 1 stycznia

do 2 kwietnia 1909 r.) od pierwszej chwili wzięło się energicznie do pracy.

Dotychczasowa działalność biura informacyjnego jest dwojaka: 1) Agitatorsko-dydaktyczna, tj. udzielanie porad w sprawach organizacji stowarzyszeń spożywczych, udoskonalanie ich gospodarki i rachunkowości, oraz krzewienie wśród członków idei kooperacji. 2) Techniczno-handlowa, t. j. jednoczenie stowarzyszeń dla zakupów hurtowych i zakładanie fundamentów pod operacje przyszłej hurtowni centralnej.

Oba te kierunki znajdują wyraz w konferencjach okręgowych stowarzyszeń. Biuro informacyjne bowiem pragnie przede wszystkim naocznie się przekonać o stanie obecnym ruchu współdzielczego w kraju, pragnie osobiście poznać ludzi, z którymi »Związek« będzie miał do czynienia. W tym celu całe Królestwo podzielonem zostało na 20 okręgów współdzielczych. W każdym okręgu odbywają się zebrania (konferencje) okolicznych stowarzyszeń spożywczych. Punktem zbornym dla takiej konferencji jest większe miasto lub osada w danym okręgu.

Tak np. dla okręgu Zagłębia Dąbrowskiego odbyła się konferencja w Będzinie, dla okręgu Zawierskiego — w Zawierciu, dla okręgu Kaliskiego — w Liskowie, dla okręgu Częstochowskiego — w Częstochowie. Ten ostatni okręg jak się okazało z obrad, stanowić będzie w gubernji piotrkowskiej drugie z kolei po Zagłębiu Dąbrowskiem miejsce, jako ognisko znacznej liczby stowarzyszeń.

Porządek obrad na tych konferencjach jest następujący:

Sprawa przystąpienia do Związku i wybór pełnomocnika do rozpatrzenia projektu ustawy Związku (wybrani pełnomocnicy od okręgu mają stanowić w przyszłości zarząd Związku).

Następnie omawianą bywa sprawa wspólnych zaku-

pów za pośrednictwem Biura informacyjnego (odnosi się przede wszystkim do towarów masowych jak mąka, sól, nafta, ryż i t. d.). Następnie wybiera się miejsce na okręgowy skład rozdzielczy (t. j. filja przyszłej Hurtowni centralnej). Wreszcie następuje wybór agenta objazdowego i lustratora.

Rezultatem tych konferencji jest chętnie przystępowanie stowarzyszeń do Związku. Same spółki zrozumiały, zdaje się, doniosłość utworzenia Związku; będzie on dla nich odgrywał rolę opiekuna. Opieki takiej nasze stowarzyszenia bardzo potrzebują. I tylko Związek będzie w stanie zaprowadzić pewien porządek i ład w istniejących obecnie spółkach.

Liczba stowarzyszeń, które zgłosiły oficjalnie swoje przystąpienie do Związku i nadesłały opłatę za rok 1909 wynosi, według sprawozdania Biura, 72 spółki; dodać zaś do tego należy jeszcze 30 stowarzyszeń, które uchwaliły już przystąpienie do Związku. Sądzić więc należy, że w najbliższej przyszłości 100 spółek należy będzie do Związku.

Jest to, jak na początek liczba pokaźna, świadcząca o powodzeniu prac podjętych przez Związek. Suma wniesiona narazie przez stowarzyszenia spożywcze i przez inne instytucje społeczne i finansowe na rzecz Związku, wynosi 2500 rb.

Pozatem wychowawczo-instruktorska działalność biura za okres 3 miesięcy streszcza się w 300 listach i tyluż poradach ustnych, udzielonych zgłaszającym się do Biura osobiście członkom zarządów spółek. Pozatem sekretarze biura (p. Wojciechowski i Mielezarski) odbyli 52 wyjazdy na prowincję, bądź to na konferencje okręgowe, bądź też dla wygłoszenia odczytu. Działalność handlowa zaś ogranicza się do zawarcia umów z 40 firmami, najpierwszemi w kraju, które zobowiązały się dawać jednakowe rabaty dla wszystkich stowarzyszeń spożywczych należących do Związku.

Taka jest mniej więcej dotychczasowa działalność Biura informacyjnego.

Projektowana zaś jest w najbliższym czasie lustracja wszystkich stowarzyszeń, które przystąpią do Związku; pozatem Biuro projektuje zorganizować specjalne kursy dla lustratorów, aby mieć spory zastęp ludzi zdolnych przeprowadzić gruntowną rewizję i sanację stowarzyszeń, zanim się przystąpi do utworzenia Hurtowni Centralnej.

Z dotychczasowej działalności Biura widać, że jest to instytucja bardzo żywotna, która już oddała znaczne usługi ruchowi współdzielczemu. Widać ze sprawozdania biura, że robota jest tam obmyślana planowo, że dotyka najżywotniejszych kwestji naszego młodego ruchu i że sekretarze Biura zabrali się z wielką energją i zapałem do pracy. Narazie nie pozostaje nic innego, jak życzyć im powodzenia w dalszej pracy, której podjęli się z gorącym oddaniem się sprawie.

Na rozwój kooperacji w Królestwie ważny wpływ mają podstawy prawne, na których ruch ten się opiera i stosunek władz rządowych do kooperacji.

Obowiązującym obecnie u nas prawem jest »Normalna ustawa stowarzyszeń spożywczych«, zatwierdzona przez ministra do spraw wewnętrznych 13 maja 1897 r.<sup>1)</sup>

Do roku 1897 każde nowopowstające stowarzyszenie obowiązane było statut swój przedstawić do zatwierdzenia ministra.

W ministerjum każdy projekt ulegał wielu zmianom i poprawkom i sprawa przewlekała się nieraz tak, że założyciele całemi latami czekali na zatwierdzenie statutu.

Usunięciem tych pierwszych trudności zajął się zjazd

---

<sup>1)</sup> Tekst Normalnej Ustawy i »Społem« z r. 1908 Nr. 19 str. 299—302.

delegatów stowarzyszeń spożywczych, zwołany w czasie wystawy w Niżnim Nowgorodzie w roku 1896.

Ze względu na jednorodność celów wszystkich stowarzyszeń spożywczych, zjazd uznał za potrzebne opracować »Ustawę normalną«, na podstawie której mogło by powstawać każde nowe stowarzyszenie bez odwoływania się do ministra i narażenia się na zwłokę z racji niewłaściwej redakcji statutu.

Opracowana na zjeździe ustawa została przedstawiona władzom z prośbą o wprowadzenie jej w życie. Rząd odniósł się przychylnie do tej myśli i 13 maja 1897 roku wydany został cyrkularz ministra spraw wewnętrznych do gubernatorów, upoważniający ich do zatwierdzenia statutów stowarzyszeń spożywczych własną władzą, o ile takowe nie odstępują od przesłanej przy cyrkularzu ustawy normalnej. Ustawa ta została ogłoszona w N. 124 i 128 »Praw. Wiestnika« 1897 r. i dotąd jest obowiązującą.

Ustawa choć na ogół odpowiada potrzebom, grzeszy jednak pewnymi odstępstwami od zasad współdzielczych; dozwala np. sprzedaży na kredyt (§ 3), następnie utrudnia zakładanie różnych instytucji charakteru filantropijnego, jak tanie mieszkania, lub kulturalnego, jak czytelnie i biblioteki, wymagając specjalnego na to zezwolenia władz (uwaga do § 1).

Następnie stowarzyszenia podlegają ogólnym opłatom i podatkom, obowiązującym w państwie (§ 4); tymczasem np. dywidenda od zakupów powinna być uwolniona od podatku dochodowego, gdyż dywidenda od zakupów, to zwrócenie członkowi nadwyżki, którą zapłacił przy zakupie towaru, a zatem przedstawia nie zysk, a oszczędność. O tem ustawa nie wspomina.

Wreszcie ustawa jest krępująca dla zarządu, ustanawiając ściśle przepisy co do rozdziału czystego zysku (§ 51).

W końcu ustawy normalnej, która się ukazała w »Praw. Wiestnikie« N. 124 za rok 1897, znajduje się dopisek:

»Działanie tej ustawy, nie rozciąga się na gubernje kraju przywiślańskiego«, (t. j. Królestwa Polskiego).

»Podczas gdy w Cesarstwie, czytamy w N. 19 »Spółem«, dzięki większej łatwości w zatwierdzaniu statutów przez gubernatorów, stowarzyszenia zaczęły szybciej rozmnażać się, u nas w dalszym ciągu jeszcze trzeba było o to udawać się aż do ministra, to jest ponosić wielkie koszta i czekać całe lata.

Trudność tę starano się ominąć, zakładając spółki na zasadzie umowy rejentalnej, ale nasz przestarzały kodeks handlowy bynajmniej nie nadawał się do ujęcia w formy prawne takiej organizacji, jaką jest stowarzyszenie współdzielcze.

Dopiero w 1904 r., wskutek podniesienia przez warszawskiego generał-gubernatora sprawy rozszerzenia działania ustawy normalnej stowarzyszeń spożywczych na Królestwo Polskie, naczelnik Głównego Zarządu do spraw gospodarstwa zawiadomił, że nie widzi przeszkód dla przyznania gubernatorom tutejszym prawa zatwierdzania statutów stowarzyszeń spożywczych według przepisów 13 maja 1897 r. z zastrzeżeniem, żeby cała biurowość, korespondencja, rachunkowość i sprawozdania stowarzyszeń były prowadzone w języku rosyjskim, zgodnie z rozporządzeniem z dn. 28 lutego 1898 r. o użyciu języka rosyjskiego w towarzystwach prywatnych. Dnia 6 czerwca 1905 roku wyszło nowe rozporządzenie, znoszące dawne z dn. 28 lutego 1898 r. o wyłącznem użyciu języka rosyjskiego i pozwalające na równoległe użycie języka polskiego w biurowości i rachunkowości stowarzyszeń. Odtąd zjawia się u nas możliwość szerszego rozwoju stowarzyszeń spożywczych«.

Widzimy zatem, że obecnie Królestwo Polskie zró-

wnane jest co do prawodawstwa dotyczącego ruchu współdzielczego z Rosją, i że procedura w kwestji uzyskania zatwierdzenia statutu jest znacznie uproszczoną w porównaniu do dawnych przepisów, gdy dla założenia stowarzyszenia zarząd musiał się zwracać do ministerjum; z drugiej strony jednak władza gubernatorów pod tym względem jest bardzo szeroka i od decyzji gubernatora wyłącznie zależy utworzenie kooperatywy. To ułatwienie prawne bez wątpienia wpłynęło dodatnio na szybki wzrost ruchu współdzielczego u nas. Uznając jednak braki obecnej ustawy obowiązującej dla stowarzyszeń spożywczych, na ostatnim zjeździe w Moskwie, który się odbył w maju 1908 roku poruszona była sprawa nowego prawodawstwa.

Projekt został ostatecznie opracowany w obecnej redakcji w Petersburgu.

Zatrzymajmy się przedewszystkiem na stronach dodatnich projektu. W projekcie zostało wprowadzone nowe pojęcie, dotąd nieznanne w prawodawstwie rosyjskiem; jest niem »Stowarzyszenie kooperacyjne«. Pod stowarzyszeniem kooperacyjnem projekt rozumie: 1) związek nie kapitałów a osób, 2) liczba członków jest nieograniczona, 3) stowarzyszenie ma na celu zaspokojenie potrzeb gospodarczych i przemysłowych swych członków. Następnie projekt w § 4 nie robi żadnych różnic ze względu na płeć stowarzyszonych i dopuszcza na członków niepełnoletnich, począwszy od 17 roku życia.

W kwestji założenia stowarzyszenia, procedura jest znacznie uproszczona, a mianowicie kooperatywy mają być zakładane pod warunkiem meldowania się w najbliższym urzędzie sądowym; projekt ma na myśli sąd pokoju pierwszej instancji.

Projekt określa maksymalną wysokość udziału na 100 rb. a zatem ma tu na względzie członków z biedniejszych klas. Wreszcie projekt przestrzega zasadę

rochdalską, a mianowicie, każdemu członkowi przysługuje tylko jeden głos. Rozwiązanie stowarzyszenia może nastąpić na zasadzie wyroku sądowego. Na żądanie gubernatora stowarzyszenie może być rozwiązane tylko wówczas, jeżeli dąży do celów sprzeciwiających się porządkowi państwowemu lub moralności publicznej (§ 37). Do zalet projektu należy zaliczyć, że pozwala na tworzenie się związków stowarzyszeń pomiędzy sobą. »Związkiem stowarzyszeń kooperacyjnych nazywa się połączenie nieograniczonej liczby stowarzyszeń, które operując pod określoną firmą, ma na celu wspólną działalność, skierowaną ku najpomyślniejszemu urzeczywistnieniu zadań stowarzyszeń związkowych« (§ 50).

Projekt ujawnia jednak pewne braki. Niedokładnem jest przede wszystkim to, że projekt nic nie wspomina o kwestji opodatkowania stowarzyszeń spożywczych. Zasada opodatkowania stowarzyszeń współdzielczych musi być różna a niżeli w innych zakładach przemysłowo handlowych. Dalej projekt wspomina tylko o rewizji stowarzyszeń (§ 53 punkt I), nie stawia zaś tej rewizji jako obowiązującej wbrew temu, czego wymagają prawodawstwa współdzielcze na zachodzie. Tak np. prawo niemieckie wymaga, aby »stowarzyszenia współdzielcze pod względem swych urządzeń i sposobu prowadzenia spraw, podlegały conajmniej raz na dwa lata rewizji, dokonywanej przez specjalnego rewizora, nie należącego do składu stowarzyszenia«<sup>1)</sup>. Podobne postanowienie znajduje się w prawodawstwie austriackiem. W rosyjskim projekcie takiego postanowienia niema. Wreszcie brak też postanowień w projekcie co do kary, nakładanej na zarząd w razie niestosowania się do przepisów prawa.

---

<sup>1)</sup> Genossenschafts-gesetz § 53 str. 94 (Parisius und Crüger).

Takie postanowienie znajduje się również w prawie niemieckiem.

»Członkowie zarządu lub rady, jeżeli z rozmysłem działają na szkodę stowarzyszenia, podlegają karze więziennej lub pieniężnej do 3000 marek«. (§ 146). Nadużycia zaś przy ogólnie niskim stopniu kultury w Rosji są do przewidzenia.

Główne więc zasady nowego projektu dają się streścić w następujących punktach:

1) Projekt wprowadza nowe pojęcie, »towarzystwo kooperacyjne« z nieograniczoną liczbą członków.

2) Założenie stowarzyszenia odbywa się przez legalizowanie w sądzie, sąd też może rozwiązać stowarzyszenie (wyjątek stanowi kompetencja gubernatora).

3) Stowarzyszenia mogą łączyć się w związki.

Wreszcie jako zasadę postawiono, że prawo wydać się mające, ma obowiązywać we wszystkich krajach Państwa rosyjskiego bez żadnych wyjątków.

Projekt opracowany na zjeździe w Moskwie, a w ostatecznej redakcji w Petersburgu, pomimo braków, należy uważać za znaczny postęp w prawodawstwie rosyjskiem; i o ile zostanie wprowadzony w życie, powinien oddać znaczne usługi rozwojowi ruchu współdzielczego.

Teraz, gdyśmy dali ogólny obraz rozwoju ruchu współdzielczego w Królestwie Polskiem i wskazali na jakich podstawach prawnych cały ruch się opiera, wskażemy, jakie praktyczne rezultaty ruch ten wykazał, t. j. zatrzymamy się nad wewnętrzną gospodarką paru większych kooperatyw w naszym kraju, powstałych w okresie paru ostatnich lat.

#### 4. Stan obecny paru większych stowarzyszeń, powstałych po r. 1906.

Jako przykład dobrze rozwijającej się kooperatywy spożywczej z czasów ostatnich, może posłużyć stowa-

rzyszenie spożywcze »Robotnik«, założone 23 lipca 1907 roku w osadzie Niemcy w Zagłębiu Dąbrowskim, przy »Warszawskim Towarzystwie« kopalni węgla. Stowarzyszenie »Robotnik« zostało zatwierdzone przez gubernatora Piotrkowskiego na mocy normalnej ustawy dla stowarzyszeń spożywczych. Stowarzyszenie liczyło w końcu roku 1908, a zatem po upływie 1½ roku od założenia 1613 członków należących wyłącznie do sfery robotniczej, a zajętych w kopalni węgla.

— Stowarzyszenie to zatem pod względem ilości członków należy do największych kooperatyw w kraju. Oprócz sklepu głównego w Niemcach, stowarzyszenie posiada 2 filje w okolicy: w Strzemieszycach Wielkich i w Porąbce. Oprócz stowarzyszenia »Robotnik« istnieje w Niemcach sklep, założony przez »Warszawskie Towarzystwo kopalń węgla«. Sklep Towarzystwa nie jest jednak kooperatywą, powstałą z funduszków robotniczych, a raczej instytucją filantropijną, założoną z funduszu »W. Towarzystwa«. Ten sklep sprzedaje towary niemal po cenie kosztu, z dodatkiem tylko takim, aby pokryć koszty administracji.

Bilans, przedstawiony przez zarząd »Robotnika« w końcu roku 1907, t. j. za pół roku istnienia stowarzyszenia, wypadł nader pomyślnie.

Z tego bilansu pomieszczonego w N. 6 »Społem« z roku 1908 wyjmujemy kilka cyfr:

31 grudnia 1907 roku stowarzyszenie liczyło 1353 członków, którzy wypłacili 10 rublowemi udziałami 13424 rb. Obrót ze sprzedaży za 5 miesięcy wyniósł 55356 rb.

Z tego obrotu przypada na członków rb. 51.894, osobom zaś postronnym sprzedano za 3461 rb. to znaczy, że sprzedaż nieczłonkom stanowi 6% ogólnej sumy sprzedaży; pod tym względem »Robotnik« chlubnie wyróżnia się zpośród innych spółek w kraju, które bardzo znaczny procent sprzedaży zawdzięczają obcej

klijenteli. Stowarzyszenie nie udziela kredytu, prócz gwarantowanego przez kopalnię. Czysty zysk za 5 miesięcy istnienia stowarzyszenia wyniósł 3189 rb. Z tego 10% odliczono na kapitał zapasowy (818 rb.), wypłacono 4% w stosunku do udziałów (261 rb.), 5% w stosunku do zakupów, (3594 rb.); z tej ostatniej pozycji, walne zgromadzenie jednogłośnie przeznaczyło 50 rb. na cele kooperatywu w Polsce do rozporządzenia redakcji »Społem«.

Ze sprawozdania za następny rok 1908<sup>1)</sup> widać, że choć stowarzyszenie i w tym roku rozwija się nadal pomyślnie, zaszły jednak wypadki, które narazie wpłynęły ujemnie na obroty w stowarzyszeniu. Odbiła się przede wszystkim niekorzystnie na rozwoju stowarzyszenia reakcyjna polityka rządu, która znalazła swój wyraz w masowych aresztowaniach robotników z Zagłębia Dąbrowskiego. W ciągu roku 1908 samych członków stowarzyszenia aresztowano w liczbie 300. Te masowe aresztowania wywołały rozgoryczenie wśród robotników, z tego zaś skorzystali ludzie złej woli, którzy poczęli rozsiewać niczem nieuzasadnione pogłoski, że kto wstąpi do stowarzyszenia, ten zostanie zaaresztowany. Przy ogólnie niskim poziomie oświaty wśród robotników kopalnianych, pogłoski te znalazły posłuch i rezultatem było wystąpienie wielu członków ze stowarzyszenia, mianowicie w ciągu roku 1908 wymówiło udziały 316 członków; skutkiem tego obrót ogólny stowarzyszenia zmniejszył się w porównaniu do roku 1907. Z drugiej strony koszty handlowe wzrosły z powodu otwarcia 2 filji stowarzyszenia (w Strzemieszycach Wielkich i w Porębcie).

Dotadni wpływ stowarzyszenia wyraził się w tem, że obniżyły się w okolicy ceny chleba; gdy przedtem

---

<sup>1)</sup> II. sprawozdanie zarządu stowarzyszenia spożywczego »Robotnik« w Niemcach za 1908 rok.

sprzedawano pieczywo w okolicznych piekarniach po cenach wygórowanych, (26 do 27 kop. za bochenek 6 funtowy chleba) obecnie konkurencja stowarzyszenia zmusiła okolicznych piekarzy do tańszych cen za chleb (22 kop. za bochenek).

Ogólny stan stowarzyszenia przedstawia się w następujących cyfrach.

W końcu roku 1908 ogólna liczba członków wynosiła 1613 osób; z tej liczby pełne udziały wpłaciło 1356 członków, niepełne 257 członków; a zatem w porównaniu z rokiem poprzednim liczba członków wzrosła o 19%. Kapitału udziałowego było z końcem roku 1908 16'869 rb.; a zatem przyrost wyniósł 25·6%. Ogólny obrót ze sprzedaży za rok 1908 wyraził się cyfrą 117.587 rb., t. j. przypada przeciętnie na sklep główny i 2 filje do 500 rb. targu dziennego. Czysty zysk wyniósł 4034 rb. Z tego 10% odliczono na kapitał zapasowy (403 rb.), wyłączo 3% od udziałów (485 rb.) i 3% od zakupów (3.144 rb.)

Główny sklep w Niemcach był otwarty przez 295 dni, od 7 rano do 8 wieczorem, z przerwą od 12 do 1 na obiad. W niedzielę i święta sklep jest zamknięty przez cały dzień. Sklep jest podzielony na trzy działy: a) towary spożywcze, b) towary kolonjalne, c) towary łokciowe i galanteryjne.

Z przytoczonych wyżej cyfr odbieramy na ogół wrażenie dodatnie. Widocznem jest, że stowarzyszenie ma wszelkie warunki po temu, aby się mogło pomyślnie rozwinąć, o ile członkowie sami przyłożą do tego starań. Członkowie składają się wyłącznie z robotników kopalnianych, a i w zarządzie oprócz głównego buchaltera niema innych osób z inteligencji. Główny kierownik stowarzyszenia, robotnik z kopalni »Warszawskiego Towarzystwa« energicznie pracuje około podniesienia stowarzyszenia i pracuje, zdaje się, z pełnem zrozumieniem zasad współdzielczych.

Innem stowarzyszeniem, powstałem wśród robotników i wykazującym obecnie pomyślne rezultaty, jest stowarzyszenie spożywcze »Społem« w Pabjanicach, pod Łodzią w gub. Piotrkowskiej<sup>1)</sup>:

W Pabjanicach zaczęły powstawać spółki w roku 1906. Spółek tych było parę, i zawiązywano je pod nazwą komandytowych, po największej części bez spisywania aktu rejentalnego. Patenty wykupywano na nazwisko prezesa spółki lub sklepowego.

Po za temi spółkami »komandytowemi« otwarto w Pabjanicach w końcu roku 1906 stowarzyszenie spożywcze »Społem«, oparte na normalnej ustawie. Stowarzyszenie to otworzyło 4 lutego 1907 roku swój sklep, licząc 120 członków i posiadając 1320 rb. kapitału udziałowego. Sklepy komandytowe, które się naogół pomyślnie rozwijały, prowadziły interesy każdy na swoją rękę i często nie różniły się niczem od zwykłych sklepów prywatnych. Otóż w roku 1907 powstała myśl zjednoczenia wszystkich istniejących sklepów w jedno stowarzyszenie, rządzące się jednakową ustawą normalną, z jednym magazynem dla przewidowania sklepów i jednostajnym systemem rachunkowości i kontroli. W tym celu zwołano 9 marca 1907 roku konferencję przedstawicieli wszystkich spółek i prawie jednomyślnie przeszła uchwała połączenia wszystkich sklepów w jedno stowarzyszenie spożywcze, pod nazwą »Społem«. W czerwcu 1907 roku nad wszystkimi sklepami dawnych spółek zawieszono jednakowe szyldy z napisem: »Społem« i oznaczeniem numeru filji. Postanowiono też na tej konferencji założyć własną piekarnię.

Zlanie się różnych sklepów w jedno stowarzyszenie wyszło na korzyść ruchowi współdzielczemu. Ze sprawozdania na 1 stycznia 1908 roku, dowiadujemy się,

---

<sup>1)</sup> Sprawozdania i korespondencje, nadsyłane do redakcji »Społem«.

że stowarzyszenie liczyło 950 członków, kapitał udziałowy wynosił 11894 rub., towarów sprzedano w ciągu roku 1907 za 102911 rub. i osiągnięto 5220 rb. czystego zysku. Z czystego zysku przeznaczono 10% na kapitał zapasowy (520 rb.), wypłacono 5% w stosunku do udziału (337 rb.), dywidendę od zakupów ustanowiono w stosunku 5 kop. od rubla, ogółem 3855 rub., zarządowi przyznano 300 rb., na fundusz rezerwowy — 206 rubli.

Dziś »Społem« posiada skład główny i 8 sklepów w różnych punktach miasta, i własną piekarnię. »Jakiś czas mieliśmy walkę z piekarzami, powiada korespondent<sup>1)</sup>, którzy pomimo iż zboże staniało, chleba nie powiększali, a na czynione uwagi odpowiadali drwinami. Nie było na to innej rady, jak założyć własną piekarnię, a tem bardziej, że się nadarzyła okazja do kupna jej bardzo tanio z całym urządzeniem, więc postanowiono ją nabyć. Dziś z piekarni tej mamy niemalże zyski. Praca tam trwa na dwie zmiany i wydaje się 4 do 5 pieczyw dziennie. Dziś Społem może konkurować nawet ze składami hurtowemi i bardzo wiele sklepów okolicznych sprowadza towary ze składu »Społem«. Stowarzyszenie nie udziela kredytu.

Do lepiej prowadzonych i większych stowarzyszeń współdzielczych w naszym kraju należy odnieść »Sklepy spożywcze robotników chrześcijan«.

»W początkach 1907 roku, czytamy w Przewodniku wydanym przez Biuro główne sklepów rob. chrz.<sup>1)</sup> ujawnił się w warszawskich kołach Stowarzyszenia Robotników chrześcijańskich silny pęd do zakładania sklepów robotniczych«.

Dzięki odczytom i wskazówkom ludzi fachowych, robotnicy poczęli otwierać tanie sklepy w Warszawie i na prowincji.

W Warszawie istnieje obecnie 9 sklepów współdziel-

---

<sup>1)</sup> »Społem« Nr. 3. 1907 r. str. 40.

czych. Sklepy te założone zostały pierwotnie na mocy aktu rejentalnego, lub na imię prywatne. 27 grudnia 1907 roku wszystkie sklepy zostały zarejestrowane na mocy normalnej ustawy. Zasady, któremi się rządzą sklepy, są następujące: 1) Wpisowe 50 kop. 2) Udziały 10 rub., które mogą być wpłacane częściowo, 3) Zarząd składa się z 7 członków, 4) dywidenda od udziałów ma dochodzić najwyżej do 5%, reszta czystego zysku rozdziela się pomiędzy udziałowców w stosunku do zakupów.

Zestawienie ogólne za rok 1907 tak się przedstawia:

Czynnych było w Warszawie 8 sklepów, które liczyły 1060 członków, posiadały 9341 rb. kapitału udziałowego. Sprzedano towarów za 114558 rub. Czysty zysk, już po potrąceniu 5% dywidendy od udziałów, wyniósł 3193 rub., który podzielono w stosunku do zakupów (5%). Na ogół zatem sklepy rozwijają się pomyślnie.

»Powodzenie robotniczych sklepów warszawskich, czytamy w sprawozdaniu, zawdzięczać należy w wielkiej mierze, jeśli nie wyłącznie zarządom, które swe zadanie pełniły z całą sumiennością, jako twardą służbę społeczną«.

Obok sklepów w Warszawie, powstały podobne zakłady na prowincji, głównie w Łodzi. W Łodzi istnieje obecnie 8 sklepów zjednoczonych pod firmą »Stowarzyszenie spożywcze robotników chrześcijan«, zarejestrowanych 1 kwietnia 1898 r. na zasadzie ustawy normalnej. Obrót 8 sklepów obecnie połączonych wynosił w r. 1907 — 125400 rb. Członków jest 478 z udziałami 5 rublowemi, kapitał udziałowy wynosi 7492 rub. Poza tem istnieją sklepy robotników chrześcijan w Zagłębiu: mianowicie w Sosnowcu istnieją 3 sklepy, dalej

---

<sup>1)</sup> Przewodnik dla sklepów spożywczych, wydany przez Biuro Główne »Sklepów Robotniczych Chrześcijańskich« 1908 r.

sklep w Pogoni (pod Sosnowcem), założony w listopadzie 1907 r.; sklep w Sielcu (pod Sosnowcem) istnieje od 23 kwietnia 1906 r.; w Będzinie od 15 maja 1908 r. Następnie sklep w Kielcach — 29 stycznia 1908 roku, w Zawierciu i Kaliszu. Jak dotąd wszystkie te sklepy rozwijają się pomyślnie.

Niesposób wyliczać wszystkich stowarzyszeń, powstałych u nas w ciągu paru lat ostatnich. Dalsze przytaczanie danych, dotyczących poszczególnych stowarzyszeń nie przedstawia interesu, ponieważ instytucje te są za świeże, aby mogły nadawać się do badania i wyprowadzania jakich wniosków; zresztą liczba ich jest za wielka; wiadomem jest np. że w samej Łodzi powstało w przeciągu paru lat do 30 stowarzyszeń.

Przy przeglądaniu sprawozdań poszczególnych stowarzyszeń, uderza nas fakt, że wszystkie one powstają w centrach przemysłowych i że członkami ich są prawie wyłącznie robotnicy fabryczni. To jest jeden typ stowarzyszeń współdzielczych w Królestwie.

Drugi typ stanowią kooperatywy, powstające na wsi wśród ludności wiejskiej. Z szeregu sprawozdań wyjmujemy jedno, które daje obraz, jak się podobne instytucje rozwijają. Te stowarzyszenia oprócz sprzedaży artykułów spożywczych, zajmują się sprzedażą towarów rolniczych i nawozów sztucznych, tak n. p. spółka włościańska w Wielkiej Woli pod Opoczmem sprzedała:

Rok	Towarów spoży- wczych	Towarów rolniczych	Nawozów sztucznych
	W r u b l a c h		
1904/5	14000	1200	30
1905/6	21500	3600	1200
1906/7	27000	7800	13000

Widzimy, że choć obroty wogóle wzrastają szybko z roku na rok, największy przyrost wskazują obroty w nawozach sztucznych. Dowodzi to tylko, że włościaciele nasi pojęli znaczenie intensywnej uprawy roli.

---

Ruch współdzielczy w Królestwie Polskim jest jeszcze za młody, aby móż go ująć w system naukowy i wyprowadzić z niego konkretne wnioski,

Obecnie należy tylko stwierdzić fakt, że jest to ruch naogół zdrowy, rozwijający się jako jedna z form samopomocy klas ekonomicznie słabszych.

Trudno przewidzieć jakie korzyści w przyszłości przyniesie ruch współdzielczy klasom pracującym. Bez wątpienia przyczyni się tak u nas, jak i na Zachodzie do ogólnego podniesienia się dobrobytu. To jest korzyść materialna. Obecnie stowarzyszenia w Królestwie przynoszą bardzo małe zyski (od 3 do 5% od wybranych towarów); lecz nie należy odrazu za wiele wymagać.

Można z całą pewnością twierdzić, że zyski te znacznie się powiększą, gdy ruch współdzielczy zostanie ujęty w pewną organizację, gdy powstanie instytucja centralna jak »Związek«, który nada pewien określony kierunek ruchowi, uporządkuje rachunkowość, wytknie pewne zasady, któremi stowarzyszenia powinny się kierować, z drugiej strony gdy założona zostanie hurtownia centralna, która umożliwi spółkom zawiązywanie bezpośrednich stosunków handlowych z pierwszą ręką. Zarządy, jak i sami stowarzyszeni, powinni przykładać tylko wszelkich starań, aby jak najwięcej członków wstępowało do stowarzyszenia, gdyż tylko wtedy mogą się powiększać jego obroty.

To jest bowiem najpierwszym warunkiem powodzenia całego ruchu; tylko dzięki wielkim obrotom stowarzyszenie jest w stanie dawać zyski, tylko w tym

wypadku może spełniać całkowicie cele, do których kooperacja jest powołana.

A kiedy stowarzyszenia poczną dawać dzięki dobrej gospodarce dywidendę, członkowie powinni, o ile możliwości pozostawiać je w stowarzyszeniu, zakupując za nie nowe udziały. Na tem skorzystają sami członkowie, będąc w posiadaniu pewnej zaoszczędzonej sumy na nieprzewidziane wypadki; skorzysta też na tem stowarzyszenie, gdyż tym sposobem powiększy się kapitał, który umożliwi dalszy jego rozwój. Należy bowiem pamiętać, że brak kapitału jest ciemną stroną naszego ruchu.

Kooperacja jednak, obok korzyści materialnych, powinna przynieść i korzyści moralne, nie mniej ważne od pierwszych.

Przez samo zrzeszenie wyrabia się wśród członków poczucie solidarności i wspólności interesów, choć na pierwszy rzut oka kooperacja zdaje się sprawą natury czysto materialnej, dotyczącej wyłącznie sfery zaspokojenia codziennych potrzeb.

Lecz naco szukać ideałów etycznych poza życiem, a nie w życiu samem?

Czynności, związane z materialną stroną życia, zajmują ludziom najwięcej czasu. Od tego, jak te warunki materialne są zorganizowane, zależy przedewszystkiem stanowisko ludzi względem siebie. Nikt chyba nie zaprzeczy, że cały ustrój kapitalistyczny i dzika walka klas społecznych pozostawiły głębokie ślady w charakterze ludzi.

Dlatego, jeżeli nawet będziemy się zapatrywać na kooperację z czysto materialnego punktu widzenia, t. j. jako na instytucję, mającą dostarczać swym członkom lepszych i tańszych towarów, to i tutaj widzimy pewne czynniki natury moralnej. A mianowicie, o ile członek chce, żeby stowarzyszenie przynosiło korzyści, musi dbać nietylko o siebie, lecz i o powodzenie stowarzyszenia jako całości. Dbając o dobro ogółu, jedno-

cześnie popierać własny interes, oto strona moralna kooperacji.

I dlatego sędę, że ruch współdzielczy w Królestwie powinien stworzyć ludzi nowych, nie bujających w obłokach, lecz ludzi trzeźwych, oddanych pracy i czujących się braćmi względem siebie, ludzi, którzy nietylko słowem lecz i czynem potrafią dowieść, że coś stworzyć potrafią bez uciekania się do zewnętrznej pomocy i nikomu nie odbierających.

»Kooperacja bowiem, według pięknego określenia H. Müllera, tworzy dzielnych ludzi, kolegów i przyjaciół, gorące serca i otwarte głowy, jednym słowem ludzi, jakich obecnie potrzebujemy, ludzi, którzy będą w stanie przeprowadzić w życiu, na miejsce czynnika dawnej dzikiej walki wszystkich przeciw wszystkim, zasadę ludzkiej solidarności wyrażonej słowami: Wszyscy dla każdego i każdy dla wszystkich«.

## Dodatek.

TABLICA I<sup>1)</sup>.

### Ilość stowarzyszeń spożywczych w Królestwie Polskiem.

Stowarzyszenia, które odpowiedziały na kwestjonarjusz, rozesłany przez Towarzystwo Kooperatystów w czerwcu roku 1908 i stowarzyszenia, które odpowiedzi nie nadeszły.

Gubernje	Faktyczna ilość spółek	Ilość od- powiedzi	% odpo- wiedzi	Ilość spółek, które nie odpo- wiedziały
1. Piotrkowska	155	68	43·5	87
2. Warszawska	125	50	40·0	75
3. Lubelska .	79	36	45·6	43
4. Łomżyńska	88	30	34·0	58
5. Kaliska . .	61	23	37·7	38
6. Radomska .	45	21	46·6	24
7. Płocka . .	31	10	27·0	27
8. Kielecka .	40	16	40·0	24
9. Siedlecka .	31	9	29·0	22
10. Suwalska .	9	5	55·5	4
Razem . .	670	268	40%	402

<sup>1)</sup> Tab. I—VI według rękopisu.

TABLICA II.

Stowarzyszenia spożywcze w Królestwie Polskim, które nadesłały odpowiedzi na kwestjonariusz.

Gubernje	Liczba spółek	Spółek powstało					Ustawa			udziały			Liczba osób zarządu na I spółkę	Liczba członków 1/IX 1908	Kapitał udziałowy 1/IX 1908	Obrót roczny	Na I stowarzyszenie		
		przed r. 1906	w r. 1906	w r. 1907	w r. 1908	Normalna	Rejentalna	Różne	10 rbl.	5 rbl.	Różne	w rublach							
															Liczba członków	Targ roczny	Kapitał udziałowy		
1. Piotrkowska	68	7	9	44	8	53	8	6	41	18	8	9	12.221	178.473	2.171.200	180	31 930	2624	
2. Warszawska	50	10	6	21	13	37	6	8	23	22	6	6	9 389	131.968	1.428.648	187	28.573	2639	
3. Lubelska . .	36	1	4	18	13	35	0	1	10	19	7	6	4 511	61.740	520.004	125	14.444	1715	
4. Łomżyńska .	30	8	6	13	3	22	9	1	19	8	2	7	3.088	56.877	332.544	103	11.085	1895	
5. Kaliska . .	23	5	3	6	9	21	1	1	11	12	0	8	2.433	34.987	375.120	106	16 309	1521	
6. Radomska . .	21	9	2	6	4	13	6	2	10	4	7	6	2.207	37.590	448.692	109	21.366	1790	
7. Płocka . . .	10	2	1	4	3	5	3	2	2	6	2	5	1.350	10.039	164.400	135	16.440	1004	
8. Kielecka . .	16	4	—	3	9	15	1	0	4	8	4	5	1.245	20.829	233.316	76	14.582	1302	
9. Siedlecka . .	9	1	1	3	4	9	1	0	2	8	0	7	1.221	16 870	155.184	135	17.243	1874	
10. Suwalska . .	5	2	—	2	1	4	1	0	2	2	1	6	664	27.508	95.328	130	19.066	5501	
	268	49	32	120	67	214	33	21	124	107	37	6—7	38.409	576.881	5.924.436	129	19.103	2186	
		268					268			268									

TABLICA III.

Stowarzyszenia, które nie nadesłały odpowiedzi  
na kwestjonarjusz.

Przybliżone obliczenie na podstawie przeciętnych dla 1 stowarzy-  
szenia (Tablica II), zmniejszonych o 50%.

Gubernje	Liczba spółek	Liczba członków	Kapitał udziałowy	Obrót roczny
			w rublach	
Piotrkowska . . .	87	7830	113.100	1.392.000
Warszawska . . .	75	6750	97.500	1.050.000
Lubelska . . . . .	43	2580	36 550	301 000
Łomżyńska . . . .	58	2900	55.100	319.000
Kaliska . . . . .	38	1900	28.500	304.000
Radomska . . . .	24	1200	21.600	240.000
Płocka . . . . .	27	1822	13.500	216.000
Siedlecka . . . .	22	1540	19.800	187.000
Kielecka . . . . .	24	960	15 600	180.000
Suwalska . . . . .	4	260	10.100	40.000
	302	27742	411.250	5 229.000

TABLICA IV.

Przypuszczalny stan stowarzyszeń spożywczych w Królestwie  
Polskim w końcu r. 1908.

	Liczba spółek	Liczba członków	Kapitał udziałowy	Obrót roczny
			w rublach	
Spółki, które dały odpowiedzi	268	38.409	576.881	5.924.436
Spółki, które nie dały odpowiedzi . . . . .	402	27.742	411.250	5.229.000
	670	16.151	988 131	11.153.436

TABLICA V.

**Stowarzyszenia spożywcze,**

które odpowiedziały na kwestjonarjusz, według ilości członków.

Gubernje	1000—2000 członków	500—1000 członków	100—500 członków	100 i mniej członków	Razem
Piotrkowska	2 <sup>a)</sup>	3 <sup>1)</sup>	32	31	68
Warszawska	3 <sup>b)</sup>	—	19	28	50
Lubelska . .	—	—	17	19	36
Łomżyńska .	—	—	14	16	30
Kaliska . .	—	—	10	13	23
Radomska .	—	—	8	13	21
Płocka . . .	—	1 <sup>2)</sup>	1	8	10
Kielecka . .	—	—	3	13	16
Siedlecka . .	—	—	4	5	9
Suwalska . .	—	—	3	2	5
Ogółem . .	5	4	111	148	268
W % do ogól- nej liczby .	1·9	1·5	41·3	55·3	100

<sup>a)</sup> »Robotnik« Niemce: 1701 członków.

»Przyszłość« Łódź: 1080 »

<sup>b)</sup> »Ogniwo« Warszawa: 2020 członków.

»Stow. spoż. robotn. chrześc. « Warszawa: 1060 członków.

»Stow. spoż. pracown. Dr. Z. W. W. « Warszawa: 1902 członk.

<sup>1)</sup> »Robotnik« Dąbrowa Górnicza: 564 członków.

»Społem« Pabjanice: 820 członków.

»Stow. spoż. robotn. chrześc. « Łódź: 508 członków.

<sup>2)</sup> »Zgoda« Płock: 820 członków.

TABLICA VI.

**Stowarzyszenia spożywcze,**

które odpowiedziały na kwestyjonariusz, według wysokości kapitału udziałowego.

Gubernje	10.000—20.000 i wyżej	1.000—10.000	100—1.000	Razem
	w r u b l a c h			
Piotrkowska . . . . .	3 <sup>1)</sup>	43	22	68
Warszawska . . . . .	2 <sup>2)</sup>	23	22	50
Lubelska . . . . .	—	21	15	36
Łomżyńska . . . . .	—	18	12	30
Kaliska . . . . .	—	12	11	23
Radomska . . . . .	—	13	8	21
Płocka . . . . .	—	2	8	10
Kielecka . . . . .	—	6	10	16
Siedlecka . . . . .	—	4	5	9
Suwalska . . . . .	1 <sup>3)</sup>	3	1	5
Ogółem . . . . .	6	148	144	268
W % do ogólnej liczby stowarzyszeń . . . . .	2·2	55·2	42·6	

1) »Robotnik« Niemce: 17.715 rb.

»Przyszłość« Łódź: 15.690 rb.

»Społem« Pabjanice: 10.100 rb.

2) »Stow. spoż. pracown. Dr. Z. W. W.« Warszawa: 62.270 rb.

»Stow. spożyw. robotnik. chrześcijan« Warszawa: 10.270 rb.

3) Stow. spoż. »Gospodarz« Sejny: 17.848 rb.

Biblioteka Szkoły Handlowej  
№ 4405

Biblioteka Szkoły Handlowej  
№

## Zróżdła i literatura.

### Źródła.

#### W języku polskim.

Odpowiedzi na kwestjonarjusz rozesłany przez Towarzystwo Kooperatystów w czerwcu 1908 roku.

Społem! Dwutygodnik poświęcony sprawom spółek spożywczych, kredytowych, wytwórczych, pod redakcją Stanisława Wojciechowskiego. NN. za lata 1906, 1907, 1908 i 1909.

Życie robotnicze, pismo tygodniowe, organ polskich związków zawodowych, pod redakcją Gustawa Simona. NN. za lata: 1907, 1908 i 1909.

Pierwszy zjazd stowarzyszeń spożywczych w Warszawie 1908 (Dodatek do Społem za 1908 r.).

Statut Towarzystwa kooperatystów i sprawozdanie za rok 1908.

Przewodnik dla sklepów spożywczych wydany przez biuro główne »Sklepów robotniczych Chrześcijańskich«, 1908.

Ustawa normalna stowarzyszeń spożywczych.

Projekt prawa o instytucjach kooperacyjnych.

Sprawozdania :

»Robotnik« w Niemczech.

»Stowarzyszenie Dr. Z. W. W.« w Warszawie.

»Stowarzyszenie spożywcze« w Łomży.

»Zgoda« w Płocku.

»Nadzieja« w Dąbrowie i inne.

#### W języku angielskim.

Co-operative Congress Reports (Co-operative Union), from the years: 1900, 1901, 1902, 1903, 1904, 1905, 1906, 1907, 1908.

Abstract of Labour Statistics of the United Kingdom 1905—1906.

Report on Workmen's Co-operative Societies in the United Kingdom, 1901.

1. Jubilee of Co-operation in Oldham 1900.
2. Jubilee History of the Derby Co-operative Provident Society L<sup>td</sup> 1850—1900 (Holyoake).
3. Jubilee History of the Leeds Industrial Co-operative Society L<sup>td</sup> (Holyoake).
4. »Leeds Co-operative Record« (Diamond Jubilee Celebration 1907).
5. History of the Rochdale Equitable Pioneers Society (Holyoake).

Reports, Balance Sheets and Rules of the:

1. Co-operative Wholesale Society Limited 1907.
2. Scottish Co-operative Wholesale Society L<sup>td</sup> 1907 S. C. W. S. Historical and Descriptive Handbook 1908.
3. Oldham Industrial Co-operative S<sup>ty</sup> L<sup>td</sup> 1907.
4. Barnsley British Co-operative S<sup>ty</sup> L<sup>td</sup> 1907 and 1908.
5. Leeds Industrial Co-operative S<sup>ty</sup> L<sup>td</sup> 1907.
6. Pendleton Co-operative Industrial S<sup>ty</sup> L<sup>td</sup> 1907.
7. Census of England and Wales 1901. (County of Lancaster). The Co-operative Wholesale Societies L<sup>td</sup> Annuals, 1907, 1908. The Co-operative News, 1909. The Scottish Co-operator, 29 January 1909. The Board of Trade Labour Gazette, January 1909. The Women's Co-operative Guild (M. Davies, 1904.

## Literatura.

### a) W języku polskim.

- Ludwik Krzywicki: Stowarzyszenia spożywcze, Warszawa 1903.
- Karol Gide: Zasady ekonomii społecznej, opracowane przez Prof. W. Czerkawskiego, Warszawa, 1907.
- Dr. Zygmunt Gargas: Stowarzyszenia spożywcze w Galicji, Kraków, 1907.
- Dr. Adam Krzyżanowski: Umiejętność zrzeszania się.  
Tenże: Związki rolników.
- St. Grabski: Spółki włościańskie.
- Stanisław Wojciechowski: Ruch współdzielczy i rozwój jego w Anglii, Warszawa, 1907.
- Józef Beck: Współdzielczość jako program życiowy, Warszawa, 1907.

Edward Abramowski: Ideje społeczne kooperatyizmu, Warszawa 1907.

A. D. Bancel: kooperatyzm, Warszawa, 1908.

Sidney i Beatrice Webb: Dzieje organizacji zawodowej w Anglii (II. tomy), Kraków, 1901.

Werner Sombart: Kwestya robotnicza w przemyśle, przekł. B. Wasiutyńskiego, Warszawa, 1906.

*b) W języku angielskim.*

Lloyd Jones: The Life, Times and Labours of Robert Owen, London, 1905.

George Jacob Holyoake: The History of Co-operation (II volumes), London, 1875.

George Jacob Holyoake: The Co-operative Movement To-day, London, 1905.

Catherine Webb: Industrial Co-operation, Manchester, 1904.

C. R. Fay: Co-operation at Home and Abroad, London, 1908.

Robert Owen of New Lanark: A New View of Society, London, 1814.

A. H. Dyke Acland and Benjamin Jones: Working Men Co-operators, Manchester, 1898.

Henry May: The Relation of Co-operation and other Working-Class Movements, Manchester, 1904.

Beatrice Potter: Sweating System, Manchester, 1892.

Beatrice Potter: Co-operation and Trade Unionism, Manchester, 1892.

G. R. Porter: Progress of the Nation, London, 1851.

*c) W języku niemieckim.*

Ferdinand Lassale's: Gesamtwerke (I. Band) Leipzig.

Alfred Marshall: Handbuch der Volkswirtschaftslehre (I Band) Berlin, 1905.

L. Brentano: Die Arbeitergilden der Gegenwart (II Bände), Leipzig, 1871.

L. Brentano: Das Arbeitsverhältniss, Leipzig, 1877.

Dr. H. Herkner: Die Arbeiterfrage (IV Auflage), Berlin, 1905.

Mrs. Sidney Webb (Beatrice Potter): Die Britische Genossenschaftsbewegung. Herausgegeben von L. Brentano, Leipzig, 1893.

F. Staudinger: Die Konsumgenossenschaft, Leipzig, 1908.

Dr. Victor Mataja: Grossmagazine und Kleinhandel, Leipzig, 1891.

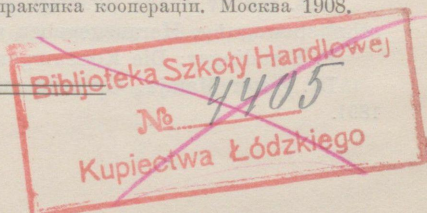
- O. A. Rosenqvist: Die Konsumgenossenschaft, Basel, 1906.  
R. Riehn: Das Konsumvereinswesen in Deutschland, Stuttgart, 1902.  
Dr. H. Crüger: Aus Vergangenheit und Gegenwart der deutschen Genossenschaften.  
Adolf Held: Zwei Bücher zur sozialen Geschichte Englands, Leipzig, 1881.  
V. A. Huber: Genossenschaftliche Briefe aus Belgien, Frankreich und England (II Band), Hamburg, 1855.  
Dr. Hans Müller: Die Klassenkampftheorie, Basel, 1907.  
— Ueber die Grundlagen der Genossenschaftsbewegung, Basel, 1905.  
— Wesen, Grundsätze und Nutzen der Konsumvereine, Basel, 1908.  
Karl Kautsky: Consumvereine und Arbeiterbewegung, Wien, 1897.  
Dr. Hans Crüger: Die Erwerbs- und Wirtschaftsgenossenschaften in den einzelnen Ländern, Jena, 1892.  
F. W. Raiffeisen: Die Darlehenskassenvereine als Mittel zur Abhilfe der Noth der ländlichen Bevölkerung.  
Schulze-Delitsch: Capitel zu einem deutschen Arbeiterkatechismus, Leipzig, 1963.  
Gerhart v. Schulze Gaevernitz: Carlyle, Berlin, 1897.  
Friedrich Engels: Die Lage der arbeitenden Klasse in England, Stuttgart, 1892.

d) W języku francuskim.

- Charles Gide: La Coopération, Conférences de Propagande, Paris, 1906.  
Charles Gide: Les sociétés coopératives de consommation, Paris, 1907.  
P. Hubert-Valleroux: La Coopération, Paris, 1904.  
Joseph Cernesson: Les sociétés coopératives anglaises, Paris, 1905.

W języku rosyjskim.

- Б. В. Крапнскій: Община и кооперація. С.-Петербургъ 1907.  
И. Озеровъ: Общество потребителей. С.-Петербургъ 1900.  
А. А. Николаевъ: Теорія и практика коопераціи. Москва 1908.





7671-D



46341 /  
2

